

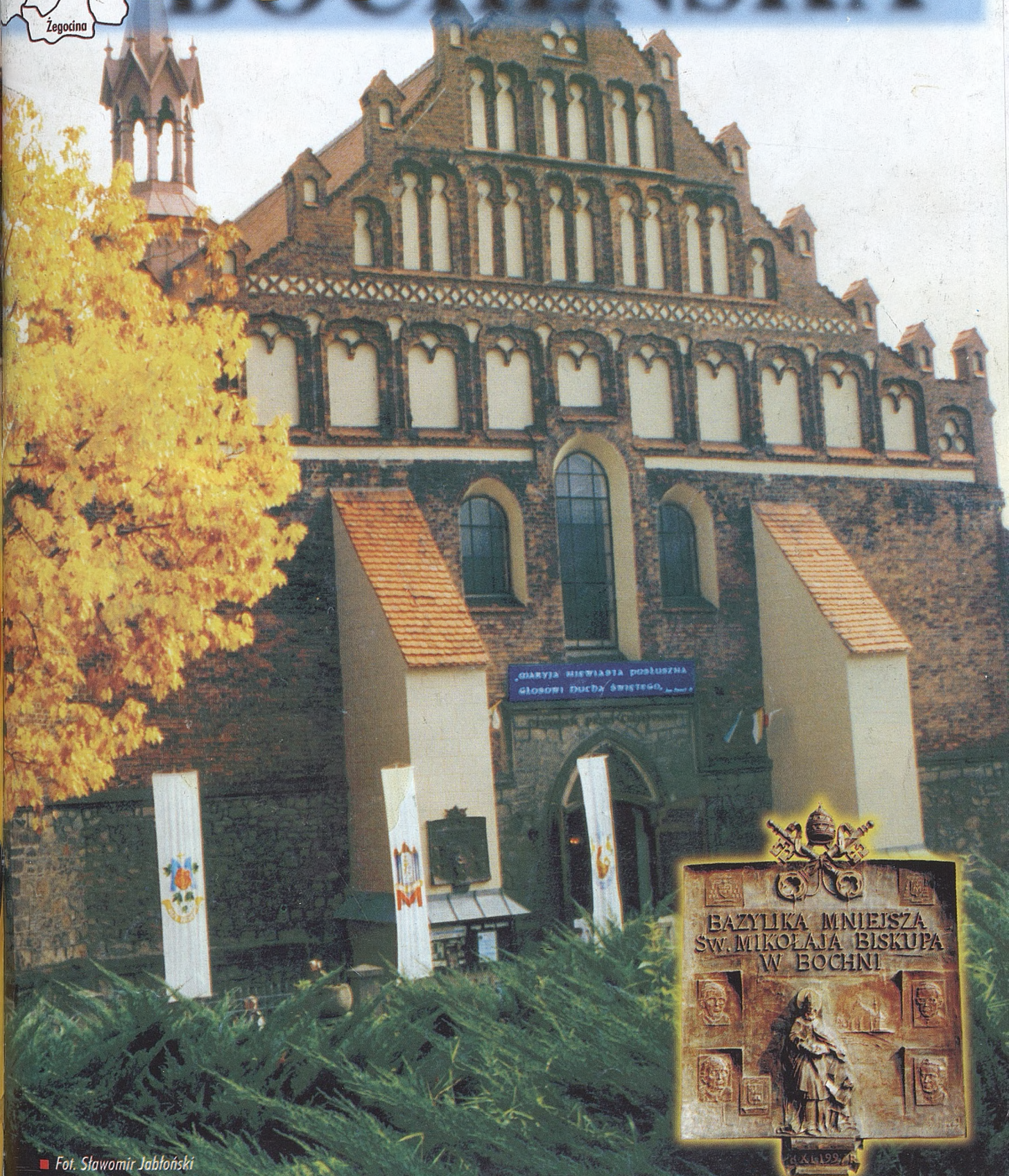


największa gazeta powiatowa w Małopolsce

NR 12 (60) LISTOPAD 1998
CENA 1,50 zł

ZIEMIA BOCHENSKA

INDEKS 34074X
ISSN 1233-9660



PLASTBUD HURTOWNIA

- boazeria PCV
- podłogi panelowe:
KRONOFLOOR, SYLVAFLOOR, PERGO
- boazerie panelowe:
MDF, paździerzowe
- siding

BOCHNIA
ul. Kazimierza Wlk. 75
tel./fax (0-14) 612-54-60
ul. Poniatowskiego 12a
tel. (0-14) 611-85-56

SPRZEDAŻ
RATALNA!

JESTEŚMY SOBIE WZAJEMNIE POTRZEBNI



KRAKOWSKI BANK SPÓŁDZIELCZY
Oddział w Bochni
ul. Kazimierza Wielkiego 10

ZAPRASZA:

- ☐ sklepy – do współpracy w zakresie sprzedaży ratalnej
- ☐ przedsiębiorstwa – kredyty obrotowe, inwestycyjne, faktoring, rachunki bieżące
- ☐ osoby fizyczne – kredyty konsumpcyjne, gotówkowe, kredyty w ROR
- ☐ rolników – tanie kredyty (z dopłatami z ARiMR, m.in. na zakup ziemi, nawozów, paliwa i działalność przetwórczą)

NA BARDZO KORZYSTNYCH WARUNKACH PROWADZIMY:

- ☐ rachunki bieżące
- ☐ rachunki oszczędnościowo-rozliczeniowe
- ☐ rachunki a' vista
- ☐ lokaty terminowe: 1-, 2-, 3-, 4-, 5-, 6-, 9-, 12-, 24-miesięczne
- ☐ 6-miesięczne lokaty progresywne

PRZYJMUJEMY:

- ☐ wpłaty o charakterze powszechnym (opłaty za energię elektryczną, gaz, telefon, bez naliczania prowizji oraz opłaty PZU, ZUS, KRUS i inne)

Oferujemy korzystne oprocentowanie oraz miłą i szybką obsługę

Zapraszamy codziennie 8.00 - 17.00, w soboty 8.00 - 11.00

Informacja (014) 612-34-18, 612-21-73

**Polecamy usługi filii Banku w Rzeszowie,
Żegocinie i SPK w Uściu Solnym**



CENTRUM

TEL. (014) 612 49 23
FAX (014) 611 23 93

ROWEROWO - NARCIARSKIE

W&M

SERWIS

32-700 Bochnia
ul. PARTYZANTÓW 5

TELEFONY BRZESKIE S.A.

*Niezależny Operator Sieci
Telekomunikacyjnych*



To firma, która dzięki zastosowaniu
☎ najnowocześniejszej centrali cyfrowej zapewnia
swoim abonentom: ☎ najlepszą jakość połączeń,
☎ szybkie i komfortowe ich uzyskiwanie, ☎ łączność
z każdym zakątkiem świata, ☎ bezawaryjność.

ZAPRASZAMY DO NASZYCH BIUR OBSŁUGI KLIENTA

BRZESKO, pl. Kazimierza Wielkiego 8,
codziennie od 8.00 do 18.00, w soboty od 8.00 do 13.00
BOCHNIA, ul. Kazimierza Wielkiego 27,
codziennie od 9.00 do 17.00, w soboty od 9.00 do 13.00

Inwestuj z głową

oszczędność • komfort • bezpieczeństwo

Buderus – kotły C.O.

taką możliwość zapewni Państwu firma „INSTALATOR”, która oferuje:

• kotły wiszące • kotły stojące (9 – 1200 kW) • zasobnikowe podgrzewacze wody

ponadto oferujemy:

ZAWORY TERMOSTATYCZNE FIRMY **Honeywell**

GRZEJNIKI PANELOWE HOLENDERSKIEJ FIRMY **Stelrad**

Gwarantujemy dostawę zamówionych urządzeń do odbiorcy

Firma „INSTALATOR” prowadzi kompleksowe wykonawstwo

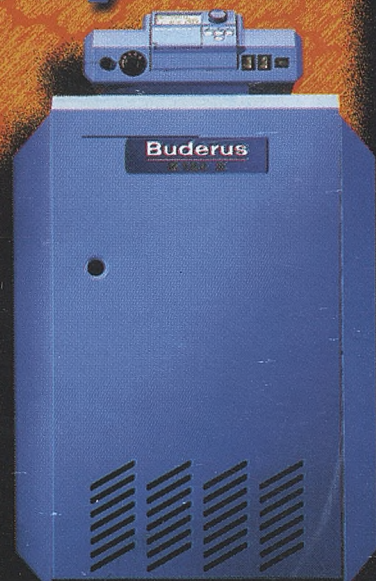
projekty • montaż • serwis

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY: PROJEKTANTÓW, FIRMY BUDOWLANE oraz INSTALATORÓW

Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe

„INSTALATOR” – autoryzowany dealer firmy **Buderus**

Rzeszawa, ul. Dworcowa 41, tel./fax (014) 612 77 39, tel. kom. 0602 72 94 90



GWARANCJA WYSOKIEJ JAKOŚCI - MIŁEJ OBSŁUGI - KONKURENCYJNYCH CEN



**Panów ubieramy
od stóp do głów.
Dla Pań – rajstopy
w największym
wyborze**

Sklepy firmowe:
Bochnia, ul. Floris 1,
Brzesko, ul. Głowackiego 17

Dziękujemy!

Przedstawiam Państwu listopadowy numer „Ziemi Bocheńskiej”. Pisałem przed miesiącem o czekających nas wielkich wydarzeniach. Dziś są one już za nami. Nadanie godności Bazyliki Mniejszej kościołowi św. Mikołaja poprzedzone tygodniowym odpustem, a uwieńczone wspaniałą uroczystością z udziałem duchowieństwa i wielkich rzesz wiernych będzie promień jeszcze przez wiele lat.

Z dużą nadzieją spoglądamy w przyszłość także po ostatnich wyborach samorządowych.

Po pierwsze wyzwoliły one niespotykaną dotąd aktywność ludzi na uśpionej nieco ziemi bocheńskiej. Po drugie – po raz pierwszy spotkać można było przy urnach tak wiele osób młodych – jest to dobry prognostyk na przyszłość. Znalazło to zresztą odzwierciedlenie w wynikach wyborczych – szczególnie jeśli chodzi o Radę Miejską. Znalazła się w niej bowiem spora grupa osób, którzy nie przekroczyli 30 roku życia.

Po trzecie wybory pokazały, że ludzie oczekują zmian – stąd tak dużo nowych twarzy w radach, a jednocześnie doceniają sprawdzonych społeczników i doświadczonych samorządowców.

Dla nas, współtworzących Komitet Wyborczy „BOCHNIA I ZIEMIA BOCHEŃSKA - RAZEM”, wynik głosowania okazał się niesamowitym, a zarazem miłym zaskoczeniem. 12 mandatów w mieście i 11 w powiecie – to wynik znakomity jak dla młodego komitetu wyborczego, istniejącego zaledwie od dwóch miesięcy. Wystarczy porównać rezultaty w innych regionach Małopolski.

W imieniu Komitetu Wyborczego „BOCHNIA I ZIEMIA BOCHEŃSKA - RAZEM” składam więc gorące podziękowanie wszystkim, którzy oddając głos obdarzyli nas swoim zaufaniem.

WSZYSTKIM NASZYM WYBORCOM DZIĘKUJEMY!

Podziękowanie dla wyborców pragnę złożyć jednocześnie w imieniu redakcji „Ziemi Bocheńskiej” i swoim własnym. Wszyscy będziemy się starać, aby nie zawieść pokładanego w nas zaufania.

Nie byłoby naszego sukcesu gdyby nie ogromna praca wszystkich naszych kandydatów na radnych, naszych przyjaciół, mężów zaufania i naszych członków komisji. Za ogromny wkład i zaangażowanie składam Wam drodzy Państwo duże wyrazy uznania. Tego entuzjazmu i woli pracy dla dobra Bochni i regionu nie wolno zmarnować. Już dziś nosimy się z zamiarem utworzenia stowarzyszenia pod nazwą „Bochnia i Ziemia Bocheńska - RAZEM”. W jego szeregi zapraszamy nie tylko osoby związane z naszym komitetem wyborczym, ale wszystkich którzy chcą coś dobrego zrobić na rzecz naszej lokalnej społeczności, a nie zawsze odpowiadają im partyjne sztyldy.



Jednocześnie bardzo prosimy Czytelników o opinie i sugestie związane z powyższą kwestią. Tymczasem już dziś wszyscy pytają, jakie będą koalicje i kto będzie rządził w mieście i powiecie.

Dziś, gdy piszę te słowa (24.10.) porozumienie z największym koalicjantem jest bardzo bliskie i nie powinno go nawet zniweczyć istnienie poważnych sił przeciwnych temu, a także rozbudzenie u niektórych ogromnych ambicji rozmiągających się z możliwościami.

Mam nadzieję, iż w dniu w którym „Ziemia Bocheńska” dotrze do Państwa, wszystko będzie już ustalone, a my będziemy mogli powoli rozwiązywać bocheńskie samorządowe problemy, których jest przecież nie mało, czego Państwu i sobie życzę.

PIOTR SKOCZEK

**Komitet Wyborczy
„BOCHNIA I ZIEMIA
BOCHEŃSKA - RAZEM”
Rozliczenie kampanii wyborczej:**

Wpływy:

składki od kandydatów na radnych
miejskich i powiatowych:
119 x 100 zł = **11 900 zł**

Wydatki

Plakaty, ulotki, naklejki i inne materiały
poligraficzne - 6607 zł
Transparenty wyborcze - 1900 zł
Audycje radiowe, reklama w Internecie -
2133 zł
Orkiestra Kopalni Soli - 800 zł
Plansze umieszczone na Rynku - 600 zł
Inne (skanowanie, naświetlanie, materiały
biurowe, odbitki ksero) - 2900 zł
Razem: **14 940 zł**
**Niedobór w kwocie 3040 zł został
pokryty przez radnych komitetu.**

FISKALIZACJA

Twój obowiązek - nasz problem!

Firma "KUCHARSCY" S.C.

Bochnia, ul. Rynek 9, tel. (0-14) 612-31-62, (0602) 63-60-18, (0601) 41-44-47

Biuro handlowe - I piętro (nad nowymi delikatesami)



Obwodowa Komisja Wyborcza nr 3 w Bochni mieściła się w budynku Miejskiego Domu Kultury. Frekwencja była wysoka. fot. (kaz)

Grand Prix nie było...

Po raz szósty bocheńska publiczność miała okazję wysłuchać koncertów uczestników i gości festiwalu "Ad Gloriam Deiparae", który w dniach 2 – 4 października odbywał się w kinie "Jutrzenka" w Bochni.



Przybyli do naszego miasta wykonawcy różnili się między sobą wiekiem, umiejętnościami i rodzajem wykonywanej muzyki. W tym roku jury nie przyznało nagrody Grand Prix, rozdzieliło za to szereg pomniejszych nagród i wyróżnień.

W pamięci zarówno uczestników jak i publiczności szczególnie mocno zapisał się doskonały koncert Ryszarda Rynkowskiego, który zaśpiewał największe swoje przeboje, m.in.: "Wznies serce", "Natalie" i "Życie jest nowelą".

Wszystkim, którzy chcieliby wspominać pięć kolejnych edycji festiwalu polecamy wydaną przez firmę "AkapiT" kasety magnetofonową. Można ją nabyć w bocheńskich sklepach: "Amulet" (ul. Berdardynska) i "Arka" (ul. Kazimierza Wlk.).

Burzenie plebani

W październiku rozpoczęła się rozbiórka starej plebani przy kościele św. Mikołaja w Bochni. Kilkudziesięcioletni obiekt zastąpi



budynek nowej plebani, którą przy okazji tygodniowego odpustu, poświęcił Nuncjusz Apostolski w Polsce abp Józef Kowalczyk.

Order dla matek

Order Serca Zasłużonym Matkom Wsi to szczególne wyróżnienie. Jest przyznawane dosyć rzadko, bo aby je uzyskać trzeba nie tylko dobrze wychować dzieci, ale także być aktywnym w środowisku wiejskim i wykazać się społecznym zaangażowaniem.

waniem.

W tym roku gminna uroczystość wręczenia orderów odbyła się w Urzędzie Gminy w Żegocinie. 8 października zaproszono tu osiem mieszanek gminy, które zasłużyły swoim życiem i pracą na społeczne uznanie i powszechny szacunek. Zofia Czaja – przedstawicielka Krajowej Rady Kobiet, Halina Skrzekucka, Barbara Urban i Wacław Majcher z ODR oraz Wójt Jerzy Błoniarczyk i Jan Marcinek ze Stowarzyszenia Rozwoju Gminy i Wspierania Przedsiębiorczości w Żegocinie mieli przyjemność pogratulowania przyznanych wyróżnień zasłużonym paniom: Annie Łękawa z Łątki Górnej, Krystynie Zbyrowskiej-Nowak z Beldna, Irenie Pławeckiej, Marii Bobowskiej, Barbarze Szewczyk, Aleksandrze Pławeckiej, Janinie Paruch z Rozdziela i Irenie Gajewskiej z Żegociny.

Prócz orderów panie otrzymały przydatne w gospodarstwie domowym fachowe książki ufundowane im przez władze gminy. Oby jak najczęściej można było informować o tak sympatycznych i miłych wydarzeniach!

5-lecie współpracy

W nocy z 9 na 10 października w podziemiach bocheńskiej Kopalni Soli odbyło się uroczyste spotkanie gron pedagogicznych i rad rodzicielskich Szkoły Podstawowej nr 2 w Bochni i Szkoły w Keżmaroku. To niecodzienne spotkanie zorganizowano z okazji 5 lat współpracy obydwu szkół.

Wszystkich gorąco przywitał zespół pieśni i tańca "Mali Bochnianie", po czym nastąpiły okolicznościowe przemówienia i wy-



miana upominków.

Przygotowane przez nauczycieli "dwójki" wspólne konkursy i zabawy mile wypełniły nocny pobyt.

Pozostaje życzyć obu szkołom następnych 5 lat owocnej współpracy.

Wyróżnienia dla pracowników oświaty

Na tegoroczne wojewódzkie obchody Dnia Edukacji Narodowej, które odbyły się 14 października w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Tarnowie, Kurator Ewa Kantor zaprosiła 178 wyróżnionych i nagrodzonych osób.

Najlepszym pedagogom wręczono Nagrody Ministra Edukacji Narodowej (otrzymało ją 7 osób, m.in. Dyrektorka SP nr 1 w Bochni Helena Rzymek) oraz Nagrody Kuratora Oświaty w Tarnowie, których przyznano prawie siedemdziesiąt. Największym uznaniem dla pracowników oświaty swojej gminy wykazał się samorząd Gminy Rzeszawa, który przyznał środki aż na 6 Nagród Kuratora Oświaty.

Tegoroczne obchody Dnia Edukacji Narodowej miały poważny charakter. Wszak były ostatnie w województwie tarnowskim. Odbywały się także w atmosferze wytężonej pracy nad przygotowaniem i wdrażaniem reformy oświaty i związanej z tym niepewności wielu nauczycieli o swój los.

Bocheńscy krawcowie

15 października, w Sali Portretowej bocheńskiego muzeum odbyło się spotkanie czwartkowe dotyczące Bochni, a konkretnie – historii

naszego miasta. Tym razem Anetta Stachoń wygłosiła wykład "Mistrzowie igły. Bocheński cech krawiecki w XVI i XVII stuleciu".

Cech krawiecki – obok górniczego, był niewątpliwie jednym z ważniejszych cechów w dawnej Bochni. Ktoś przecież musiał górników ubrać i reperować ich odzież. Cech krawiecki posiadał w dawnych epokach bardzo złożoną organizację wewnętrzną, własne systemy kar i nagród, wyznaczał nawet styl życia krawcom.

Ciekawostką jest, że muzeum bocheńskie, jako placówka o stosunkowo niedużej ilości eksponatów, posiada księgę Cechu Krawieckiego. Jest to prawdziwy zabytek. Księga, zawierająca informacje o bocheńskich krawcach, była atrakcją czwartkowego spotkania.

Mistrz radosnego pejzażu

– *Najważniejsze w życiu jest samo życie* – mówi Rościśław Brochocki, artysta malarz, którego prace od 16 października można oglądać we wnętrzach Krakowskiego Banku Spółdzielczego w Bochni.



Trzeci już wernisaż otworzył dyrektor banku Józef Styczeń. Towarzyszyli mu Prezes Zarządu Banku Jan Czesak oraz Jerzy Skrobot – sekretarz Rady Nadzorczej KBS.

Malarz urodził się 27 lutego 1925 r. w Krakowie. Ukończył studia w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, a później pobierał nauki u profesora Eugeniusza Eibischa.

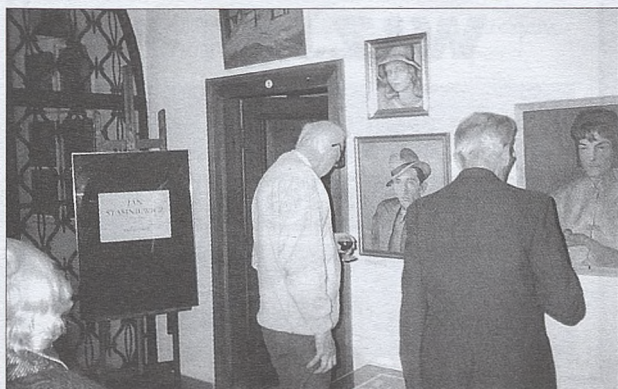
Artysta nie znosi paprainy i bylejakości, sztukę traktuje jako egzemplifikację postawy człowieka wobec świata, od której wymaga prostoty (nie prostactwa!), naturalności, tolerancji, rzetelności i uczciwości.

Takie jest też malarstwo Brochockiego. Zafascynowane pejzażem, przyrodą, światem. Obok obrazów przedstawiających "czyste" natury (pejzaże górskie, jesienne), a więc dzieła samego Stwórcy, na większości płócien pejzaż współkomponują wytwory ludzkiej ręki (dworki, chaty, kapliczki, żagłówka, pociąg z parową lokomotywą).

Niedoceniany artysta

Uroczyste otwarcie w bocheńskim muzeum wystawy malarstwa Jana Stasiniewicza stanowiło jedno z najważniejszych i najlepszych uroczaiżeń niedzieli, 18 października.

Jan Stasiniewicz (1907 – 1966) nigdy nie był artystą znanym.



Jego obrazy pełne ekspresji i osobliwości nie zdobywały sobie za życia malarza wielkiej popularności. Choć malował zamek w Nowym Wiśniczu i inne urokliwe zakątki tego miasteczka, nie słyszeliśmy o nim wcześniej. Był niedoceniany przez środowisko plastyczne zupełnie niesłusznie. Jego obrazy, a szczególnie te ukazujące Nowy Wiśnicz są pełne nowatorskich wizji.

Wystawę otworzył dyrektor muzeum im. Stanisław Fischera w Bochni oraz dyrektor muzeum "Koryznówka" w Nowym Wiśniczu.

Zagraniczne koncerty

Od 18 do 28 września w kolejne zagraniczne turneé udał się bocheński chór chłopięcy Pueri Cantores Santi Nicolai. Trasa koncertowa przebiegała przez Niemcy i Holandię.



Chór spotykał się z serdecznym przyjęciem i gorącymi brawami w czasie każdego z koncertów. Niemalże wszędzie bocheńscy śpiewacy przyciągali liczne grupy niemieckiej i holenderskiej Polonii, dla których występy chóru były wielkim przeżyciem.

Występom bocheńskiego chóru przysłuchiwali się też m.in. prezydent Międzynarodowej Federacji Pueri Cantores – Wim Buys oraz prezydent holenderskiej Federacji Pueri Cantores – Fon de Munck.

Na zdjęciu: wspomniani wyżej prezydenci w towarzystwie dyrygenta chóru ks. Stanisława Adamczyka.

Parafialny kalendarz

Z ciekawą inicjatywą wydawniczą wyszła parafia św. Mikołaja w Bochni, oferując dwustronicowy kalendarz na 1999 rok, w którym oprócz kolorowych fotografii można znaleźć wiele cennych informacji o bocheńskiej Bazylice Mniejszej oraz ważniejszych wydarzeniach dotyczących życia najstarszej w naszym mieście parafii.

Zdrowie najważniejsze

– *Cieszę się, że nareszcie dobiega końca budowa nowego ośrodka zdrowia* – powiedział Wójt Gminy w Żegocinie Jerzy Błoniarz doglądając prac wykończeniowych wewnątrz budynku. W nowym budynku znajdują się dobrze wyposażone gabinety lekarskie (ogólny, ginekologiczny, stomatologiczny, pediatryczny), małe, własne laboratorium, które wykonywać będzie badania podstawowe, a także gabinet rehabilitacji ruchowej.

Szybki postęp prac w ostatnim czasie stał się możliwy dzięki uzyskaniu środków finansowych z fundacji Inter SOS Polonia, Polsko – Amerykańskiej Fundacji Humanitarnej, Europejskiego Funduszu Rozwoju Wsi Polskiej i Fundacji im. M. Rataja. Ciągłą się ponad 10 lat inwestycję, finansowano także w 25% ze środków Wojewody Tamowskiego i w 30% ze środków władz gminy.

KASA FISKALNA
Alfa Plus

Przebój rynku 1997 roku!

Firma "KUCHARSCY" S.C.

Bochnia, Rynek 9, tel. (014) 61-231-62, (0602) 63-60-18, (0601) 41-44-47

Biuro handlowe - I piętro (nad nowymi delikatesami)

Z nowym rokiem gmina przejmie tę placówkę służby zdrowia i przekształci ją w samodzielny zakład budżetowy, by ten mógł się stać partnerem dla Kasy Chorych.

Basen na zimę

Jedną z atrakcji Żegociny był basen. Powódź 1997 roku dokonała w nim bardzo dużych zniszczeń. Władze gminy znalazły pieniądze na jego odbudowę i modernizację, ale kolejne przetargi na wykonanie prac nie dochodziły do skutku, gdyż nie było firm, które podjęłyby się tak szerokiego zakresu prac.

Dopiero ostatnio udało się znaleźć firmę – Zakład Instalacyjny – Budowlany "LUX-DOM" z Kamionnej, która rozpoczęła prace konserwacyjno - budowlane. Ich wachlarz jest szeroki, bo obejmuje konserwację niecki basenu, wykonanie szamb, remont chodników, ogrodzenia, wybudowanie nowego ujęcia wody oraz postawienie budynku, w którym będą m. in. szatnie. Na tyle powinno starczyć pieniędzy, choć przydałyby się jeszcze środki na wykonanie dobrej drogi dojazdowej, przynajmniej mały parking i przede wszystkim doprowadzenie prądu, bez którego dziś trudno sobie wyobrazić właściwe funkcjonowanie zaplecza basenu.

Jak zapewniają wykonawcy, przed zimą powinni zdążyć z wykonaniem zleconych prac. Jest więc nadzieja na to, że latem przyszłego roku basen w Żegocinie znów będzie czynny.

Interwencja

W Bochni przy ul. Różanej znajduje się przychodnia okulistyczna. Obejmuje ona teren 95 wsi i całe miasto Bochnia. Konieczność



rejestracji oraz duża ilość pacjentów powoduje to, że chorzy niekiedy czekają przed budynkiem od wczesnych godzin rannych.

Według norm lekarskich, okulista powinien przyjmować 4 osoby na godzinę, co przy 6-cio godzinnym dyżurze daje 25 chorych. Zdarzają się jednak dni, że chętnych na badania jest dwa razy więcej.

– *Nie jesteśmy w stanie przyjąć wszystkich* – mówi personel placówki. – *Oprócz pacjentów zarejestrowanych, są także chorzy uprzywilejowani, jak np. kombatanCI i inwalidzi. Do tego dochodzą także nagłe wypadki. Ludzie tego nie rozumieją i dla tego nieraz rodzą się emocje.*

Rzeczywiście, kilka razy zdarzyło się, że oczekujący nie przebiegali w słowach, aby wyrazić swoje opinie. Niekiedy dochodziło do przepychanek pomiędzy pacjentami.

– *Tak daleko być nie może* – wyznaje jedna z pacjentek. – *Ja czekam tutaj już od piątej rano i nie wiem, kiedy będę przyjęta. Przecież musi być jakieś rozwiązanie tej sytuacji.*

Dyrekcja bocheńskiego ZOZ-u zapewniła nas, że sytuacja wkrótce ulegnie poprawie.

– *Obecnie jest niewielu okulistów, gdyż kilku robi specjalizację i niestety, mają oni mało czasu. Jednak już niebawem w przychodni przy ul. Różanej przyjmować będzie więcej lekarzy.* – twierdzi Adam Jaworowski.

Pozostaje uzbroić się w cierpliwość i czekać na lepsze czasy.

Cmentarni rabusie

Na bocheńskim cmentarzu ruch, jednak nie każdy przychodzi tutaj po to, by się pomodlić, czy oporządzić groby bliskich przed "Świętym Zmarłych" ale... No właśnie. Życie przecież z czegoś trzeba, a zmarłych nie należy się bać. Z takiego założenia wyszło kilku amatorów cudzej własności. Pieniądże leżą przecież na ulicy – może nie dosłownie – leżą na grobach.

Pozbierali oni kilka sztuk co okazalszych podstaw z metalu do flakonów i zanieśli do punktu skupu złomu.

O całym zajściu dowiedziałam się od poszkodowanej osoby, która powiedziała mi:

– *Jakież było moje zdziwienie, gdy na grobie bliskiej mi osoby nie było flakonu z podstawą metalową. Dowiedziałam się, że ktoś widział taki w punkcie skupu złomu. Udałam się tam i odkupiłam moją podstawę wraz z flakonem.*

No cóż, w dzień Wszystkich Świętych zmówię "zdrowaśkę" za opamiętanie złodzieja.

Zaprosili nas:

* Prezes Zarządu Krakowskiego Banku Spółdzielczego oraz Dyrektor Oddziału w Bochni na wernisaż wystawy malarstwa Rościława Brochockiego. Odbył się on 16 października w bocheńskiej siedzibie KBS.

* Muzeum im. Stanisława Fischera w Bochni na otwarcie wystawy pokonkursowej tradycyjnych ozdób bibułkowych Kwiaty Polskie. Wystawa odbyła się 22 października w budynku muzeum.

* Instytut na rzecz Demokracji w Europie Wschodniej na uroczystość wręczenia nagród laureatom IV Konkursu IDEE dla niezależnej prasy lokalnej.

Jury konkursu przyznało naszej redakcji wyróżnienie honorowe. Impreza odbyła się 24 października w Auli Wielkiej Kolegium Księży Jezuitów w Warszawie.

* Tarnowska Agencja Rozwoju Regionalnego do wzięcia udziału w VII Ogólnopolskim Sejmiku Mediów Lokalnych Tarnów – Zakopane '98, który odbędzie się w dniach 4 – 6 grudnia w Ośrodku Wypoczynkowym ZNP ZENEPOL w Zakopanem.

Kolumny przygotowali: **Kazimierz Bukowiec, Tadeusz Olaszewski, Ewa Kubala, Karol Klima, Dagmara Pędrak, Agnieszka Liszka, Jan Truś.**

REKLAMA

Wizja TV - pierwszy cyfrowy pakiet telewizyjny w języku polskim



montaż zestawów satelitarnych

TEDTRONIX

Bochnia, ul. Fischera 1
tel. (0-14) 611-81-08

Solne porządki

Bocheńska Kopalnia Soli od dłuższego już czasu przeżywa głęboki kryzys. Jest on związany nie tylko z brakiem środków budżetowych (bo tych brakuje wszędzie) na proces likwidacji, ale i kłopotami kadrowymi.

Nie jest tajemnicą, że większość sporów jakie miały miejsce pomiędzy pracownikami a kierownictwem dotyczyła pięty achillesowej – zakładu produkcyjnego Siedlec-Moszczenica. Przypomnijmy, że 18 czerwca Rada Pracownicza zawiesiła w czynnościach służbowych dotychczasowego dyrektora Ryszarda Styry. Wśród wielu zarzu-

tów dotyczących niezadowolających działań dla rozwoju zakładu i w zakresie restrukturyzacji, był również zarzut dotyczący braku koncepcji na szybkie uruchomienie lub zagospodarowanie kopalni w Siedlcu.

Od stycznia bieżącego roku kopalnia nie otrzymuje pieniędzy na utrzymanie zakładu w Siedlcu. – mówi

dyrektor Styryna – *Bliskie sfinalizowania były rozmowy z Polskim Górnictwem Nafty i Gazu, które zamierzało wykorzystać kopalnię jako zbiorniki na gaz. Niestety wszystko potoczyło się inaczej.*

Ryszard Styryna od decyzji rady odwołał się i 10 września Wojewódzki Sąd Gospodarczy nie podtrzymał stawianych przez Radę Pracowniczą zarzutów. Do pełni szczęścia brakuje mu jeszcze wizyty specjalnej komisji Ministerstwa Skarbu (z niewiadomych przyczyn odwleka jak na razie swój przyjazd), która ma na miejscu zapoznać się z sytuacją i ewentualnie poprzeć stanowisko sądu.

Od czerwca do dnia dzisiejszego tymczasowym kierownikiem kopalni jest dotychczasowy inspektor nadzoru Ryszard Chojnacki. Za jego kadencji 22 lipca powstała spółka z kapitałem zagranicznym Kopalnia Soli Bochnia S.A., która wyraziła zainteresowanie szybkim uruchomieniem produkcji w Siedlcu. – *Mam duże obawy co do wypłacalności jednego z głównych akcjonariuszy spółki – firmy zarządzanej przez Małgorzatę Boruszczak – mówi Ryszard Styryna.*

Niestety, aby spółka mogła zacząć „działać na swoim”, zakład w Siedlcu musi zostać wyceniony i zlicytowany. Kto zapłaci za opracowanie wyceny, jeszcze nie wiadomo. Wstępną deklarację złożyła powstała spółka, ale czy zapłaci i w jaki sposób, jest to jak na razie tajemnica. Tajemnicze są również zwolnienia dyscyplinarne przeprowadzane przez tymczasowego kierownika Chojnackiego. Zwolnienia obejmują m.in. główną księgową i z-cę kierownika dziu inwestycji. Osoby te słuszność zarzutów stawianych im przez kierownictwo postanowiły zakwestionować i wniosły sprawę do Sądu Pracy. Kto więc ma rację dowiemy się w najbliższym czasie.

Szczegółowy raport z aktualnej sytuacji w najstarszym bocheńskim zakładzie postaramy się państwu przybliżyć w jednym z najbliższych numerów „ZB”.

(kak)

Zakład Usług Medycznych s.c.

RENTGEN OGÓLNY I STOMATOLOGICZNY

Bochnia, ul. Solna 2, tel. 611-86-20



Czynne od poniedziałku do piątku w godz. 8⁰⁰ – 12³⁰ i 13³⁰ – 18⁰⁰

WYKONUJEMY BADANIA:

* RTG

- ☞ przetyku, żołądka, dwunastnicy,
- ☞ klatki piersiowej (płuca) – także z kontrastem,
- ☞ kręgosłupa,
- ☞ kości,
- ☞ stawów (także u dzieci i niemowląt),
- ☞ zębów,
- ☞ inne (po uzgodnieniu).

GABINET USG

Bochnia, ul. Trudna 24
tel. 611-67-74

Wykonujemy następujące badania ultrasonograficzne:

- | | |
|---|--|
| <ul style="list-style-type: none"> – jamy brzusznej u dorosłych i dzieci, – prostaty, – ginekologiczno-położnicze, – ciąży, | <ul style="list-style-type: none"> – tarczycy, – piersi, – jąder, – ślinianek, |
|---|--|
- ECHO SERCA Z DOPPLEREM,
 – NACZYŃ TĘTNICZYCH I ŻYLNICH KOŃCZYN,
 – NACZYŃ TĘTNICZYCH SZYJNYCH.

Do wszystkich badań USG obowiązuje wcześniejsza rejestracja telefoniczna lub osobista czynna w godzinach 8.00 – 18.00

ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA Z NASZYCH USŁUG

KASA FISKALNA SYSTEM 600

spełni wszystkie Twoje wymagania

Firma "KUCHARSCY" S.C.

Bochnia, Rynek 9, tel. (014) 61-231-62, (0602) 63-60-16, (0601) 41-44-47

Biuro handlowe - I piętro (nad nowymi delikatesami)

Mamy Bazylikę!

10 października podczas uroczystej mszy św. odprawionej pod przewodnictwem nuncjusza apostolskiego w Polsce ks. abp Józefa Kowalczyka, biskupa tarnowskiego Wiktora Skworca oraz biskupów sufraganów Józefa Gucwy i Piotra Bednarczyka, nastąpiło podniesienie bocheńskiej fary pod wezwaniem św. Mikołaja do godności bazyliki mniejszej.

Przypomnijmy, że ten tytuł nadawany jest kościołom szczącym się rangą sanktuariów, odznaczających się wyjątkowymi walorami zabytkowymi, a sprawowane w nich nabożeństwa odznaczają się szczególnym zaangażowaniem duszpasterskim i liturgicznym.

Tą niecodzienną i historyczną dla miasta uroczystość poprzedziło sześciodniowe duchowe przygotowanie w trakcie trwającego Wielkiego Odpustu ku czci MB Różańcowej Pani Bocheńskiej odbywającego się pod hasłem "Maryja – niewiasta posłuszna Duchowi Świętemu". Jednym z najważniejszych nabożeństw bezpośrednio poprzedzających ogłoszenie bazyliki, w którym uczestniczyła kilkutysięczna rzesza wiernych, była w dniu 7 października procesja różańcowa ulicami miasta i nocne czuwanie zakończone mszą św.

Sobotnie uroczystości zgromadziły licznie przybyłych gości. Byli wśród nich: kapłani rodacy i pracujący dotychczas w tej parafii, przedstawiciele uczelni katolickich, władze wojewódzkie, miejskie, gminne i parlamentaryzacji. Nawę główną świątyni wypełniło ponad czterdzieści pocztów sztandarowych jednostek straży pożarnej z ziem bocheńskiej i brzeskiej.

Odczytania Bulli Papieskiej podpisanej przez Ojca Świętego Jana Pawła II 8 listopada 1997 r. dokonał kanclerz Kurii Tarnowskiej ks. Karol Dziubaczka. Ogłoszony akt został przyjęty przez wiernych brawami.

– To różaniec przesuwany w rękach naszych ojców i matek oraz w waszych dłoniach sprawił, że ten najstarszy kościół w Bochni od dziś będzie nosił zaszczytny tytuł bazyliki mniejszej – mówił podczas homilii abp Kowalczyk.

– Od stuleci mieszkańcy Bochni tak licznie gromadzą się tutaj aby upraszać na modlitwie potrzebne łaski (...) Ta świątynia jest obrazem Kościoła, który zbliżając się do Wielkiego Jubileuszu 2000 lat naśladuje Maryję, Niewiastę posłuszną Duchowi Świętemu. Kończąc homilię nuncjusz złożył życzenia, aby nowa bazylika kojarzyła się wszystkim wiernym ze szczególnym kultem Eucharystii i Różańca i by była miejscem spotkań ludzi, potrzebujących duchowej pomocy, jak też miejscem zdobywania doskonałości życia duchowego i świętości.

Poszczególne stany i grupy parafialne przed ofiarowaniem złożyły dary. Wśród nich był obraz Matki Bożej pędzla Stanisława Fischera. Pod koniec eucharystii słowa wdzięczności wypowiedzieli: ks. Zdzisław Sadko – proboszcz parafii św. Mikołaja, burmistrz Bochni Teofil Wojciechowski oraz przedstawiciele Róż Żywego Różańca.

Po uroczystościach Nuncjusz Apostolski dokonał poświęcenia nowowbudowanej plebani.

KAROL KLIMA

fot. Sławomir Jabłoński



Mszy św. przewodniczył Nuncjusz Apostolski w Polsce abp Józef Kowalczyk.



Bullę Papieską odczytał Kanclerz Kurii Diecezjalnej w Tarnowie – ks. Karol Dziubaczka.



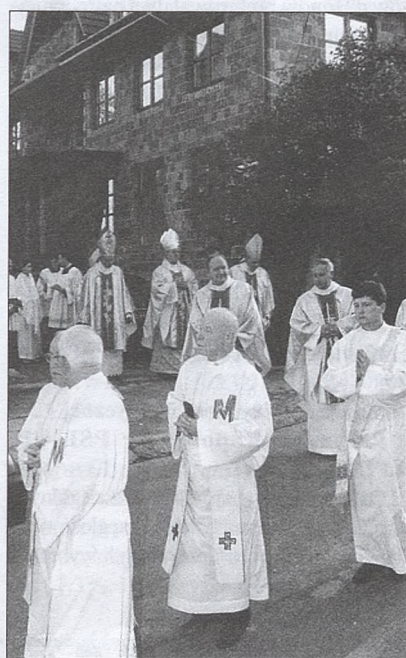
Składanie darów ofiarnych.



Uroczystość zgromadziła wielu gości. Mszę św. koncelebrowali m.in. biskupi: Wiktor Skworc, Józef Gucwa, Piotr Bednarczyk oraz byli proboszczowie bocheńskiej parafii: ks. Andrzej Pękala i ks. Karol Dziubaczka.



Poświęcenie nowo wybudowanej plebani.



Sobotnie uroczystości, poprzedziła procesja z nowej plebani do ołtarza.



7 października ulicami miasta przeszła procesja różańcowa.

R E K L A M A

DRUKARKA FISKALNA

FP - 600

absolutnie niezawodna!

Firma "KUCHARSCY" S.C.

32-700 Bochnia, ul. Rynek 9, tel. (0-14) 612-31-62, GSM+ (0601) 41-44-47

Biuro handlowe - I piętro (nad nowymi delikatesami)

Rada Miejska w Bochni: statystyka wyborcza

W wyborach do Rady Miasta w Bochni wzięło udział 10.849 mieszkańców naszego miasta, co stanowi 49,8% uprawnionych do głosowania. Wybory wygrał powstały przed niespełna dwoma miesiącami, niezależny od partii politycznych, Komitet Wyborczy Bochnia i Ziemia Bocheńska – RAZEM zdobywając 12 mandatów (38,1% głosów).

Następna w kolejności Akcja Wyborcza Solidarność wywalczyła 10 mandatów (29,6% głosów). Unia Wolności występująca pod szyldem Komitetu Wyborczego Bochnia - Powiat 2000 uzyskała 4 mandaty (16,7% głosów), a Sojusz Lewicy Demokratycznej zdobył 2 mandaty (11,5% głosów). Nie będzie reprezentowane w przyszłej Radzie Miasta Bochni Przymierze Społeczne: PSL-UP-KPEiR, którego reprezentanci zdobyli zaledwie 4,1% głosów.

Obowiązujący system obliczania głosów d'Hondta preferował dwa najmocniejsze ugrupowania wyborcze w naszym mieście: Komitet Wyborczy Bochnia i Ziemia Bocheńska - RAZEM (uzyskał o 5% mandatów więcej niż wskazywały na to wyniki głosowania) i Akcję Wyborczą Solidarność (zdołała o 6% mandatów więcej niż głosów). Podział mandatów przedstawia się następująco:

Komitet Wyborczy Bochnia i Ziemia Bocheńska - RAZEM - 12,

Akcja Wyborcza Solidarność - 10,

Komitet Wyborczy Bochnia-Powiat 2000 - 4,

Sojusz Lewicy Demokratycznej - 2,

Przymierze Społeczne: PSL-UP-KPEiR - 0.

Oto wyniki wyborów w poszczególnych okręgach (podajemy tylko liczbę głosów oddanych na radnych, którzy zostali wybrani):

Wyniki wyborów w okręgu nr 1

Frekwencja - 50,6%.

Radnymi zostali wybrani:

Komitet Wyborczy BOCHNIA I ZIEMIA BOCHEŃSKA - RAZEM:

1. SIWEK Karolina - 244

2. BUKOWIEC Stanisław - 213

3. TRUŚ Jan - 151

Sumaryczna liczba głosów oddanych na komitet w okręgu nr 1: **1.159**. Procentowy wynik: **42,5%**. Ilość uzyskanych mandatów - 3.

Akcja Wyborcza Solidarność:

1. PUKŁO Jerzy Ryszard - 160

2. SUWARA Anna Barbara - 160

Sumaryczna liczba głosów oddanych na AWS w okręgu nr 1: **725**. Procentowy wynik: **26,6%**. Ilość uzyskanych mandatów - 2.

Komitet Wyborczy Bochnia-Powiat 2000:

1. DRAŻKIEWICZ Barbara - 160

Sumaryczna liczba głosów oddanych na Komitet w okręgu nr 1: **424**. Procentowy wynik: **15,5%**. Ilość uzyskanych mandatów - 1.

Sojusz Lewicy Demokratycznej:

1. NÓŻKA Władysław - 98

Sumaryczna liczba głosów oddanych na SLD w okręgu nr 1: **308**. Procentowy wynik: **11,3%**. Ilość uzyskanych mandatów - 1.

Przymierze Społeczne: PSL-UP-KPEiR.

Sumaryczna liczba głosów oddanych na Przymierze w okręgu nr 2: **110**. Procentowy wynik: **4,1%**. Ilość uzyskanych mandatów - 0.

Wyniki wyborów w okręgu nr 2

Frekwencja - 46,2%.

Komitet Wyborczy BOCHNIA I ZIEMIA BOCHEŃSKA - RAZEM:

1. KOSTURKIEWICZ Bogdan - 131

2. KOŁODZIEJ Sławomir - 117

Sumaryczna liczba głosów oddanych na Komitet w okręgu nr 2: **811**. Procentowy wynik: **38,4%**. Ilość uzyskanych mandatów - 2.

Akcja Wyborcza Solidarność:

1. CAŁKA Marek - 158

2. KOŁAWIŃSKI Stefan - 140

Sumaryczna liczba głosów oddanych na AWS w okręgu nr 2: **688**. Procentowy wynik: **32,6%**. Ilość uzyskanych mandatów: 2.

Komitet Wyborczy Bochnia-Powiat 2000:

1. KOCOT Józef - 108

Sumaryczna liczba głosów oddanych na Komitet w okręgu nr 2: **294**. Procentowy wynik: **13,9%**. Ilość uzyskanych mandatów: 1.

Sojusz Lewicy Demokratycznej:

Sumaryczna liczba głosów oddanych na SLD w okręgu nr 2: **207**. Procentowy wynik: **9,8%**. Ilość uzyskanych mandatów - 0.

Przymierze Społeczne: PSL-UP-KPEiR:

Sumaryczna liczba głosów oddanych na Przymierze w okręgu nr 2: **113**. Procentowy wynik: **5,2%**. Ilość uzyskanych mandatów - 0.

Wyniki wyborów w okręgu nr 3

Frekwencja - 53,9%.

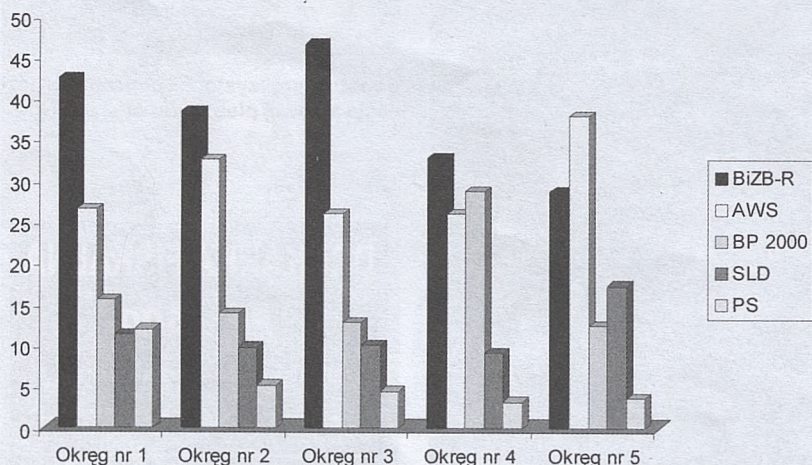
Komitet Wyborczy BOCHNIA I ZIEMIA BOCHEŃSKA - RAZEM:

1. KOBIELA Stanisław - 249

2. KLIMA Karol - 171

3. STACHURA Wacław - 93

Sumaryczna liczba głosów oddanych na Komitet w okręgu nr 3: **824**. Procentowy wynik ugrupowania: **46,6%**. Ilość uzyskanych mandatów - 3



Zbiornicze zestawienie wyników wyborów do Rady Miejskiej w Bochni.

WYBORY SAMORZĄDOWE

Akcja Wyborcza Solidarność:

1. JACHOWICZ Sylwester – 155
2. BLUM Andrzej Franciszek – 76

Sumaryczna liczba głosów oddanych na AWS w okręgu nr 3: 459. Procentowy wynik: 26,0%. Ilość uzyskanych mandatów - 2.

Komitet Wyborczy Bochnia-Powiat 2000:

Sumaryczna liczba głosów oddanych na Komitet w okręgu nr 3: 227. Procentowy wynik: 12,8%. Ilość uzyskanych mandatów - 0.

Sojusz Lewicy Demokratycznej:

Sumaryczna liczba głosów oddanych na SLD w okręgu nr 3: 178. Procentowy wynik: 10,1%. Ilość uzyskanych mandatów: 0.

Przymierze Społeczne: PSL-UP-KPEiR:

Sumaryczna liczba głosów oddanych na Przymierze w okręgu nr 3: 80. Procentowy wynik ugrupowania: 4,5%. Ilość uzyskanych mandatów - 0.

Wyniki wyborów w okręgu nr 4

Frekwencja - 50,2%.

Komitet Wyborczy BOCHNIA I ZIEMIA BOCHEŃSKA - RAZEM:

1. OLSZEWSKI Jan – 256
2. GŁÓD Jacek – 62

Sumaryczna liczba głosów oddanych na Komitet w okręgu nr 4: 628. Procentowy wynik: 32,8%. Ilość uzyskanych mandatów: 2.

Akcja Wyborcza Solidarność:

1. KLÓSEK Marcin – 198

Sumaryczna liczba głosów oddanych na AWS w okręgu nr 4: 497. Procentowy wynik: 26,0%. Ilość uzyskanych mandatów - 1.

Komitet Wyborczy Bochnia-Powiat 2000:

1. SROKA Krzysztof – 301
2. CAPIK Bogusław – 65

Sumaryczna liczba głosów oddanych na Komitet Wyborczy w okręgu nr 4: 552. Procentowy wynik ugrupowania: 28,8%. Ilość uzyskanych mandatów - 2.

Sojusz Lewicy Demokratycznej:

Sumaryczna liczba głosów oddanych na SLD w okręgu nr 4: 176. Procentowy wynik: 9,2%. Ilość uzyskanych mandatów - 0.

Przymierze Społeczne: PSL-UP-KPEiR:

Sumaryczna liczba głosów oddanych na Przymierze w okręgu nr 4: 61. Procentowy wynik: 3,2%. Ilość uzyskanych mandatów - 0.

Wyniki wyborów w okręgu nr 5

Frekwencja - 51,0%.

Komitet Wyborczy Bochnia i Ziemia Bocheńska - RAZEM:

1. RACHFALIK Ewa – 86
2. JACAK Jerzy – 63

Sumaryczna liczba głosów oddanych na Komitet w okręgu nr 5: 534. Procentowy wynik: 28,8%. Ilość uzyskanych mandatów: 2.

Akcja Wyborcza Solidarność:

1. BABICZ Marta – 156
2. MISTYGACZ Maria – 127
3. BALICKI Jan Stanisław – 124

Sumaryczna liczba głosów oddanych na AWS w okręgu nr 5: 702. Procentowy wynik: 37,9%. Ilość uzyskanych mandatów - 3.

Komitet Wyborczy Bochnia-Powiat 2000:

Sumaryczna liczba głosów oddanych na Komitet w okręgu nr 5: 232. Procentowy wynik: 12,5%. Ilość uzyskanych mandatów: 0.

Sojusz Lewicy Demokratycznej:

1. KONIECZNY Eugeniusz – 224

Sumaryczna liczba głosów oddanych na SLD w okręgu nr 5: 320. Procentowy wynik: 17,3%. Ilość uzyskanych mandatów: 1.

Przymierze Społeczne: PSL-UP-KPEiR:

Sumaryczna liczba głosów oddanych na Przymierze w okręgu nr 5: 66. Procentowy wynik: 3,6%. Ilość uzyskanych mandatów - 0.

opracowanie: B.K.

RADA MIEJSKA W BOCHNI

Babicz Maria
Balicki Jan Stanisław
Blum Andrzej Franciszek
Bukowiec Stanisław
Całka Marek
Capik Bogusław
Drażkiewicz-Rudek Barbara
Głód Jacek
Jacak Jerzy
Jachowicz Sylwester
Klima Karol
Kłósek Marcin
Kobiela Stanisław
Kocot Józef

Kolawiński Stefan
Kołodziej Sławomir
Konieczny Eugeniusz
Kosturkiewicz Bogdan
Mistygacz Maria
Nóżka Władysław
Olszewski Jan
Pukło Jerzy Ryszard
Rachfalik Ewa
Siwek Karolina
Sroka Krzysztof
Stachura Wacław
Suwara Anna Barbara
Truś Jan

Ośrodek Szkolenia Ustawicznego i Kursów Zawodowych „Bezpieczna Praca” - Henryk Pietruszewski

Organizuje zapisy na kursy zawodowe:

- kierowców wózków o napędzie silnikowym,
- spawaczy elektrycznych i gazowych,
- dla elektryków i energetyków (SEP i GIGE),
- BHP dla pracodawców, pracowników dozoru i osób kierujących pracownikami

Prowadzimy kompleksowe usługi i doradztwo w zakresie zawodowym BHP

Bochnia, ul. Bracka 6, tel. 612-55-20, tel. kom. 0-602 558-766, tel. dom. 612-47-09
Biuro czynne od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 – 15.00



AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
KAS I DRUKAREK FISKALNYCH

produkcji ELZAB S.A.

analiza potrzeb
kompleksowe wdrożenia

Firma "KUCHARSCY" S.C.

32-700 Bochnia, ul. Rynek 9, tel. (0-14) 612-31-62, GSM+ (0601) 41-44-47

Biuro handlowe - 1 piętro (nad nowymi delikatesami)

Radni gminni i powiatowi

We wszystkich gminach powiatu bocheńskiego wyłączając miasto Bochnię obowiązywał system większościowy, co oznaczało, że utworzone w nich okręgi wyborcze były jedno- rzadziej kilku mandatowe, a do rady wchodziły kandydaci z największą liczbą oddanych ważnie głosów. W większości gmin swoich kandydatów wystawiały nie partie polityczne, ale komitety lokalne, najczęściej mające swój początek na wiejskich zebraniach. Poniżej przedstawiamy składy nowych Rad Gmin wchodzących w skład powiatu bocheńskiego:

W Gminie Bochnia wybierano 24 radnych w 20 okręgach. Frekwencja wyborcza wyniosła 46%. Największym zaufaniem wyborcy obdarzyli i w skład rady weszli: Widelka Wacław – AWS, Pajor Franciszek – KW Proszówki, Dyga Anna – KW nr 2 Cikowice, Brdej Władysław i Jochym Stefania – KW Łąpczyca, Migdał Władysław – KW nr 2 Łąpczyca, Kluz Jerzy – KW Moszczenica, Rojek Irena – AWS, Kowalski Witold – KW Stradomka, Cagiel Stanisław – AWS, Dudek Piotr – KW nr 2 Zawada, Oleksy Andrzej – AWS Wola Nieszkowska, Kaczmarczyk Mieczysław – KW Bogucice, Fiolek Władysław – KW nr 2 Majkowie, Wygaś Maria – KW Bessów, Birus Jan – KW Gawłów, Gucwa Józef – KW Ostrów Szlachecki, Gumuliński Jan – KW nr 2 Gierczyce, Pilch Jan – KW Dąbrowica, Gierk Celina – KW Brzeźnica, Piotrowski Stanisław – KW Gorzków, Cefal Stanisław – KW Damienice (jako jedyny kandydat z okręgu wszedł do rady bez głosowania), Marks Józef – AWS, Pietras Stanisław AWS.

Frekwencja w **Gminie Drwinia** wyniosła 43,28%, największą liczbę głosów otrzymali kandydaci pochodzący z komitetów lokalnych: Gołębiowski Roman – Gawłówek, Woźniak Jan i Skoczek Władysław – Mikuszowice, Mizur Józefa, Buczak Józef i Waryan Krzysztof – Dziewin, Kaźmierk Stanisław i Biernat Jerzy – Drwinia, Nowak Józef – Zielona, Bawół Krzysztof – Wola Drwińska, Olszowski Mieczysław – Bieńkowice, Nowak Józef – Wyżyce, Samolej Urszula – Niedary, Paluch Piotr – Świniary, Madej Józef, Paluch Waldemar i Szczygieł Józef – Grobla, Siudak Jacenty – Ispina.

Z 22 mandatów w **Gminie Rzezawa** aż 18 przypadło kandydatom z komitetów lokalnych. Frekwencja wyniosła 46%. Nowymi radnym zostali wybrani: Kleśk Bogdan, Madej Urszula, Szumański Stanisław, Kutyba Barbara, Mastej Franciszek, Góra Zbigniew, Jacak Zbigniew – Przymierze

Społeczne, Kowalczyk Adam, Dziadowiec Krzysztof, Kania Andrzej, Golińska Dorota, Polowiec Michał, Chudyba Józef, Roppek Andrzej – Przymierze Społeczne, Spisak Józef, Sałabaj Krzysztof – Przymierze Społeczne, Dziura Stanisław – AWS, Knaiga Stanisław, Wałkowski Andrzej, Zięba Marian, Panna Jan, Romańska Franciszka.

Uprawnionych do głosowania w **Gminie Łapanów** było 4903 osoby, do urn udało się 2400 osób co stanowi 52,86%. Do rady wybierano 20 radnych w 16 okręgach. W dwóch okręgach Kamyk i Kępaków wybory nie odbyły się gdyż zgłoszono po jednym kandydacie. Nowymi radnymi zostali wybrani: Borowiec Henryk – KW Mieszkańców, Hejmo Stanisław – PSL, Jęczmińska Urszula – AWS, Kołos Tadeusz – PSL, Kulig Jan – ZG OSP, Mazankiewicz Józef – KW Mieszkańców, Mucha Zdzisław PSL, Paszkot Alicja – KW Mieszkańców, Patalia Marek – AWS, Sajak Kazimierz – KW Mieszkańców, Sałaja Kazimierz – KW Mieszkańców, Satoła Tadeusz – PSL, Serafin Stanisław – KW Mieszkańców, Stachowicz Andrzej – KW Mieszkańców, Statek Władysław – KW Mieszkańców, Szewczyk Zofia – KW Mieszkańców, Śliwa Andrzej – KW Mieszkańców, Wawarczyk Adam – PSL, Wiśniewski Bogusław – KW Mieszkańców, Żolnierkiewicz-Feliks Bożena – AWS.

W **Nowym Wiśniczu** do urn wyborczych udało się 53,50% uprawnionych. Do 22 osobowej rady zostali wybrani: Tabor Stanisław – AWS, Małek Maria – N. Wiśnicz – Gmina 2000, Stańdo Czesław – KW Straży, Stochel Wiesław – Przymierze, Stańczyk Andrzej – N. Wiśnicz – Gmina 2000, Warzecha Janusz – KW Straży, Łacny Jerzy – AWS, Gaworczyk Stanisław – Ziemia Wiśnicka – Razem, Grobicki Marek – KW Kopaliny, Oświęcimka Edward – KW Połom Duży, Dudek Jakub i Duś Wiesław – KW Muchówka, Błoniarz

Ślawomir – KW Stary Wiśnicz, Nowak Jerzy – AWS, Bakalarz Wojciech – Ziemia Wiśnicka – Razem, Palej Marek – AWS, Wójs Kazimierz – KW Straży, Kargul Kazimierz – AWS, Zygmunt Henryk – KW “Chronów”, Łacna Elżbieta – AWS, Daniec Jacek – AWS, Sowińska Grażyna – KW Olchawa.

W **Gminie Lipnica Murowana** o mandaty w 18 osobowej radzie ubiegało się się 40 kandydatów. Frekwencja wyniosła 53,3%. Radnymi zostali wybrani: z KW “Samorządni” Piś Zbigniew, Sysło Dorota, Jonik Józef, Garpiel Władysław, Piś Jerzy, Włodarczyk Stanisław, Radzięta Józef, Radzięta Jan, Maśko Maria, Maciejowski Czesław, Tułak Józef, z PSL Włodarczyk Jan i Trojan Stanisław, Heród Adam – Kółko Rolnicze w Lipnicy Dln., Mociej Ryszard i Fortuna Stanisław – KW OSP, Biernat Józef – KW “Rajbrot Nagorze”

Do 18-osobowej rady w **Trzcianie** zostali wybrani: Dudek Jan, Kita Stanisław, Rybka Ryszard, Śliwa Grzegorz, Wojewoda Regina, Babral Maciej, Krawczyk Krzysztof, Kukla Franciszek, Cieśla Kazimierz, Lalik Józef, Wołowicz Antoni, Stelmach Stanisław, Zatorski Franciszek, Dudek Józef, Śliwa Ryszard, Mroczek Szczepan, Nowak Józef, Surma Roman. Frekwencja wyborcza wyniosła 54%.

Zdecydowanym zwycięzcą wyborów w **Gminie Żegocina** również okazały się komitety lokalne. W 18-osobowej radzie zasiadają: Grabowski Stanisław, Kowalczyk Józef, Grabiasz Stanisław i Waligóra Kazimierz – PSL, Pławecki Andrzej, Guzik Stanisław – AWS, Kępa Jan – KW “Nowe Osiedle”, Jajecznicza Czesław i Sajdak Zofia – KW “Pod Bacówką”, Marcinek Jan – KW “Rozdziele”, Błoniarz Jerzy, Koszyk Franciszek, Łukasik Reginald – KW “Żegota”, Olszewski Tadeusz – KW “Piechówka”, Kuska Bronisław, Nowak Lucyna i Rożanowski Ignacy – KW “Nagorze”. Frekwencja wyborcza wyniosła 62%, a najwięcej głosów zebrali Jerzy Błoniarz – 268 i Stanisław Grabowski – 185.

Powtórnie po ponad 23 latach przerwy wyborcy oddawali swoje głosy na kandydatów do Rady Powiatowej w Bochni. Swoich kandydatów wystawiło 6 komitetów wyborczych, z czego pięć z nich we wszystkich 7 utworzonych na terenie powiatu okręgach. W ogólnym rozrachunku liczyły się jednak tylko te ugrupowania, które przekroczyły 5% próg z ogólnej liczby oddanych ważnie głosów. O 35 mandatów ubiegało się 247 osób, co

dawało 7,05 kandydata na jedno miejsce. Zwycięskim ugrupowaniem okazała się Akcja Wyborcza Solidarność, która zdobyła 19 mandatów, na drugim miejscu uplasował się KW "Bochnia i Ziemia Bocheńska – Razem", uzyskując 11 mandatów. 3 mandaty przypadły Porozumieniu Społecznemu i po 1 Sojuszowi Lewicy Demokratycznej i Unii Wolności, która na czas kampanii wyborczej przeistoczyła się w KW "Bochnia – Powiat 2000". Nie uzyskał mandatu drwiński komitet "Wasz głos w powiecie". Największą ilością zdobytych głosów mogą poszczycić się: **Kazimierz Kokoszka – 820 (Nowy Wiśnicz)**, **Jerzy Lysy – 788 (Bochnia)**, **Urszula Myszk-Jakubowska – 664 (Trzciana)**, **Teofil Wojciechowski – 624 (Bochnia)**, **Piotr Skoczek – 601 (Bochnia) i Romana Stus-Furmańska – 584 (Bochnia)**. Najmniejszą zaś ilość uzyskali Edward Cieśllicki – 3 i Mieczysław Augustyn, Władysław Stochel i Jan Panna – po 4, wszyscy z Przymierza Społecznego. Z wszystkich kandydatów największym zaufaniem społecznym zostali obdarzeni i zasiadą w Radzie Powiatu: w okręgu nr 1 (Miasto Bochnia) Teofil Wojciechowski, Romana Stus-Furmańska i Karol Jochym – AWS, Piotr Skoczek i Jadwiga Grandys – "Bochnia i Ziemia Bocheńska – Razem", Krzysztof Pławecki – "Bochnia – Powiat 2000"; w okręgu nr 2 (Miasto Bochnia) Jerzy Lysy i Ryszard Najbarowski – "Bochnia i Ziemia Bocheńska – Razem", Ryszard Rozenbajger i Leszek Krzywda – AWS, Maria Tylipska – SLD; w okręgu 3 (Gmina Bochnia i Drwinia) Zbigniew Bednarz, Janina Chojnacka, Władysław Porębski i Tadeusz Lis – AWS, Zbigniew Raczyński, Małgorzata Kozłowska, Tadeusz Rybka – "Bochnia i Ziemia Bocheńska – Razem" Władysław Lalik – Przymierze Społeczne; w okręgu nr 4 (Gminy Lipnica i Żegocina) Jan Rosiek i Marek Wąsik – AWS, Edward Polek – "Bochnia i Ziemia Bocheńska – Razem", Mieczysław Trojan – Przymierze Społeczne; w okręgu nr 5 (Gminy Trzciana i Łapanów) Tadeusz Jagielski, Robert Roj – AWS, Urszula Myszk-Jakubowska – "Bochnia i Ziemia Bocheńska – Razem", Michał Paszkot – Przymierze Społeczne; w okręgu nr 6 (Gmina Nowy Wiśnicz) Kazimierz Kokoszka, Andrzej Dyląg i Henryk Kopańczyk – AWS, Krystyna Jaryczewska – "Bochnia i Ziemia Bocheńska – Razem"; w okręgu nr 7 (Gmina Rzezawa) Kazimierz Szydłowski, Henryk Hołota i Władysław Jakubiec – AWS, Maria Bigas – "Bochnia i Ziemia Bocheńska – Razem".

oprac. (kak)

Powiat – problemy na starcie

Powiaty stały się faktem. Wprawdzie prace organizacyjno-ustrojowe tego szczebla będą jeszcze trwały do końca tego roku, ale podstawowe struktury i kompetencje są już znane.

Powiat Bochnia jest utworzony na obszarze 9 miast i gmin: Bochnia miasto, Bochnia gmina, Nowy Wiśnicz, Drwinia, Lipnica Murowana, Łapanów, Rzezawa, Trzciana i Żegocina.

Nie weszły w skład powiatu gminy Kłaj i dawne: Niegowić oraz Uście Solne – nie mówiąc już o Niepołomicach. Stąd potencjał ekonomiczny obecnego powiatu w stosunku do powiatu sprzed roku 1975 – jest o wiele mniejszy.

Obecny obszar to 632 km² na którym zamieszkuje 97.000 osób. Największe jednostki administracyjne to Bochnia miasto i Bochnia gmina oraz Nowy Wiśnicz, a najmniejsze to Żegocina i Trzciana.

W Bochni funkcjonują wszystkie instytucje i urzędy niezbędne do obsługi ludności na czele z Sądem, Komendą Straży Pożarnej, Oddziałami ZUS i KRUS. Niektóre z nich jak np. Wojskowa Komenda Uzupełnień będą pełniły swe statutowe funkcje na dwóch czy trzech powiatach (Bochnia, Brzesko i Wieliczka), podobnie Powiatowy Inspektorat Melioracji i Urządzeń Wodnych.

W powiecie funkcjonować będzie 10 szkół ponadpodstawowych i wyższa uczelnia tj. Katolicki Ośrodek Studiów Społecznych w Lipnicy Murowanej.

Dochody i wydatki w powiecie w złotych na 1 mieszkańca w 1997 r. wyniosły: dochody 842 zł, wydatki 852 zł – czyli żyjemy z kredytów lub oszczędności, co nie zmienia faktu, że jesteśmy stosunkowo ubodzy, gdyż te wielkości plasują nas dopiero na 17 miejscu wśród 22 powiatów województwa Małopolskiego. Będzie to więc jednostka uboga ekonomicznie, co w połączeniu z 5% udziałem w podatku dochodowym od osób fizycznych w powiecie, mającym stanowić dochody własne budżetu powiatu nie rokuje możliwości rozwijania potencjału gospodarczego, a tylko starczy na bieżące utrzymanie jednostek powiatowych i to na dotychczasowym poziomie.

Zgodnie z duchem reformy możliwości inwestycyjne "samorządu powiatowego" będą wynikać tylko z zawartych umów kontraktowych z różnymi Funduszami Unii Europejskiej z danym regionem (czytaj – województwem).

By taki kontrakt zawrzeć, należy najpierw opracować strategię rozwoju gospodarczego całego powiatu lub wybrać jakiegokolwiek dziedziny np. turystyki, ochrony środowiska, rolnictwa itp. Czasokres

takiego opracowania wynosi minimum 7 lat. Po opracowaniu przez zespół fachowców tematu wg standardów europejskich – program ten musi być uchwalony przez Radę Powiatu, a następnie przyjęty przez Sejmik Samorządowy Wojewódzki. Proces tworzenia strategii rozwoju powiatu będzie więc żmudny i konfliktowy, gdyż istnieją różne interesy gmin i miast, a nawet wewnątrz tych organizacji. Na przykład w samym mieście Bochnia istnieją co najmniej 2 poglądy na dalszy rozwój tego miasta:

1. nacisk na rozwój drobnego przemysłu i zakładów usługowych dających możliwości pracy ponad 3 tysiącom bezrobotnych, a dopiero po tym etapie zaspokojenie potrzeb komunalnych i wyższego rzędu,

2. nacisk na rozwój infrastruktury miejskiej w strefach peryferyjnych gdzie jest szczytkowa lub jej brak (Chodenice, Krzyżaki, Wygoda, Kurów itp.). Następnym etapem po poprawie warunków bytowania ludności będzie skierowanie sił na przygotowanie terenów dla inwestorów.

Oczywiście jest to problem samego miasta, ale obrazuje różne stanowiska, które Powiat będzie musiał uwzględnić w swych planach.

Obecnie w dobie prywatyzacji nie ma możliwości budowania państwowych zakładów pracy. Może to robić sektor prywatny. Powiat stoi więc przed problemem, jak w okresie budowania swej strategii zwerbować chętnych do włożenia kapitału w budowę potencjału gospodarczego i by... z tego nie wycofali się po roku lub dwóch?

Widzimy z tego, iż obecna reforma to nie zwykła zmiana szyldu na wielu urzędach lecz – zmiana sposobu gospodarowania zasobami powiatu w najbliższych latach – by na ewentualne efekty poczekać co najmniej do 2005 r.

Rada Powiatu powinna do 2000 r. przygotować taką Strategię Rozwoju, a następnie obronić ją przed samorządem wojewódzkim w Krakowie.

Od 2000 r. rozpoczyna się negocjacje z Unią Europejską o zawarcie kontraktów na sfinansowanie niektórych zadań. W latach 2000–2006 czeka bowiem w Unii 20 mld. ECU dla Polski na takie kontrakty regionalne.

Ile z tego przypadnie dla bocheńskiego – pokażą przyszłe lata.

EDWARD POLEK

Rozpoczynamy cykl rozmów z przedstawicielami bocheńskich urzędów i instytucji. Tematem jest reforma administracyjna i powstanie powiatu bocheńskiego.

Urzędy w powiecie

Zespół Opieki Zdrowotnej

– Sam proces przekształceń będzie niejako rewolucyjny. Zależy nam, aby szpital powiatowy był postrzegany jak najlepiej. Oczywiście musimy zapewnić podstawową opiekę lekarską, wraz z tą najbardziej potrzebną bazą techniczną – podkreślają dyrektorzy bocheńskiego ZOZ-u Adam Jaworowski, Ryszard Najbarowski, Waldemar Klasa.

– Nie możemy ograniczyć jednak swoich możliwości, gdyż od nowego roku powstają Kasy Chorych, dlatego też nasze usługi muszą być również konkurencyjne. Zamierzamy poszerzyć profilaktykę endoskopową. Do posiadanego już gastrokopu dołączy w niedługim czasie kolonoskop służący badaniu dolnego odcinka przewodu pokarmowego, głównie jelita grubego. Od niedawna w ramach oddziału pediatrycznego rozpoczęła działalność poradnia alergologiczna. Musimy zaznaczyć, iż dotychczas większość pozyskiwanych środków na zakup nowej aparatury pochodzi od indywidualnych sponsorów. W tym

miejsu pragniemy przypomnieć, iż w świetle ustawy podatkowej z 15 lutego 1992 roku, każdy podmiot gospodarczy może przeznaczyć w formie darowizny do 15% dochodu m. in. na ochronę zdrowia.

Pod władze powiatowe przejdzie zapewne zmodernizowane Pogotowie Ratunkowe. Służyć będzie przede wszystkim wyjazdom do osób chorób, natomiast do wypadków przewidziane jest utworzenie specjalnej karetki "R", która wyjeżdżać będzie z Strażą Pożarną. Rozpoczął się już proces przeniesienia ośrodków zdrowia pod opiekę zarządów gmin.

Wciąż trwa budowa przyszpitalnej przychodni specjalistycznej, obecnie największego przedsięwzięcia bocheńskiego ZOZ-u. Znajdą się w niej gabinety: internistyczny, kardiologiczny, okulistyczny, laryngologiczny, neurologiczny, reumatologiczny, chirurgiczny, urologiczny, pulmonologiczny, dermatologiczny, zdrowia psychicznego, odwykowy, chirurgii i protetyki stomatologicznej.

W nowej przychodni znajdą również miejsce gabinety rehabilitacyjne i sportowo-lekarskie.

Urząd Skarbowy

– Jako administracja specjalna bezpośrednio podlegamy Ministerstwu Finansów, dlatego też reforma administracyjna nie wpłynie zasadniczo na działanie naszego urzędu. – mówi naczelnik Zdzisław Górka – Jedyne zmiany, jakie będą przeprowadzone to to, iż będziemy podlegać Izbie Skarbowej w Krakowie a nie jak to było dotychczas, w Tarnowie i nasz obszar działania zostanie powiększony o gminę Drwinia. Jeśli chodzi o podatki, nie będzie już udziału w dochodach, które do tej pory były przekazywane na gminy, zastąpią je dodatki do podatku dochodowego od osób fizycznych i będą one dzielone przez Urząd Skarbowy zgodnie z ustawą, pomiędzy poszczególne szczeble administracji. Jediną trudnością z jaką teraz się borykamy jest brak ustawy, która będzie określała ile procent będziemy mogli przeznaczyć, a o to już powoli zaczynają pytać tworzące się zarządy gmin. Podstawą do ustalenia wysokości dodatku będzie dochód podatników zamieszkających na terenie danej jednostki administracyjnej.

opr. kak
c.d.n.

Jak oceniasz wyniki ostatnich wyborów samorządowych?



WŁADYSŁAWA CEPAK: – Nie wiem zupełnie jakie są wyniki. Byłam głosować, ale nie mam pojęcia jaki jest nowy układ sił. Myślę, że nie bawem się przekonam.

STANISŁAWA SROKA: – Dobrze, bardzo dobrze. Myślę, że jakoś powinni sobie radzić. Sądję, że się nie zawiodę.

OLGA ROGÓŻ: – Nie interesuję się tym zbytnio. Byłam głosować. Głosowałam na kolegę, ale dostał tylko kilka gło-

sów w całej Bochni. Chyba nie jestem zbyt zadowolona. Do Rady Miasta wszedł tylko jeden mój kandydat. Młody człowiek...



MARTA SOWIŃSKA:

– Nie wiem w ogóle jakie są wyniki. Trudno mi powiedzieć, czy jestem zadowolona, czy nie. Z nikim o tym jeszcze nie rozmawiałam. Nie mogę na temat wiele powiedzieć.



DOROTA SADOWSKA:

– Jestem zadowolona. Osoby, które weszły do Rady, odpowiadają mi. Mam nadzieję, że otrzymają przedwyborczych obietnic.



PAULINA DZIEDZIC:

– Trudno mi coś powiedzieć. Nie zdążyłam jeszcze dotrzeć do wyników. Myślę jednak, że z ich oceną, jakiegokolwiek by one nie były, trzeba jeszcze poczekać przynajmniej kilka miesięcy.

MAREK KOWALIK: – Bardzo dobrze. To duże zaskoczenie in plus. Wreszcie do głosu dochodzą młodzi, nowi ludzie i mam nadzieję, że podziela to odświeżając na bocheńskie układy i układy.

Przygotowali:
BEATA FAMIELEC, PAWEŁ BIELAK

BIURO TŁUMACZEŃ

język angielski
mgr Joanna Świerczek
ul. Kazimierza Wielkiego 11
tel. 612-52-55

język niemiecki
mgr Aneta Cichoń
ul. Floris 8
tel. 611-86-08

wykonujemy:

- * tłumaczenia dokumentów w obrocie prawnym i handlowym,
- * tłumaczenia korespondencji urzędowej,
- * tłumaczenia konferencyjne,
- * tłumaczenia stron internetowych w/w



Kurs w nieznanym kierunku

2 listopada wielu mieszkańców Bochni i powiatu, na co dzień stałych klientów Państwowej Komunikacji Samochodowej zamiast wsiąść do autobusu, będzie musiało skorzystać z własnego transportu, taxi lub... nóg. W tym właśnie dniu wchodzi w życie nowy rozkład jazdy, w którym likwidacji bądź zmianom ulega ponad 100 kursów na terenie bocheńskiego (na 171 wszystkich zmian wprowadzanych przez tarnowską firmę).

O tak drastycznych posunięciach tarnowskiej centrali PKS-u, a dokładnie zarządcy firmy Zdzisława Janika, kierowcy bocheńskiego oddziału dowiedzieli się dopiero kilkanaście dni temu. Zaprotestowali działacze "Solidarności-80". – *Likwidację kursów tłumaczy się względami ekonomicznymi, ale niestety nie w każdym przypadku jest to zgodne z prawdą* – mówi przewodniczący związku Marian Sowiński.

Postanowiliśmy sprawdzić linię z Bochni do Dąbrowicy (Okreżny), a dokładnie likwidowany kurs w sobotę i niedzielę z godziny 18.15. W niedzielę, 18 października wpływy z tego kursu wyniosły 29,75 zł. Przy 25 kilometrach trasy daje to kwotę 1,19 zł na km. Aby kurs był dochodowy, wskaźnik ten nie powinien być niższy niż 0,85 groszy na km...

Takich przykładów jest więcej.

Obawy pracowników bocheńskiego PKS-u (w oddziale zatrudnionych jest ponad 130 osób, w tym 91 kierowców) budzi także nie do końca jasna perspektywa zatrudnienia i utrzymania taboru. Prywatyzacja firmy wiąże się z przesunięciami kadrowymi, a także przesunięciami taboru samochodowego. W tej chwili bocheński oddział dysponuje ponad 70 autobusami, w tym dziesięcioma pojazdami typu "wycieczkowego". Wiele wozów przeszło ostatnio gruntowne remonty. **Czy odjadą w kierunku Tarnowa na stałe?**

Niestety, nic na temat zmian w bocheńskiej placówce nie chciał mówić jej kierownik Jan Wajda. Sugerował jedynie, że w

przypadku nierentownych kursów pomoc powinny zadeklarować samorządy lokalne, zresztą miały one otrzymać stosowne pisma. Zaprzeczył temu wójt gminy Bochnia, Jerzy Lysy. – *Nigdy nie otrzymaliśmy pisma ze strony PKS-u – twierdzi wójt. – A nawet gdyby takowe było, nie moglibyśmy przeznaczyć pieniędzy na przedsiębiorstwo, które jest nadal firmą państwową i z budżetu państwa otrzymuje dotacje.*

Wiążące decyzje miały zapaść podczas spotkania wójtów gmin powiatu bocheńskiego z zarządcą firmy. Wielokrotnie przekładane spotkanie miało się odbyć we wtorek, 17 października. Ponieważ w tym dniu "Ziemia Bocheńska" będzie już w drukarni o rezultatach rozmów poinformujemy w następnym numerze. Poniżej prezentujemy wypowiedzi osób najbardziej zainteresowanych trudną sytuacją PKS-u.

Beata Czachurska-Helpa – kierowniczka internatu szkoły życia w Cerekwi.

– *Likwidacja tak wielu kursów przyczyniła nam mnóstwo kłopotów. W zasadzie wszyscy wychowawcy u nas pracujący dojeżdżają spoza terenu – czy to od strony Bochni, czy Uścia Solnego. Jeśli proponowane zmiany wejdą w życie, to nie będzie można wrócić po pracy – dyżur w naszym Ośrodku kończy się bowiem o 21. Jeszcze gorzej wygląda sytuacja w soboty, niedziele i święta: wtedy nasz Ośrodek także pracuje, a nie będzie możliwości ani dojazdu tutaj na godz. 6 rano, ani powrotu z pracy. Dojdzie*

do tego, że ludzie zamiast skupiać się na pracy wychowawczej będą się martwić, jak po dyżurze zdołają dotrzeć do domu.

Wśród kierowców zapytanych o zaistniałą w ich firmie sytuację dominowały emocje zdecydowanie negatywne: – *Najgorsze to to, że nikt z nami nie rozmawiał, nikt się z naszym zdaniem nie liczy. Pozbawia się nas taboru i linii – mówił kierowca Ryszard Pawelek, viceprzewodniczący "S-80".*

– *Po 2 listopada proponuje się nam służby 13-14 godzinne – w tym często po 3-4 godz. przerwy. Mało tego – na nowych warunkach stracimy po 1–3 mln st. zł. Proponuje się nam podpisywanie takich właśnie niekorzystnych umów ryczałtowych – skarżyli się kierowcy. – A kto ich nie podpisze, będzie pewnie pierwszy do zwolnienia. Wiadomo, jak jest w Tarnowie – kto nie podpisze, dostanie tzw. karne kursy, niedochodowe.*

– *Trzeba pomyśleć też o tym, że jeśli teraz zniechęcimy pasażerów, to już ich nie odzyskamy – zwracał uwagę inny z kierowców – Jędrzejek. – Nawet jeśli za jakiś czas linię przywrócimy, to ci ludzie już się nauczą radzić sobie bez nas. A przecież od momentu, gdy w październiku wprowadzono koncesje dla przewoźników prywatnych, frekwencja pasażerów w PKS-ie wyraźnie się zwiększyła.*

– *Przykro słuchać, jak ludzie skarżą się nam, kierowcom, na firmę. Są i tacy, co grożą, że będą skarżyć tą sytuację do Ministerstwa. Zawsze przecież mówiliśmy, że PKS jest dla tych, co nie mają naprawdę czym dojechać. Taki był sens utrzymywania nawet tych mniej rentownych linii. W końcu są one dotowane przez państwo – i to do końca roku na pewno, jakże więc można zawieszać linię w październiku? – Teraz to nawet my – kierowcy – nie mamy czym do pracy dojechać. Strach pomyśleć, co będzie gdy nas poprzeczają do Tarnowa.*

Strach i niepewność są teraz wszechobecne wśród kierowców.

– *Nie możemy być spokojni, bo proszę tylko pomyśleć jak jesteśmy traktowani: ostatnio zdarzyło się, że kilku kolegów było obecnych na bazie w dniu zebrania odnośnie ostatnich wydarzeń. Prynieśli akurat zwolnienia lekarskie, formalnie więc nie byli w pracy. Wkrótce otrzymali od szefostwa pisma, że zostanie im cofnięty zasilek chorobowy – bo byli w pracy w dniu zwolnienia lekarskiego...*

Zasłyszane na przystanku:

– *To rozbój w biały dzień! Człowiek wykupuje bilet miesięczny, a potem okazuje się, że połowy kursów nie ma i nie sposób dojechać. I u kogo tu szukać sprawiedliwości?*

AGNIESZKA LISZKA
STANISŁAW BUKOWIEC
fot. Kazimierz Bukowiec

Kłopotliwi

O problemach ludzi dotkniętych ubiegłorocznym grupowym zwolnieniem w "Stalprodukcie" pisaliśmy już wielokrotnie. W poprzednim numerze "Z.B." wspomnieliśmy o wyrokach w Sądzie Apelacyjnym w Krakowie nakazujących przywrócenie do pracy Czesława Tekieli i Bogumiły Kosowskiej. Okazało się jednak, że ich powroty także nie są bezproblemowe. Obydwoje zainteresowani zdecydowali się opowiedzieć o rozwoju wydarzeń już po uzyskaniu prawomocnych wyroków.

– Jak w Pana przypadku to wszystko się zaczęło?

– Wypowiedzenie z pracy otrzymałem 10 października 1997 r. – pismo DO/K/055/299/97. Byłem przekonany o jego niesłuszności i dlatego 21 października '97 r. pisemnie zwróciłem się do Prezesa Zarządu z prośbą o wnikiwe przeanalizowanie zasadności mojego zwolnienia. Prosiłem o indywidualną rozmowę, celem wyjaśnienia przyczyn zwolnienia mnie z pracy.

Zresztą kilkakrotnie próbowałem dostać się na rozmowę bezpośrednio do Prezesa.

Moja sprawa została przekazana kierownikowi Zarządzania Zasobami Ludzkimi, który w rozmowie poinformował mnie, że nie będzie nią sobie zaprzątał głowy oraz że mogę dochodzić swoich praw na drodze sądowej. Ponieważ zbliżał się termin odwoławczy, zmuszony byłem złożyć odwołanie do Sądu Pracy w Bochni. Dopiero później otrzymałem pisemną odpowiedź na swą prośbę o kontakt z Prezesem. Doręczono mi – pismo DO/K/0720/60/97 z dnia 6 listopada 97 r. podpisane przez kierownika ds. Zarządzania Zasobami Ludzkimi, w którym informuje mnie

on jedynie, że całość sprawy zostanie wszechstronnie wyjaśniona podczas postępowania sądowego. To wszystko spowodowało rozstrój zdrowia w wyniku czego podjąłem leczenie i przeszedłem na zwolnienie lekarskie 8.12.97.

– Potem czekał Pan na decyzję Sądu?

– Tak, ale zanim ona zapadła 12.12.97 zostałem wezwany do zakładu pracy i przedstawiono mi do podpisania propozycję pracy w nowo tworzonej spółce, bez określania zakresu obowiązków oraz przy zaniżeniu dotychczasowych zarobków o ok. 40%.

Równocześnie weszła na wokandę sądową moja sprawa. Po kilku odroczeniach oraz przesłuchaniu ko=lejnych świadków w dniu 28.01.98 r. Sąd Rejonowy w Bochni wydał wyrok stwierdzający bezskuteczność wypowiedzenia umowy o pracę.

Po jego ogłoszeniu zgłosiłem się do zakładu w celu omówienia powrotu do pracy. Potraktowany tam zostałem jako intruz.

Równocześnie zagrożono mi, że jeśli na tym etapie nie wycofam sprawy to nie dostanę żadnej pracy, nawet tej, którą proponowano mi w nowo powstałej spółce (zaniżona płaca o 40% oraz umowa na 1 rok).

Jednocześnie potraktowano mnie jako zwolnionego z pracy z dniem 31.01.98. Wypłacono mi ekwiwalent za zaległy urlop oraz wydano polisę ubezpieczeniową (nie wypłacając odprawy). Taki był odzew na wyrok I instancji.

– Sytuacja jednak nie została rozwiązana...

– 6 marca '98 r. ZPH Stalprodukt złożył apelację do Sądu Wojewódzkiego w Krakowie. W uzasadnieniu tejże apelacji usiłowano przedstawić mnie w jak najgorszym świetle, zaniżając moje kwalifikacje oraz przydatność zawodową.

Powyższe zabiegi oraz tendencyjne wypowiedzi na sali sądowej nie znalazły jednak potwierdzenia w dowodach sądowych. Wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 3 września 98 r. apelacja Stalproduktu S.A. została oddalona jako niezasadna.

Zgodnie z wyrokiem nakazującym

przywrócenie do pracy w ciągu 7 dni, 4 września '98 r. pisemnie wyraziłem gotowość powrotu do pracy. Zgłaszając się do zakładu posiadałem grupę inwalidzką nadaną przez ZUS 4.10.98 r. Poinformowany został o moich ograniczeniach pan kierownik ds. Zarządzania Zasobami Ludzkimi. Prosiłem o skierowanie mnie do pracy, którą będę mógł wykonywać. Jednak od dnia 4.10.98 do 24.10.98 proponowano mi wyłącznie pracę, której nie mogłem podjąć, ponieważ nie pozwalały na to ograniczenia lekarskie.

Otrzymałem 3 propozycje – wszystkie nie odpowiadające moim warunkom zdrowotnym.

– Czy w końcu został zrealizowany wyrok Sądu i wrócił Pan do pracy?

– Prawda jest taka, że chodziło mi także o wyegzekwowanie należnej odprawy. Chcąc ją uzyskać zmuszony byłem prosić o rozwiązanie umowy o pracę za porozumieniem stron. Obiecano mi, że jako renciście proponują mi zatrudnienie na 1/2 etatu. I te obietnice także minęły się z prawdą. Zaoferowano mi jedynie posadę konserwatora w Spółce powstałej na bazie Stalproduktu (a nie w samym zakładzie, jak to przewidywał wyrok) i to w pełnym wymiarze godzin.

Cóż, wygrałem w Sądzie, ale było to takie "pyrrusowe zwycięstwo". Poza satysfakcją – tak naprawdę – cóż dla mnie z niego wynikało? Nadal nie rozumiem, dlaczego zakład robi to wszystko swoim sprawdzonym, długoletnim pracownikom. Czy potrzebne były długotrwałe i kosztowne procesy, odwołania? Jestem pewien, że gdyby na samym wstępie dane mi było porozmawiać z Prezesem, do tego wszystkiego by nie doszło. Koszty obciążające zakład biją przecież w jego akcjonariuszy, a więc także i we mnie. W sumie: zakład zyskał trochę niesławy, ja straciłem zdrowie...

Nie lepiej przedstawia się obecnie sprawa Bogumiły Kosowskiej.

– Przeżyłam już wiele: rok nerwów, rok niepewnej sytuacji, zwątpienia i rozpacz, a potem wielką radość, która jednak trwała tylko do momentu zgłoszenia gotowości do pracy – opowiada ona. – Przypominę: już 12.XI ub.r. bocheński Sąd Pracy wydał pierwszy wyrok nakazujący Zakładowi przywrócenie mnie do pracy. Spółka odwołała się do Sądu Wojewódzkiego w Krakowie, który w styczniu zwrócił akta sprawy do Bochni celem ponownego ich rozpatrzenia. 24 kwietnia 98 zapadł kolejny wyrok przywracający mnie do pracy na poprzednich warunkach. Ale w "Stalprodukcie" nie chciano się z tym

Salony Kosmetyczno Fryzjerskie

Jolanta Kłósek

Bochnia, ul. Świątokrzyska 10,
tel. 611-72-65
czynne: 9-18, sobota 8-14

Bochnia, ul. Biała 18A,
tel. 611-78-38
czynne: 8-19, sobota 8-14

Polecamy zabiegi tradycyjne oraz nowości:

- zabiegi antycellulitowe,
- tipsy - przedłużanie, modelowanie, ozdabianie paznokci,
- "klamry" na wrastające paznokcie,
- fryzjerstwo damsko-męskie

pogodzić. Złożono apelację w Krakowie i sprawa ciągnęła się niemal do końca września. Wreszcie 24.09. ogłoszono wyrok oddalający apelację w całości, w ciągu 7 dni miałam więc wrócić do pracy – podkreślałam – na poprzednich warunkach.

– **Dziś powinna więc już Pani spokojnie pracować...**

– Niestety, nie było mi to dane. 29 września zgłosiłam w zakładzie gotowość do pracy. Już nazajutrz przedstawiono mi propozycję zatrudnienia. Ku mojemu zaskoczeniu wcale nie wręczył mi jej kierownik wydziału czy któryś z przełożonych, ale... radca prawny. Zaoferowano mi stanowisko nawijacza rdzeni. Była to praca, do której zupełnie nie byłam przygotowana, m.in. ze względu na swój wiek, wzrok, wymagająca odpowiednich predyspozycji manualnych, psychotechnicznych, praca przy maszynie w ruchu. Oświadczyłam więc, że tej propozycji nie przyjmuję – było to 30.09.

– **Czy złożono Pani jeszcze jakąś ofertę?**

– Ależ nie – postanowiono mnie natychmiast zwolnić.

Nie wiedząc jeszcze o tym zasięgnęłam porady w Państwowej Inspekcji Pracy w

Krakowie, gdzie dowiedziałam się, że mogę w oparciu o wyrok sądowy udać się na swoje dawne miejsce pracy. Obawiałam się jednak nieprzyjemności i już 1.10., a więc zaledwie w dzień po otrzymaniu i odrzuceniu oferty pracy, złożyłam kolejne pismo wyjaśniające, że przeżyłam sprawę i wyrażam wolę przyjęcia złożonej mi propozycji. Jak się okazało – było za późno – już 30 września nadano bieg sprawie i wystąpiono z pismem do zakładowej „Solidarności” informując o zamiarze natychmiastowego zwolnienia mnie.

Próbowałam jeszcze zgodnie z sugestią PIP podjąć pracę na swym dawnym stanowisku, ale mnie do niej nie dopuszczono. 3 października wręczono mi rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia – jak napisano – z powodu ciężkiego naruszenia obowiązków pracowniczych. Za takie uznano moje pierwotne odrzucenie propozycji zakładu, mimo, że – jak wspominałam – do tej pracy nie czułam się przygotowana i wykwalifikowana. Nie uwzględniono też, że już nazajutrz oświadczyłam na piśmie, że jednak tę propozycję przyjmę.

Chodziło po prostu o to, by się mnie pozbyć jak najszybciej, mimo, że w Sądzie Pracy wygrałam.

Po raz kolejny poczułam się potraktowana jak śmieć, pokazano mi, ile tak naprawdę znaczą moje prawa.

– **Co teraz zamierza Pani zrobić?**

– Muszę walczyć do końca, podjąć wyzwanie brutalnej rzeczywistości. Chcę pracować i z radością wróciłabym do Zakładu – skierowałam więc do Sądu Pracy kolejną sprawę o przywrócenie do pracy.

Wiem, że jestem niewygodna dla „Stalproduktu”, ale uważam, że zostały tam pogwałcone i podeptane prawa i godność człowieka. Teraz praktycznie zostałam bez środków do życia, przede mną następny proces. Pytam: jak długo jeszcze?

Czy dane mi będzie wreszcie żyć i pracować normalnie?

Rozmawiała: AGNIESZKA LISZKA

P.S. W sprawie przytoczonych tu historii zwróciliśmy się z pytaniami do Prezesa „Stalproduktu”. Jednakże do czasu zamknięcia numeru nie zdołaliśmy uzyskać na nie odpowiedzi.

Nowy Ford focus

sprawdź go w czasie jazdy demonstracyjnej

**w ofercie
wszystkie
modele
z bogatej
oferty Forda**

**FORD PARTNER – Kraków, ul. Jasnogórska 60
(1500 m za Makro w stronę Olkusza)
tel. (012) 638 01 01, fax (012) 638 03 36**

- Salon samochodowy – (012) 638 01 01 (czynny cały tydzień)
- Samochody używane z gwarancją – (012) 638 01 01
- Sklep z akcesoriami i częściami zamiennymi – (012) 638 01 01
- Autoryzowany serwis – (012) 638 03 43



**Ford
Partner**



Gminne drogi

W gminie Bochnia istnieje około 20 km dróg krajowych, 80 km dróg gminnych i blisko 70 km dróg wojewódzkich (w przyszłości powiatowych).

Stan techniczny blisko 50% z nich pozostawia wiele do życzenia. Powodzie, które nawiedziły gminę w ubiegłym roku i wiosną bieżącego, jeszcze dodatkowo pogorszyły tę sytuację.

Od kilku lat z gminnego budżetu remontowane są i budowane nowe nawierzchnie gminnych dróg. W tym roku przeznaczono na ten cel 400 tys. zł. Dodatkowe środki w wys. 410 tys. zł uzyskano od Pełnomocnika d/s Usuwania Skutków Powodzi. W efekcie tylko w tym roku udało się wyremontować i wybudować drogi o łącznej długości około 10 km.

Z przykrością należy stwierdzić, że stan niektórych dróg wojewódzkich jest gorszy od dróg gminnych. Dotyczy to np. drogi Gierczyce – Czyżyczka – Zawada oraz wielu obiektów mostowych np. w Brzeźnicy.

Zarząd Gminy podpisał nawet umowę z Wojewodą Tarnowskim i Dyrekcją Okręgową Dróg Publicznych w Krakowie, aby pełnić obowiązki inwestora zastępczego zwiększyć zakres inwestycji drogowych realizowanych przez Zarząd Drogowy na terenie gminy Bochnia.

Wszystko to jednak tylko półśrodki.

Docelowym rozwiązaniem będzie przejęcie przez Urząd Powiatowy finansowania dróg (dotychczas wojewódzkich). Gmina zamierza od przyszłego roku przeznaczyć kwotę ok. 1200 tys. zł rocznie na remont dróg gminnych.

Nadal preferowana będzie pomoc społecznym komitetom, które zadeklarują budowę dróg z materiałów zakupionych przez gminę. Najlepszym przykładem takiego współdziałania są ostatnio prace społeczne wykonane przez mieszkańców Brzeźnicy, Nieprześni, Grabiny, Dąbrowicy, Woli Nieszkowskiej i Gorzkowa.

Pracami kierują miejscowi sołtysi i radni.

Złota Gmina Bochnia

„Rzeczpospolita” z dnia 10 września br. opublikowała listę „Złotej setki gmin” opracowaną przez Centrum Badań Regionalnych w Warszawie.

Oceniano przedsiębiorczość gmin, a ściślej biorąc wzrost dochodów własnych, wzrost wydatków inwestycyjnych przy jednoczesnym zachowaniu właściwej dyscypliny finansowej.

Bocheńska gmina znalazła się na tej prestiżowej liście wraz z m.in. Gminą Łapanów, Gminą Czehów i Gminą Tarnów. Z danych statystycznych wynika, że w ostatnich 4 latach w gminie Bochnia nastąpił wzrost dochodów o 76% oraz wzrost nakładów inwestycyjnych o 144%.

Wójt Jerzy Lysy podkreśla, że po opublikowaniu wyników rankingu, do gminy już zaczynają wpływać oferty przedsiębiorstw i instytucji, które chcą zainwestować w bocheńskiej gminie.

Centrum Badań Regionalnych

02-323 Warszawa, ul. Radomska 10/12, p.12
tel/faks (022) 822 54 18, 0601 312 107



Urząd Gminy w Bochni

Wpłynęło 6-10-1998

L. dz. _____ zał. _____

Sz. P. Wójt
Urząd Gminy
Kazimierza Wielkiego
32-700 Bochnia gm.

Z przyjemnością zawiadamiam, że gmina Bochnia gm. znalazła się w „Złotej setce” wyróżnionej przez Centrum Badań Regionalnych w rankingu najbardziej przedsiębiorczych samorządów. Ranking został oparty na przeglądzie dochodów i wydatków samorządowych w okresie ostatnich czterech lat (na podstawie danych GUS). Warunkiem selekcji był odpowiedni wzrost dochodów własnych oraz wydatków inwestycyjnych w tym okresie przy zachowaniu właściwej dyscypliny finansowej.

Lista wszystkich gmin i miast „Złotej setki” opublikowana została przez dziennik Rzeczpospolita 30 września '98. Jednocześnie zapraszamy wójtów, burmistrzów i prezydentów gmin i miast „Złotej setki” do udziału w wirtualnym spotkaniu z dziennikarzami na stronach naszego serwisu internetowego <www.izba-gmin.netwalker.pl>. Spotkanie to odbędzie się w dniach 8 i 9 października o godz. 15:00.

Centrum Badań Regionalnych specjalizuje się w analizach porównawczych gmin, miast oraz nowych powiatów i województw. Wyniki badań publikujemy w formie rankingów. Nasz ranking powiatów grodzkich ukazał się w Rzeczpospolitej z 10 września '98. Ponadto oferujemy samorządom szereg ekspertyz, które są pomocne w ocenie ich osiągnięć i problemów w gospodarowaniu. Możecie się Państwo z nimi zapoznać z załączonych materiałów informacyjnych.

Z wyrazami szacunku,

Wioletta Surasza

Prezes Centrum Badań Regionalnych

Kolumna opracowana przez Urząd Gminy Bochnia

Cmentarze naszego regionu

Listopad jest miesiącem, w którym wspominamy zmarłych. W tym okresie cmentarze są przez nas najczęściej odwiedzane.

Na terenie gminy Drwinia jest ich trzy. Najstarszym jest cmentarz w Mikłuszowicach. Został założony prawdopodobnie w drugiej połowie XIX w., a jego początek związany z budową obecnego kościoła. W Mikłuszowicach pochowani są żołnierze, którzy brali udział w I i II wojnie światowej. Tutaj leży też Franciszek Bardel, działacz ludowy, bliski współpracownik Wincentego Witosa, który przyczynił się na początku XX w. do rozwoju Mikłuszowic.

Nad nowymi pomnikami górują wspaniałe, choć już nadszarpnięte zębem czasu, dzieła wykonane przez Wojciecha Samka, znanego kamieniarza – artystę bocheńskiego.

Nieco młodszy jest cmentarz w Grobli. Powstał na początku XX w., tuż po utworze-

niu parafii Grobli. Tutaj oprócz żołnierzy pochowane są również ofiary pacyfikacji przeprowadzonej w 1943 r. oraz liczne pokolenia parafian.

W 1985 r. wybudowano tam kaplicę. Ten właśnie cmentarz jest chyba najbardziej zadbanym w gminie.

Najmłodszym jest cmentarz w Drwinii. Istnieje zaledwie kilkanaście lat. Pierwszy został tu pochowany były proboszcz parafii ks. Eugeniusz Kucharski.

1 listopada to dzień, kiedy wspominamy naszych bliskich. Postarajmy się, aby w tym szczególnym dniu nie było mogiły, na której nie płonąłaby świeca.

Ł.P.



Dar dla Ojca Świętego

Parafia Mikłuszowice złożyła swój mały podarunek Ojcu Świętemu na 20-lecie jego pontyfikatu.

18 października ks. Józef Piech dokonał poświęcenia grotty Najświętszej Maryi Panny z Lourdes. Fundatorem grotty jest Stanisław Przyborowski, zaś jej projektantem i wykonawcą kamieniarz z Kobyla – Andrzej Golemieć. Fundatorką figury N.M.P. jest Stanisława Dyba z Amiens (Francja).

Figurkę Matki Bożej przeniesiono z kościoła do grotty w uroczystej procesji. Obok Maryi Dziewczęca Służba Maryjna umieściła figurkę klęczącej Bernardy, której Matka Boża ukazała się w Lourdes w 1858 r.

ŁUCJA PIĄTKOWSKA

Złote gody

W tym roku w gminie Drwinia jubileusz 50-lecia małżeństwa obchodzi 12 par.

W 1948 roku sakramentalne "tak" powiedzieli sobie: Stefania i Tadeusz Cabak z Dziewina, Janina i Witold Chachór z Wyżyc, Stanisława i Roman Gołębiowscy z Gawłówka, Franciszka i Stanisław Kaźmierk z Gawłówka, Zofia i Lucjan Kurnik z Niedar, Janina i Władysław Nowak z Drwinii, Karolina i Franciszek Porębski z Drwinii, Helena i Józef Pradel z Bieńkowic, Honorata i Franciszek Styczeń z Dziewina, Stefania i Edward Toroń z Dziewina, Helena i Józef Więcek z Dziewina oraz Barbara i Andrzej Pięta z Ispiny.

5 października szacowni małżonkowie zostali zaproszeni do Domu Kultury w Grobli na

jubileuszową uroczystość. Podczas spotkania dyrektor Wydziału Spraw Obywatelskich Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie – Urszula Filipowicz wręczyła jubilatom medale za długoletnie pożycie małżeńskie przyznane przez Prezydenta RP.

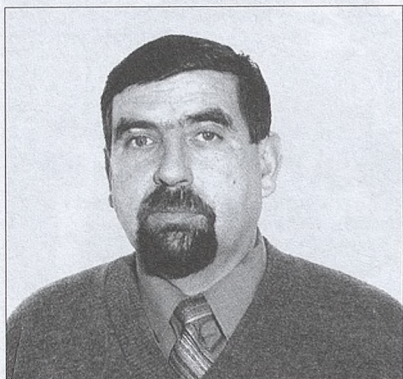
W imieniu mieszkańców gminy życzenia złożył małżonkom wójt gminy Tadeusz Lis. Gratulował im dożycia tak wspaniałej chwili oraz życzył jak najlepszego zdrowia i zrealizowania wszystkich zamierzeń i planów zarówno tych, które stawiają sobie obecnie, jak również tych, które postawili przed sobą 50 lat temu.

(kaz)



Kolumna opracowana przez Urząd Gminy w Drwinii

Ludzie naszej gminy



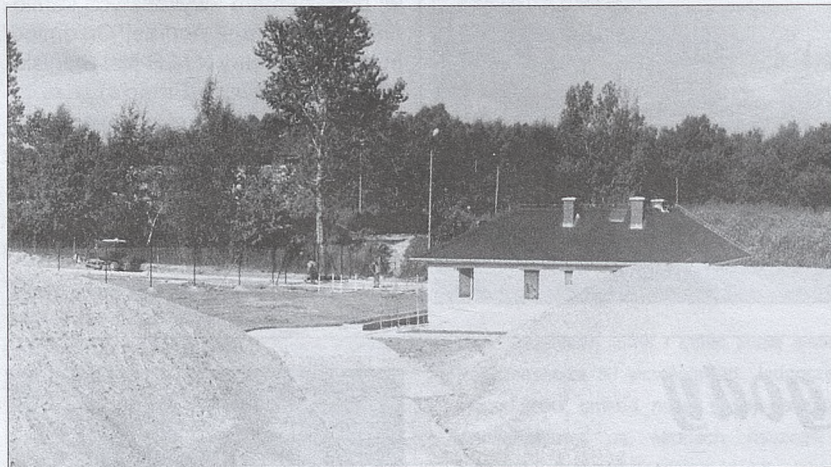
Józef Spisak

Lat 44, w Radzie Gminy reprezentuje wieś Jodłówka. Jako radny za priorytetowe zadanie uważa rozpoczęcie kanalizacji wsi Jodłówka, Rzezawa i Krzczów. Okres trwania prac inwestycyjnych potrwa około 4 lata. Kładzie również nacisk na podniesienie rangi oświaty w gminie oraz powołanie szkoły średniej w niedawno oddanym do użytku budynku szkolnym w Rzezawie.



Michał Polowiec

Lat 65, w Radzie Gminy reprezentuje wieś Bratucice. Znany jest z pracy społecznej na terenie wsi oraz gminy. Był przewodniczącym komitetu telefonizacji wsi Bratucice, Dębina i Okulice. Za cel stawia sobie wykonanie sieci wodno-kanalizacyjnej, wybudowanie remizy OSP w Bratucicach, powstanie punktu aptecznego we wsi oraz poprawę nawierzchni dróg.



U nas czyściej

We wrześniu ostatecznie zakończono roboty przy budowie gminnego Składowiska Odpadów Komunalnych w miejscowości Borek.

Jest to w pełni nowoczesne wysypisko odpadów, które na najbliższe kilkanaście lat rozwiąże problem prawidłowego składowania odpadów stałych dla mieszkańców gminy Rzezawa.

Składowisko wyposażone jest w budynek socjalny, wiatę na sprzęt i boksy dla recyklingu odpadów wtórnych.

Mieszkańcy gminy od 2 lat systematycznie gromadzą segregowane odpady. W bieżącym roku ich zbiórką zajęła się nowosądecka spółka.

Referat Gospodarki Komunalnej Gminy Rzezawa posiada w sprzedaży kontenery plastikowe o poj. 120 l. Cena jednego wynosi 60 zł. Są one do nabycia u sołtysów poszczególnych sołectw.

Od listopada odbiór odpadów będzie się odbywał systematycznie raz w miesiącu.

tekst i zdjęcie: JAN PARUCH

Bezpieczna droga

Najbardziej niebezpieczny jej odcinek znajduje się na skrzyżowaniu dróg Rzezawa – Łazy z trasą E-4. W tym miejscu dochodzi często do kolizji i niebezpiecznych wypadków.

Decyzją Dyrekcji Okręgowych Dróg Publicznych w Krakowie w ramach programu "Uwaga na czarne punkty" odcinek tej drogi dodatkowo oznakowano.

Również na drogach lokalnych władze gminy mając na uwadze bezpieczeństwo użytkowników wykonały w Krzczowie, Rzezawie chodniki dla pieszych. Chodnik powstaje także na tzw. Rowie Jodłowskim. Wykonano również parkingi w okolicach kościołów i cmentarzy w Rzezawie, Borku i Okulicach, a w okolicach szkół oznaczono przejścia dla pieszych.

Urząd gminy w porozumieniu z Policją prowadzi także cykliczne spotkania z młodzieżą i dziećmi na temat ich bezpieczeństwa na drodze.

W nowym przedszkolu

Od pewnego czasu Publiczne Przedszkole w Rzezawie borykało się z trudnościami lokalowymi. Dobrym pomysłem na problemy okazało się wyburzenie ścian działowych korytarza oraz kancelarii w wyniku czego powstały sale zajęć dla dzieci.

W trakcie prac wyremontowano kotłownię c.o., pralnię oraz sanitariaty.

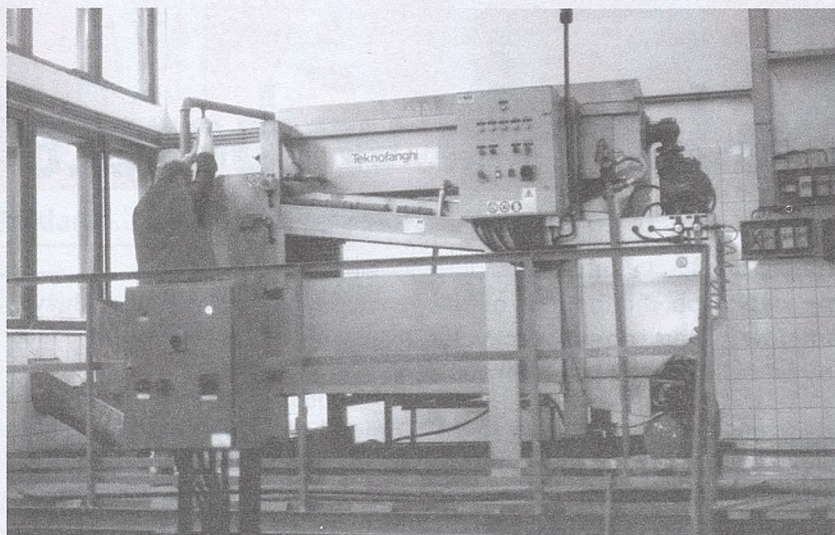
Dyrektorka przedszkola **Maria Walasek** poinformowała nas, że prace malarskie wykonały pracownicy placówki oraz rodzice dzieci.

Remont przedszkola mógł się odbyć dzięki finansowemu wsparciu Urzędu Gminy Rzezawa i życzliwości sponsorów, czyli firm: Rolbud, sklep przemysłowy "Multi" oraz hurtownia lakierów "Lak".

J.P.



Kolumna opracowana przez Urząd Gminy w Rzezawie



Zmodernizowana oczyszczalnia

Ubiegłoroczna powódź dotkliwie zniszczyła oczyszczalnię ścieków w Łąckie Górnej. Jej losom zainteresował się nawet Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski, który w lipcu 1997 r. wizytował teren oczyszczalni.

W rok po powodzi na terenie oczyszczalni nie widać już prawie powodziowych zniszczeń. Została nie tylko odbudowana, ale także zmodernizowana. Informuje o tym dyrektor zakładu Waldemar Czubaj:

—Mechaniczno-biologiczna oczyszczalnia jest w tej chwili w całości skomputeryzowana i wyposażona w najnowocześniejsze urządzenia firm włoskich i amerykańskich. Dumą zakładu jest prasa taśmowa do przeróbki osadu, której sercem jest prasa "Monobelt". To dzięki niej ze ścieków odzyskuje się osad, który może być wykorzystany przez rolników jako nawóz. Od początku istnienia oczyszczono już tu ponad 60 tys. metrów sześciennych ścieków surowych. W ciągu doby spływa ich tu kolektorem i jest dowożonych około 400 – 1000 m³. Wielkość ta zależy także od ilości opadów atmosferycznych, które

dostają się do ścieków. Najważniejszym elementem systemu oczyszczania biologicznego są komory napowietrzania, wyposażone w najnowocześniejsze włoskie dmuchawy. Po oczyszczeniu woda jest wpompowywana jeszcze do 3 stawów stabilizacyjnych, a następnie jest spuszczana do Potoku Saneckiego. Jak wykazały badania woda wypływająca z oczyszczalni jest czystsza od wody płynącej potokiem. Mamy własne, bardzo nowoczesne przenośne laboratorium, a w nim świetny amerykański fotometr.

Oczyszczalnia może być dumą gminy. Wiele trudu, zabiegów i pieniędzy kosztowało samorząd gminy jej zbudowanie i uruchomienie. Jej modernizacja, przyspieszona powodzią, spowodowała, że jest to jeden z najnowocześniejszych obiektów tego typu w Małopolsce.

T. Olszewski

Podsumowania i oceny

Wyrazili uznanie za realizację programu odbudowy popowodziowej realizowanej w ramach programu Unii Europejskiej "Echo 3" i ochotę na przeprowadzenie podsumowania całej akcji właśnie tu – w Żegocinie.

Tak krótko można podsumować przebieg kilkugodzinnej wizytacji obiektów odbudowywanych i modernizowanych ze środków Unii na terenie gminy Żegocina. Delegacji Komisji Europejskiej, która 17 października br. oglądała przebieg prac w centrum Żegociny oraz modernizację sali gimnastycznej w Szkole Podstawowej i ośrodka zdrowia w Żegocinie przewodniczył Werner Scholz – Austriak pracujący w European Community Humanitarian Office (ECHO). Zagranicznym gościom towarzyszył Stanisław Radoń z tarnowskiej firmy "Izolator", która jest generalnym wykonawcą przedsięwzięcia. Rolę gospodarza i jednocześnie przewodnika po obiektach pełnił Wójt Gminy Jerzy Błoniarsz.

– Jesteśmy bardzo wdzięczni za okazaną nam pomoc, zwłaszcza za środki przyznane na ośrodek zdrowia i modernizację sali gimnastycznej – powiedział gościom Wójt Błoniarsz. Wartość daru Unii Europejskiej to niebagatelna kwota 430 tys. zł. Pod koniec października br. włoska firma Inter SOS właśnie w Żegocinie dokona podsumowania przebiegu prac realizowanych ze środków pomocowych Unii Europejskiej.

tols

Remont hali sportowej

Uczniowie żegocińskiej podstawówki nie mogą doczekać się wpuszczenia ich do zmodernizowanej sali gimnastycznej. Krakowskie Przedsiębiorstwo Wielobranżowe "Vega", które zakłada w hali poliuretanową podłogę, z tzw. pulastic-u, śpieszy się, by przed jesiennymi słotami uczniowie mogli kontynuować lekcje wychowania fizycznego w zmodernizowanej sali.

Nadzorujący przebieg prac inż. Wiesław Szewczyk – specjalista do spraw inwestycji krakowskiej firmy – zapewnia, że nowa na-

wierzchnia jest bardzo trwała. Cechuje ją także duża sprężystość i doskonała amortyzacja upadków. Jest jednocześnie antypoślizgowa i nadaje się do uprawiania wielu dyscyplin sportowych. Dzięki temu będzie można w tej sali zagrać nawet tenisa ziemnego.

Cały cykl prac w sali o powierzchni około 560 m² zajmie firmie około 3 tygodnie. Ostatnią czynnością będzie pomalowanie powierzchni bardzo odpornym na ścieranie poliuretanowym lakierem oraz trasowanie

i malowanie pól sportowych (boisk). Już w trzy dni po zakończeniu malowania uczniowie będą mogli wejść na salę.

Położenie poliuretanowej nawierzchni jest kosztowne. Koszt wyłożenia 1 m² takiej nawierzchni wynosi około 170 zł. Chwała więc i uznanie należy się władzom gminnym za znalezienie środków na tak ważne i bardzo potrzebne przedsięwzięcie. Pieniądze włożone w tę inwestycję muszą przynieść korzyści wyrażające się w lepszych możliwościach rozwijania kultury fizycznej, nie tylko szkolnej, bo z tej hali korzystać będą także – mamy nadzieję – starsi mieszkańcy wsi.

tols

Kolumna opracowana przez Urząd Gminy w Żegocinie

Bocheńskie odpryski wyborcze

Słowo honoru, że to już ostatni raz o wyborach, mimo że się ostatnio zaklinałem, iż nie tknę prędko tematów polityczno-wyborczych. Ale polityka wciąga jak kosiarka - bywa że nawet obserwatorów.

Gdyby ktoś jeszcze niedawno powiedział mi, że moje pisanie spowoduje takie polityczne trzęsienie ziemi w Bochni - nigdy bym nie uwierzył. Owszem, nie przeczę - piszę po to, aby demaskować ludzi, poglądy a także negatywne zjawiska i postawy życiowe. Cieszę się więc, gdy nawet jeden P.T. Czytelnik w duchu przyzna mi rację. Jednakże za Chiny nie przypuszczałem, że moje racje podzieli kilka tysięcy ludzi w naszym mieście. I to w tak gwałtowny sposób, jaki dopuszcza ordynacja wyborcza, czyli przez odręczne namalowanie krzyżyka przy odpowiednim nazwisku. Dobrze, że ordynacja nie dopuszcza malowania kółka, bo kilku osobom w związku z ich mniemaniem o sobie, należałoby oprócz iksa malować jeszcze aureolę.

Jak zwał, tak zwał, wybory '98 to już historia. Natomiast zainteresowani nimi lokalni politycy zajmują

się wyłącznie przyszłością. Czyli układają wyborcze puzzle. Mnie najbardziej irytuje powyborczy wysyp kilku mężów opatrnościowych, którzy zostali negatywnie zweryfikowani przez wyborców (czyli odpadli), lecz nadal próbują rozdawać karty. Panowie, dla was najważniejszą grą nie jest brydż polityczny, ani nawet poker. Wy możecie pograć wyłącznie w bambuko! (o Boże, czy ja kogoś znowu nie obraziłem?).

Na marginesie wyborów zaobserwowałem kilka zabawnych faktów, które chciałbym Państwu powiedzieć. Otóż nie wiem czy wiecie, że w wyborach startowali właściciele dwóch największych zakładów pogrzebowych w Bochni. Co prawda do różnych rad i w ramach różnych ugrupowań, ale nie ma to większego znaczenia. Jeden z wymienionych kandydatów w swej ulotce wyborczej napisał: "Wyborco, głosuj

na mnie. Jako radny będę ci służył". Ktoś dowcipny dopisał: „aż do śmierci, a nawet później”.

W końcu jednak kandydat pękł i zmienił treść ulotki co nie wyszło mu na dobre, bo go nie wybrali.

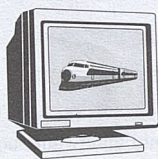
Programy polityczne drukowane na ulotkach, były czasem zbyt ambitne. No bo jak odebrać fakt, iż jedno z ugrupowań dotychczas rządzących obiecało w Bochni wyższą uczelnię, mimo że w naszym mieście od lat brakuje przynajmniej jeszcze jednej szkoły średniej.

A prawdziwym przebojem sezonu było przedwyborcze kazanie jednego z byłych dziekanów tutejszej parafii, człowieka niezwyklej skromności, kultury i ogromnego poczucia humoru, który powiedział mniej więcej tak: "Duch Święty mówił mi, że sobie w Bochni nie poradzę z parafialnymi problemami i muszę stąd odejść. No więc usłuchałem głosu Ducha Świętego i odszedłem. Było to z korzyścią dla mnie i waszej parafii. Ale dlaczego miejscowa władza samorządowa nigdy nie zapytała się Ducha Świętego, gdy nie mogła się uporać z miejskimi problemami? Pewnie On by im doradził to samo co mnie”.

Ostatnie wybory wykazały w Bochni ogromne ożywienie polityczne społeczeństwa. Czy to się komuś podoba, czy nie - takie są fakty.

Miłość to cudowne uczucie. Przenosi góry, przyciąga jak magnes. Miłość do polityki, nawet tej małej, prowincjonalnej też wciąga. Z tą jednak różnicą, że efektem tej pierwszej siły przyciągania są wiersze, serenady a czasem nawet dzieci. Natomiast w wyniku ciągu do polityki rodzi się klasa ludzi zwanych lokalnymi politykami. I Szanowni Państwo, miejcie na nich oko.

SNAJPER



PKP DRUKARNIA KOLEJOWA W KRAKOWIE

**31-505 Kraków
ul. Bosacka 6**

**tel./fax 012/421-08-20
012/421-95-78
tel. 012/624-54-81**

wykonuje:

- | | |
|--|---|
| * naświetlanie prac PostScriptowych | * <i>zaproszenia, wizytówki, papiery firmowe</i> |
| * wydawnictwa książkowe | * <i>akcydensy manipulacyjne: bilety, paragony, karty gwarancyjne</i> |
| * <i>czasopisma, gazety</i> | |
| * <i>papiery komputerowe z nadrukiem</i> | <i>nasza specjalność !</i> |
| * nanoszenie hologramów | * wszelkie druki z numeracją |

NARTY ZJAZDOWE



NOWE I UŻYWANE, WYBÓR Z KILKUSET PAR
(od nart dla początkujących po najnowsze modele sportowe) poleca:

SKI-SERVICE s.c.

R. Stokłosa & W. Witkowski
Bochnia, ul. Proszowska 76
tel. (0-14) 612-50-22

ponadto oferujemy: snowbordy, buty i kijki narciarskie, a także usługi w zakresie montażu i regulacji wiązań oraz regeneracji i konserwacji nart



Na zakupiony używany sprzęt narciarski udzielamy **GWARANCJI!**

Przyjmujemy w rozliczeniu sprzęt narciarski klientów!

PIEKARNIA



Bochnia,
ul. Murowianka
tel./fax 612-21-76



POLECA

- * tradycyjne pieczywo z nowocześnie wyposażonej piekarni,
- * duży wybór bułek,
- * bagietki, chałki, weki, drożdżówki, babki słodkie,
- * kilka gatunków chleba: pszenno-żytni, pszenny, słonecznikowy, razowy, graham, nałęczowski

SKŁEP FIRMOWY PRZY PIEKARNI CZYNNY OD NIEDZIELI DO PIĄTKU OD 17 DO 21

Pieczywo dostępne w 80 sklepach na terenie Bochni, Brzeska i okolic



ZAKŁAD ENERGETYCZNY TARNÓW
Spółka Akcyjna

REJON ENERGETYCZNY BOCHNIA

Bochnia, ul. Karosek 31

Szanowni Państwo!

W związku ze zmianą centrali analogowej na cyfrową przez Telekomunikację Polską S.A. w Bochni, z dniem **1 października 1998 r.** następuje **zmiana dotychczasowych numerów telefonicznych Rejonu Energetycznego Bochnia na nowe:**

611-84-98 centrala
611-84-99 centrala
611-86-62 Kierownik Rejonu
611-86-95 Kierownik Wydziału Utrzymania
611-85-00 Kierownik Wydziału
Ekonomiczno-Handlowego
611-86-64 Kierownik Wydziału Ruchu
611-85-96 Posterunek Energetyczny Bochnia
613-15-32 Posterunek Energetyczny Łąka

Numerы Posterunku Energetycznego
Nowy Wiśnomicz pozostają bez zmian

HUMOR

- *Hallo! Panie dyrektorze, mój syn nie może przyjść do szkoły.*
- *A kto mówi?*
- *Tu mówi mój ojciec.*

Przychodzi baba do lekarza i skarży się:

- *Panie doktorze, wszyscy mnie ignorują.*
- *Następny proszę! - woła lekarz.*

- *Może nam pani coś powiedzieć o tym mężczyźnie, który na-
pastował panią w parku? - pyta Kowalską sędzia.*

- *Zalatywało od niego alkoholem.*
- *A jakieś bliższe szczegóły?*
- *To był jarzębiak, Wysoki Sądzie.*

- *Czy pani syn jest już samodzielny?*
- *Nie, przed miesiącem się ożenił...*

**S
R H**

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa
32-700 Bochnia, ul. Partyzantów 2

HURTOWNIA
Szeroki wybór!

Fax 236-71 - piwa (żywieckie, okocim, elbląg)
Tel. 221-00 - napoje chłodzące
Tel. 221-27 - peps i coca-cola
Tel. 221-34 - chleb i bułki z piekarni w Krzyżanowicach
Hurtowa sprzedaż piwa i napojów - Rzezawa 63

**Zapraszamy na zakupy do WDH w centrum Bochni,
a także do całej sieci detalicznej**

Hurtownia Spożywcza

BOMAS

Bochnia, ul. Partyzantów 12a
(teren "Ruchu"), tel. (0-14) 611-15-95
oraz Brzesko, ul. Solskiego 27, tel. 68-62-340
poleca ok. 1500 artykułów spożywczych

- **TŁUSZCZE**
- **ARTYKUŁY SYPKIE**
(CUKIER, MAKI, KASZE)
- **OLEJE, NAPOJE, KAWY,**
- **CUKIER PUDER**
(WŁASNEJ PRODUKCJI)



CZYNNA 7.00 - 15.00

**Chcesz mieć więcej w kasie,
rób zakupy w BOMASIE!**

E.H.U.

KRIS

Nowy Wiśnicz
ul. Bocheńska 26
tel. (0-14) 612-91-56, 612-86-76

zaprasza:



KAWIARNIA:
16.00 - 22.00
DYSKOTEKA:

sobota: 16.00 - 3.00
niedziela: 16.00 - 1.00

*atrakcyjny lokal, bogaty wybór trunków,
profesjonalnie prowadzona dyskoteka,
bilard, własna firmowa gastronomia*

KRIS oil



stacja benzynowa czynna od 6 do 22
pełny wybór paliw Rafinerii Płock,
sklep spożywczo-przemysłowy
(można kupić także alkohol)

Sklep firmowy
hurtowni artykułów elektrycznych

MAX-EL

Bochnia; Dom Handlowy

SUTORIS

(parter)

Oferuje:

- sprzęt AGD
- zegary
- telefony
- lampy
- żyrandole
- klosze
- plafoniere
- kinkiety
- artykuły elektryczne

☎ (0-14) 612-25-14



Największy wybór w Bochni!

Pn.-Pt. w godz. 8.00 - 17.00

Sob. w godz. 8.00 - 14.00

FIRMA HANDLOWA

HAS

Stanisławice 311

tel. (0-12) 284-21-13

przedstawiciel Zakładów Mięsnych "Dębica"

Oferuje:

- wędliny, mięso (luzem i paczkowane),
- konserwy mięsne,
- sery twarde i topione (luzem i paczkowane),
- koncentraty spożywcze: **Winiary, Wodzisław,**
- szeroki asortyment słodczy: **Wedel, Wawel, Goplana,**
- szeroki asortyment kawy,
- soki **Hortex**

WINIARY



PPMs Dębica

**Sprzedaż hurtowa,
ceny producentów,**

czynne codziennie od 7.00 do 20.00



Mleczarnia

EkoMilk

32-740 Łapanów

tel. Łapanów 281, kom. 090-25-51-61

pełny asortyment wyrobów mleczarskich
z terenów ekologicznie czystych



mleko łapanowskie 2%
śmietana łapanowska 18%
śmietana łapanowska 30%
kefir łapanowski 1,5%
jogurty owocowe "Justynka"
twaróg wiejski łapanowski
twarożek ziarnisty łapanowski
jogurt pitny łapanowski

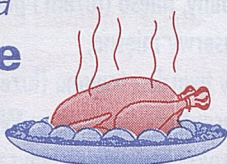
Sklep firmowy: Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 14

RESTAURACJA U JACKA

tel. 68-67-350

**w Jodłowie przy szosie E4
zaprasza na:**

domowe dania
**śniadaniowe
obiadowe
kolacje
napoje wzmocnione...**



**Organizujemy wesela
i przyjęcia okolicznościowe**

**Restauracja czynna całą dobę!
Przyjmujemy zamówienia
na ciasto wiejskie**

FIRMA HANDLOWA BOSMAN

Barbara i Andrzej Sopata
tel. (0-14) 68-63-180

Zaprasza do sklepów:
w Brzesku, ul. Kościuszki 10,
w Bochni, ul. Trudna 32,
codziennie: 8.00-17.00,
sobota: 8.00-13.00



**Oferujemy w pełnym wyborze
obuwie dziecięce, młodzieżowe,
damskie i męskie
ze skór licowych i nubukowych**



*** PROSTER ***

BIURO:

Brzesko, ul. Chopina 6
tel. (0-14) 686-23-60
fax (0-14) 686-23-61

USŁUGI:

- * instalacje elektryczne i teletechniczne,
- * automatyka przemysłowa,
- * dokumentacje techniczne,
- * rozruch, serwis, pomiary ochronne,

HANDEL: SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA:

- * artykuły elektryczne, artykuły elektro-instalacyjne,
- * urządzenia automatyki i sterowania,
- * kable, przewody,
- * przewody i taśmy grzejne dla instalacji przemysłowych,
- * przewody grzejne i regulatory temperatury dla budownictwa mieszkaniowego.

AUTORYZOWANY
DEALER

MoELLER Klöckner



flexelec

SKLEP:

Brzesko,
ul. Chopina 6
tel. 686-23-60,
fax 686-23-61

NOWO OTWARTA

HURTOWNIA ARTYKUŁÓW
ELEKTRYCZNYCH:
Brzesko, ul. Głowackiego 67,
tel. 686-30-70



Bochnia,
ul. Proszowska 40,
tel. 68-50-520
(0-602) 456-481

Nowy Wiśnicz, obok Zakładu Karnego, tel. 61-28-449

Autoryzowany Serwis Ogumienia

oferuje:

- ogumienie do samochodów osobowych i ciężarowych
- ogumienie do pojazdów rolniczych, z wymianą i bezpłatnym dowozem
- akumulatory



STOMIL-OLSZTYN



Firestone

EXIDE

DEBICA

**Opony zimowe
w atrakcyjnych cenach!**

RATY!

LUKAS
ZAKUPY NA RATY

**czynne codziennie od 8.00 do 17.00
w soboty od 8.00 do 13.00**

P O L S K A S I E Ą H A N D L O W A

LEWIATAN



TWÓJ DOBRY SĄSIAD

**Zapraszamy
do sklepów
firmy:**

PREBUD

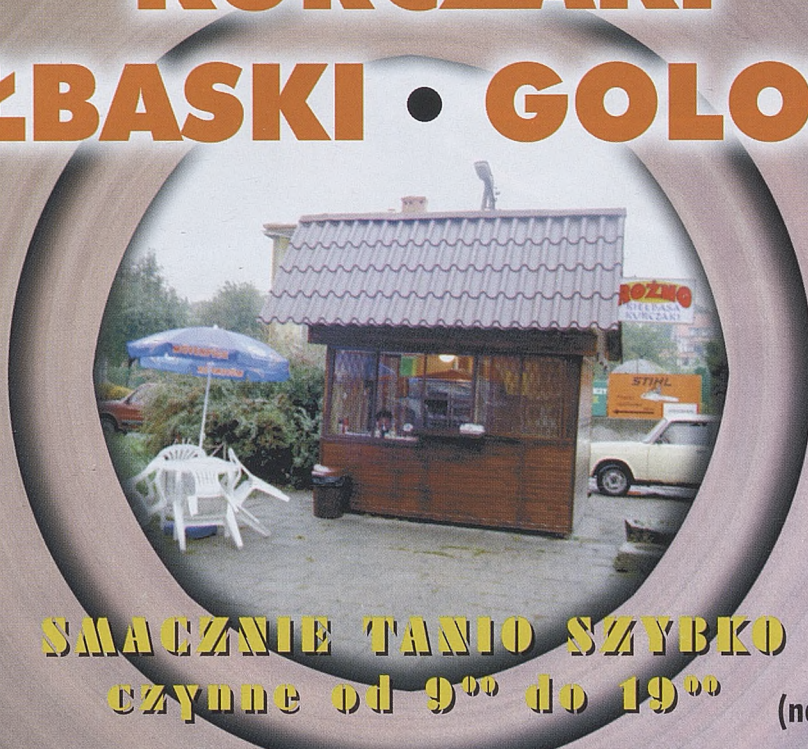
**S T A Ł E P R O M O C J E
N I S K I E C E N Y
S Z E R O K I A S O R T Y M E N T**

- „PIĄTKA” - os. Niepodległości
- „KAROLINA” - ul. Karolina
- „PREBUD” - ul. Floris 31
- „PREBUD” - Proszówki

TO SKLEPY, KTÓRE MYŚLĄ O TOBIE



KURCZAKI KIEŁBASKI • GOŁONKO



Bochnia
ul. Kraszewskiego
(obok „Sutorisu”)

SMACZNIE TANIO SZYBKO
czynne od 9⁰⁰ do 19⁰⁰

Bochnia
ul. Partyzantów
(naprzeciw Herbacolu)

WIĘKSZE ZAMÓWIENIA Z DOSTAWĄ DO DOMU!

tel. kom. 0602 76 56 77



Pod Kopcem HOTEL FM



Kraków, al. Waszyngtona
tel. 48/12/422 03 55, fax 48/12/422 01 29

Z przyjemnością zapraszamy Państwa do nowego Hotelu-FM Pod Kopcem. W wyjątkowym miejscu - na Kopcu Kościuszki, w murach starych fortów odżył duch secesji, w sąsiedztwie największej sieci radiowej w Polsce - RMF FM.

Miło nam będzie gościć Państwa w naszych luksusowych apartamentach, pod opieką wykwalifikowanego i sympatycznego personelu. Mamy nadzieję, że zostaną Państwo z nami „na jeden dzień, ...albo na całe życie.”



*na jeden dzień,
...albo na całe życie*

66.17 FM 98.10 FM

RadioMAKS

Punkt redakcyjny w Bochni

Rynek 2, tel. 6123479

Radio MAKS BOCHNIA - 69.05 FM

(9.15 - 17.00 oraz 20.00 - 7.00)

Radio MAKS, tel. 014 212929, fax 014 261026, www.radio-maks.tarman.pl

KALENDARIUM

XX WIEKU

fakty

dokumenty

opinie



*jest to przygotowana specjalnie z okazji kończącego się wieku
przez „Wydawnictwo ALBATROS” s.c.*

seria wydawnicza, prezentująca najważniejsze wydarzenia w głównych dziedzinach życia dwudziestego stulecia.

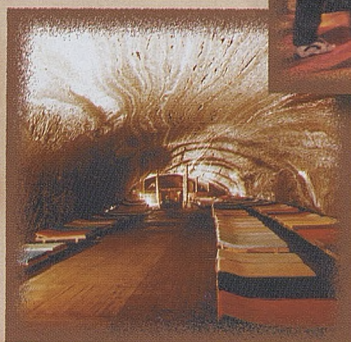
Każde cztery lata historii XX wieku dokumentują dwa zeszyty, gromadzone w oddzielnych segregatorach: „Świat” i „Polska”.

Zeszyty w cenie 3,99 zł każdy, od 9 listopada w kioskach

**KUPON
KONKURSOWY**

Uzdrowisko Kopalnia Soli Bochnia

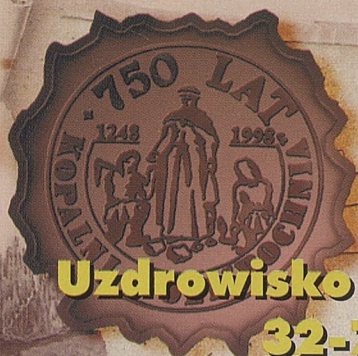
ZAPRASZA NA SYLWESTRA



**NIEPOWTARZALNA ZABAWA
w PODZIEMNEJ KOMORZE WĄŻYN Kopalni Soli Bochnia**

Zaproszenia w cenie 225 zł od osoby
do nabycia w biurze Uzdrowiska od dnia 3 listopada b.r.

U w a g a , o f e r t a s p e c j a l n a
Czytelnicy „Ziemi Bocheńskiej”, którzy zgłoszą się z wyciętym
Kuponem Konkursowym zamieszczonym powyżej, bawią się za 215 zł
od osoby, a przy zakupie zaproszenia otrzymują nagrodę niespodziankę!



Uzdrowisko Kopalnia Soli Bochnia sp. z o.o.

32-700 Bochnia, ul. Solna 2

tel. (014) 612-43-15, tel./fax (014) 612-46-40

Kopalnię mogą odwiedzać osoby niepełnosprawne

Hej!

Melduje się towarzystwo wzajemnej adoracji "Ziemi Bocheńskiej".

Po raz trzeci. To dowodzi popularności, jaką zdobywają sobie nasze kolumny. Mamy już wielbicieli Harley'ów, szalejące imprezowiczki, a nawet (!) studencką rodzinę.

Skoro jest listopad, przypominamy wszystkim maruderom o imprezach: w niedalekiej przyszłości czeka was Adwent. Wykorzystajcie ostatnie chwile i wyszalećcie się za cały grudzień.

W przerwie między jednym przytulańcem a drugim – piszcie. Wszystkie chwytły dozwolone. Chętnych do współpracy, a szczególnie tych, którzy lubią ołówki, kredki i szkicowniki, gorąco zapraszamy. Jak pewnie zauważyliście powiększyliśmy objętość do czterech stron. Aha! Nadal nie ma tytułu dla naszej gazetki. Ruszcie mózgiem, albo czym tam chcecie i coś wymyślcie...

Skład naszej redakcji przedstawia się następująco: Dagmara Pędrak (ZSM), Puzel (LO), Kasia (LO), Zupa Pomidorowa z Ryżem (LO), Iwona (LE), Ewa i Asia (ASB), Sławka.

Dagmara

Jak u Hitchcocka

W bocheńskim kinie "Jutrzenka" od 9 do 14 października był wyświetlany film "Dzikie żądze". Postanowiłem, że wybiorę się na ostatni seans – i nie żałuję.

Dla tych widzów, którzy sugerując się tytułem liczyli na to, że treść filmu zdominują sceny rozbierane, reżyser przygotował kilka momentów bez większego echa, gdy ten film to głównie zagadka – no cóż, nie zawsze należy sugerować się tytułem.

"Dzikie żądze" to film produkcji amerykańskiej, którego reżyserem jest John McNaughton, a scenariusz napisał David Koepf (Jurassic Park).

W roli głównej wystąpił Kevin Bacon, który jest także kierownikiem produkcji, a obok niego Matt Dillon, Neve Campbell. Kevin Bacon po raz kolejny udowodnił, że jest doskonałym aktorem i trzeba mu przyznać, że w graniu dwulicowych facetów doszedł do perfekcji – ćwiczenie czyni mistrza... Zagrał bardzo przekonująco, niemal do końca zwodząc widza swoją pozorną uczciwością, aż tu nagle... no właśnie!

Dla Matta Dilon a ta rola to zwrot w karierze aktorskiej, przeważnie widywaliśmy go na ekranie w rolach studentów, a w tym filmie wcielił się w postać profesora, i można powiedzieć, że się sprawdził. Niemal przez cały czas trwania filmu (108 minut) zaskakiwał widzów ciągły zwrot akcji, przez co "nieuważni" mogli pod koniec filmu stracić rachubę.

Akcja toczy się w Blue Bay – począwszy od szkoły średniej, a skończywszy na bagiennych plenerach Florydy z udziałem przemitych aligatorów. Tematem filmu jest doskonale zaplanowana

intryga, która zaskakuje swą zawilnością i prowadzi do nieoczekiwanych zwrotów akcji. Sam Lombardo (Matt Dillon) nauczyciel w szkole średniej jest obiektem westchnień nie tylko uczennic, ale i ich matek. Jedną z jego wychowanek – Kelly van Ryan zakochuje się w nim, jednak on ignoruje jej uczucie. Zdesperowana nastolatka oskarża go o gwałt. Wtedy pojawia się detektyw Ray Duggett (Kevin Bawn), specjalizujący się w zbrodniach na tle seksualnym. Pojawia się również druga dziewczyna – Suzy, której zeznania rzucają na sprawę zupełnie inne światło, demaskując kłamstwo Kelly, doprowadzając do ugody pomiędzy Lombardem a matką Kelly i wówczas w grę zaczynają wchodzić duże pieniądze...

Reżyser przygotował niezłą zabawę o zaskakujących zwrotach. Trudno określić, który z oglądanych bohaterów jest godny szacunku, ponieważż kiedy wydaje się nam, że wszystko nabiera odpowiedniego kształtu, okazuje się, że nasz "dobry" bohater to postać, jak z kryminału wzięta...

Dodatkową atrakcją filmu jest jego bardzo nietypowe zakończenie. Po ukazaniu się napisu THE END czeka na widzów przemiła niespodzianka, która z pewnością zadowoli każdego widza.

Kończąc, gorąco zachęcam do oglądnięcia tego filmu, bo naprawdę warto. Oprócz naprawdę dobrego scenariusza zadbane o bardzo dobrą muzykę, która dodatkowo podnosi ocenę tego filmu.

KRIS

Historia papierka od cukierka

Nie należę do osób, które znajdują przyjemność w chodzeniu do szkółki i to bez względu na stan przygotowania do lekcji. Uważam natomiast, że skoro już muszę spędzać całe godziny w środku prawdziwego, przedmaturalnego cyklonu, to powinienem również odpowiednio wynagrodzić sobie ten nieustanny stres.

Mam szczęście, bo w drodze do "ogólniaka" usytuowały się aż cztery cukierenki. Mmmm, idę rano, objuczona książkami, jak nieszczęsny wielbłąd, a tu wspałały ciepły zapach pączusiów z lukrem tudzież eklerków. Całość podkreślona delikatną wonią serniczka z rodzynkami. Pychota. Nabieram ochoty do życia (w samą porę) i jak na skrzydłach wpadam do cukierni, a potem, z ciepłym jeszcze rarytasem, pędzę do szkoły.

Belfer właśnie otworzył drzwi, resztki pączusia wrzucam do mojego otworu gębowego, jeszcze został papirek. Ale przecież ja celulozy nie trawię, przydałby się kosz na śmieci. Jakby to powiedzieć... nie ma. Papirek, zwinięty artystycznie w kulkę, ładuje w kieszeni.

Ostatni dzwonek – dryń! Koniec szkoły. Po drodze do domu – odwiedziny w cukierni. Tym razem czas na eklerka. Problem z papierkiem znowu się powtarza. Irytujące. Kosz na śmieci jest po drugiej stronie ulicy, a tam akurat się nie wybieram. Jestem kulturalna (podziękowania dla rodziców za szkołę savoir-vivre'u) i na pewno nie wyrzucę śmiecia na chodnik.

Ostatecznie wrzucam to wspomnienie po eklerku do kieszeni i zapominam o sprawie. Odkryje go dopiero mama, która po praniu wyciągnie z czeluści pralki spodnie z papierkowymi kuleczkami w środku. Jaki z tego morał?

Primo: nie jeść pączków, eklerków ani żadnych innych słodczych z papierków.

Secundo: w ogóle nie jeść.

Tertio: opracować sobie plan rodzinnego miasta z zaznaczonymi unikalnymi zabytkami w postaci koszy na śmieci i wybierać zawsze trasę najbardziej obfitą w kosze.

Ludzie! Nie dajcie się zwariować, wiemy, że w połowie września organizowane są Dni Sprzątania Ziemi. Zróbcie coś, żeby te dni trwały przez cały rok!

PUZEL

Moje rozmowy telefoniczne

Kocham Bella. Kocham go za to, że wymyślił telefon i tym samym zapewnił mi połączenie z całym światem. Dziś praktycznie wszyscy moi znajomi – nawet taka Kaśka w Zielonej, największym zadupiu, jakie kiedykolwiek widziałam – ma telefon. Cudownie jest siedzieć sobie w domowych pieleszach i gadać jakieś idiotyzmy do słuchawki.

Najśmieszniejsze rozmowy odbywam z Romanem. Oto przykład jednej z nich.

Dzwonek telefonu odrywa mnie od czytania znakomitej książki. Jestem właśnie przy punkcie kulminacyjnym: wszyscy się całują albo mordują, a tu jakieś natręt wydzwania. Ignoruję pierwszych 7 sygnałów i pełnę do aparatu.

– Halo! (Rzucam z wściekłością, w nadziei, że to tylko pomyłka).

– O cześć, Dagmara. Poznajesz mnie? (Jakiś męski baryton wdzięczy się po drugiej stronie kabla.)

Równie słodko odpowiadam:

– Nie. Bardzo się zmieniłeś. Chyba urosłeś.

– Ha, ha, to był dobry dowcip. Tu Roman.

– O, cześć! (Mój entuzjazm do rozmowy opada). – Skąd masz mój numer? (Pytam słodko, jeszcze liczę na to, że dzwoni z automatu i cierpi na brak żetonów).

– No, z książki telefonicznej. (Ale czubek, jakby nie wiedział, że to jest podstawowe pytanie, gdy rozmowa nie ma szans na powodzenie).

– Aha, ale jestem głupia! (Jestem mądrzejsza niż ty, stary capie! Zaraz cię spławię.)

– Co u ciebie słychać? (A słychać, słychać, jak tynk leci ze ściany i myszy jedzą chleb, który kiedyś spadł za szafę).

– Wszystko O.K. A u ciebie?

– No wiesz, same problemy. Za 2 tygodnie mam kolosa i muszę zakuć. (To dla czego, baranie jeden, nie siedzisz z głową w notatkach? W średniej szkole byłeś pierwszym kujonem; przypuszczam śmiało, że się nie zmieniłeś).

– O, jakże mi przykro. Umiesz już coś?

– Nie, jeszcze nie. Ale wiesz, przysięgę się do nauki tydzień przed sesją i jakoś to będzie. (Masz jakieś inne problemy? Jeśli tak, to dzwoń pod "Niebieską linię". Tam ci pomogą).

– No to fajnie.

– A u ciebie w szkole? Jak jest?

– Paskudnie. Jedynki lecą w moje rubryki, jak igły z zasuszonej choinki. Wiesz, ostatnio baba od majcy powiedziała, że...

Roman tu przerywa.

– Już idę coś znaleźć.

Szukam tej przeklętej kartki, impulsy leca. Znalazłam. Może odłożyć słuchawkę. Potem mu powiem, że się zepsuł telefon.

– Już mam, no to dyktuj. (Podyktował. Chce, żebym kiedyś do niego zadzwoniła. Akurat. Już wołałabym pogadać z pedagogiem szkolnym o przyczynach moich częstych wagarów).

– Hej, Dagmara! Jesteś tam jeszcze? (Nie, właśnie umarłam i zaraz odwiozą moje interesujące zwłoki do prosektorium. Znacznie przyjemniejsza perspektywa, niż dalsze gadki z tobą.)

– Tak, jestem.

– Bo wiesz, myślałem, że może pójdziesz do kina, albo co. (Tego się obawiałam. Aaa, przyczepił się cap jeden, jak rzep psiego ogona. Uwaga, przystępuję do akcji spławiania).

– O jej, wiesz co, przypomniało mi się, że w tym tygodniu muszę napisać wypracowanie z WF-u. Wybacz, ale nie mam czasu. Chyba nie jesteś urażony?

– Nie, nie, zadzwonię jeszcze kiedyś do ciebie. (Zmieniam numer telefonu).

– No dobrze. (Rozłączaj się, ale już!)

– To w takim razie cześć. Baw się dobrze na matematyce. (Będę, rzecz jasna...)

– A ty na kolokwium. (A żeby cię cosik pożarło. Albo żebyś trafił na beznadziejną komisję. Albo żeby ci głowa odpadła. Albo żeby dla ciebie zabrakło papieru i żebyś nie zdążył na egzaminie).

– No to cześć, Dagmara. Tyrknę kiedyś do ciebie. (Tylko spróbuj, to cię siekiera zdzieli.)

– Pa, pa. Trzymaj się.

Odłożył słuchawkę.

The end mojego telefonicznego horroru.

DAGMARA

Czas półmetków

Półmetki są już od wielu lat tradycją każdej szkoły średniej. Dawniej i teraz organizuje się je z okazji zakończenia połowy nauki w liceum lub technikum.

Właśnie teraz nadszedł ich czas, choć przygotowania do nich trwają od początku roku szkolnego.

Jedne klasy robią półmetek w październiku, inne w listopadzie, jeszcze inne w Andrzejkę.

Rodzice spotykają się między sobą i ustalają gdzie, kiedy, za ile, od której, do której. Często ich propozycje mijają się z oczekiwaniami uczniów.

My wolimy mieć zabawę w lokalu, kawiarni, a nasi rodzice proponują szkołę, bo tak jest najtaniej.

Matki z różnych klas ustalają co wejdzie w skład menu, a dziewczyny zastanawiają się w czym pójdą na zabawę, jaką kreację wybrać na ten wieczór. Trzeba jeszcze zorganizować dobry sprzęt grający i zabawę można zaczynać.

Zachęcam wszystkich do pójścia na swój półmetek, nawet bez osoby towarzyszącej. Mam nadzieję, że wszystkie imprezy udadzą się, wszyscy będą się dobrze bawić i nigdy nie zapomną swojego półmetku.

JOANNA SEREDYŃSKA

W POSZUKIWANIU PRACY

Gdy w jednej z gazet ukazało się ogłoszenie o pracę, pomyślałam, że tym razem mi się uda. Potrzebowano ludzi „młodych i ukierunkowanych na sukces”. Taka właśnie jestem: młoda i ambitna. Mam wyższe wykształcenie, znam zachodni język, podstawy komputera i księgowości. Nie namyślając się długo napisałam swoją ofertę i wysłałam na podany adres.

Dwa tygodnie później zadzwonił telefon, a miły głos kobiecy oświadczył, że jeżeli moja oferta jest nadal aktualna, to zaprasza mnie na rozmowę z „dyrektorem z Warszawy” na godz. 14.00 następnego dnia. Podskoczyłam z radości, bo na pewno daleko mi do figury lalki Barbie. Co prawda mam długie nogi, bo aż po samą ziemię, ale są delikatnie mówiąc zaokrąglone, by nie powiedzieć wprost, grube. Czyżby moja kariera zawodowa już legła w gruzach? Z wypiekami na twarzy usiadłam na wskazanym miejscu. W teczce miałam gotowe curriculum vitae i na wszelki wypadek list motywacyjny. „Dyrektor” jednak zaczął od strony wakacyjnej. Zapytał mnie, do czego służy wiosło? Byłam zdezorientowana. Takiego pytania się nie spodziewałam. Oczywiście, że do wiosłowania. Przyszłemu pracodawcy moja odpowiedź chyba się nie spodobała, bo zapytał, do czego jeszcze? Nie wiem skąd mi przyszła do głowy odpowiedź, że może służyć do ataku bądź obrony. Znowu spudłowałam. Jako, że jestem miłośniczką grochówki, stwierdziłam, że może służyć do tyczenia grochu.

Nazajutrz, od samego rana, trwały przygotowania. Wyprasowałam kilka bluzek, by wreszcie założyć tę jedną – najskromniejszą. Do tego ciemna spódnica, żakiet i wypucowane buty. Stałam przed lustrem. Zapomniałam o włosach. Zaczesałam je gładko. Teraz byłam z siebie zadowolona.

Na spotkanie przyszedł parę minut przed 14.00. Zgrabna sekretarka, zapewne z nią rozmawiałam przez telefon, poprosiła, abym poczekała. Szef miał mnie zaraz przyjąć. Po chwili zostałam poproszona do gabinetu. „Dyrektor z Warszawy” przyjął mnie w malutkiej klitce. Popijając kawę z kubka z

duraleksu, zmierzył mnie zza okularów małymi oczkami. W tym momencie przed oczami ukazały mi się wszystkie pączki, ciasteczka i czekoladki, które zjadłam w ostatnim czasie. Miałam wyrzuty sumienia, bo na pewno daleko mi do figury lalki Barbie. Co prawda mam długie nogi, bo aż po samą ziemię, ale są delikatnie mówiąc zaokrąglone, by nie powiedzieć wprost, grube. Czyżby moja kariera zawodowa już legła w gruzach? Z wypiekami na twarzy usiadłam na wskazanym miejscu. W teczce miałam gotowe curriculum vitae i na wszelki wypadek list motywacyjny. „Dyrektor” jednak zaczął od strony wakacyjnej. Zapytał mnie, do czego służy wiosło? Byłam zdezorientowana. Takiego pytania się nie spodziewałam. Oczywiście, że do wiosłowania. Przyszłemu pracodawcy moja odpowiedź chyba się nie spodobała, bo zapytał, do czego jeszcze? Nie wiem skąd mi przyszła do głowy odpowiedź, że może służyć do ataku bądź obrony. Znowu spudłowałam. Jako, że jestem miłośniczką grochówki, stwierdziłam, że może służyć do tyczenia grochu.

Chyba o to właśnie chodziło, bo „Dyrektor” już więcej nie drażył.

Poprosił, abym mu coś o sobie powiedziała. Nauczona doświadczeniem, że skromność nie popłaca, zaczęłam nawijać. Nie było lepszej ode mnie. Wreszcie zapytał, czy kupiłam kiedyś jakiś bubel. O, tak – i to nie raz. Zapytana, czy potrafiłabym go sprzedać innym, z całą stanowczością zaprzeczyłam. „Dyrektor” coś zanotował w czarnym notesie. Wreszcie zadał mi pytanie a’la Freud. Czy często miewam sny? Oczywiście, jak każdy. Na swoje nieszczęście nie pamiętałam, co mi się śni najczęściej. Dlatego zdobyłam się na kłamstwo, opowiadając historię o myszach. Czułam się jak na seansie u psychoanalityka, u którego nigdy nie byłam. Brakowało tylko kozetki.

Wreszcie przyszedł czas na pytania osobiste. I tu pogrzebałam się całkowicie. Jestem mężatką i mam małą córeczkę, a to, jeśli się szuka pracy, ciężki grzech. Znużony „Dyrektor z Warszawy” poinformował mnie, abym czekała na telefon do soboty. Jeśli zadzwoni jego sekretarka, to znaczy, że zostałam przyjęta na stanowisko sprzedawcy samochodów. Ale ten scenariusz to ja już bardzo dobrze znałam. Telefon nie zadzwonił. Mnie pozostało przeglądanie ogłoszeń w gazetach i zgłoszenie się w Rejonowym Biurze Pracy w wyznaczonym terminie.

BEZROBOTNA

Motocykl – legenda

Najpopularniejszym na świecie motocyklem jest Harley Davidson (mówi się o nim, że jest to jedyny motocykl posiadający duszę). Wokół Harley’a powstała legenda, z którą kojarzą się z reguły „twardzi” faceci ubrani w skórę podróżujący na swych motorach po różnych drogach... (symbol niezależności).

Wszystko zaczęło się w Milwaukee w stanie Wisconsin w 1901 roku, dzięki współpracy dwóch utalentowanych mechaników Williama Harleya i Artura Davidsona – założycieli firmy, którzy dodatkowo – aby wzmocnić swoje siły – sprowadzili do

firmy doświadczonego niemieckiego konstruktora motocykli.

Efektom ich ciężkiej pracy był pierwszy Harley Davidson, ze znakiem firmowym umieszczonym na zbiorniku paliwa. Pierwszymi egzemplarzami były motocykle z jednocyndrowym silnikiem o mocy 2,2 kW i napędem przenoszonym na tylne koło za pomocą przekładni pasowej. W 1906 roku wyprodukowano 50 motocykli, a w 1909 r. produkcji wzrosła do 10000 sztuk motocykli rocznie.

Na początku lat 20-tych produkowano motocykle z jednocyndrowymi i dwucylindrowymi silnikami, wypusz-

czono również nowy model z poziomo ułożonym dwucylindrowym silnikiem o pojemności skokowej 584 m³.

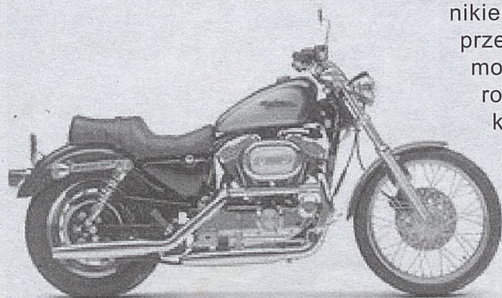
Wyprodukowano także motocykl o pojemności największej ze spotykanych wśród produkowanych jednośladów tj. 1281 cm³.

Z biegiem czasu zaczęto wprowadzać różne ulepszenia, jednak do tej pory motocykle marki Harley-Davidson mają charakterystyczny wygląd zewnętrzny: nożny pedał sprzęgła, ręczną zmianę biegów, szerokie wygodne siedzenia, niczym fotel na kółkach, z dużą ilością chromu i świateł.

Obecnie można na rynku motocyklowym spotkać japońskie kopie Harley’a, trochę większe i bardziej zelektronizowane, np. Honda Goldwing z pełnym wyposażeniem może być porównywana do dwupokojowego apartamentu.

Mimo tego, że motocykle marki Harley-Davidson istnieją na rynku tak długo to nadal nie tracą na popularności (wręcz przeciwnie) i oby tak dalej...

KRIS



Ostatnie pożegnanie z aktorem

Ábit, non óbiit – odszedł, ale pamięć o nim nie zagięła.

Jerzy Bińczycki – wybitny aktor, dyrektor Teatru Starego w Krakowie, życzliwy, pogodny i dobry człowiek – nie żyje. „Jego śmierć jest dla mnie ciosem”, „Był moim bliskim przyjacielem”, „Niezwykła osobowość”, „Był zawsze koleżeński i otwarty” – to wypowiedzi ludzi, z którymi pracował – jego przyjaciół. Był lubiany przez wszystkich, którzy wspominają Go z desek teatru, czy ról filmowych.

Z Teatrem Starym związał się w 1965 r. Zadebiutował na jego arenie jako Jakub w „Nie boskiej komedii” w reżyserii Konrada Swinarskiego. Wcielił się także w Edka z „Tanga” reżyserowanego przez Jerzego Jarockiego, zagrał w „Emigrantach” realizowanych przez Andrzeja Wajdę, w „Mordzie w katedrze” – reż. Jarockiego.

W czerwcu bieżącego roku objął stanowisko dyrektora.

Role filmowe, dzięki którym zaskarbił sobie wielu miłośników to: Niechcic z „Nocy i dni”, „Znachor”, „Z biegiem lat”.

Teatr Stary, którego aktor nie opuszczał prawie nigdy, obecnie posmutniał. W głównym oknie budynku na tle czarnych kotar leży czarno-białe zdjęcie, na którym widnieje poważna a zarazem pełna ciepła twarz artysty. Obok czerwona róża – jeszcze żywa, o intensywniej barwie. To właśnie ten kwiat położony przez kogoś, kto znał i kochał Jerzego Bińczyckiego symbolizuje wieczność jego pracy i dobroci.

Co chwilę jakiś przechodzień zatrzymuje się i spogląda na zdjęcie, jakby z niedowierzaniem, z pytaniem – dlaczego? Zatrzymują się starsi, poważni panowie i panie oraz młodzi ludzie, zatrzymuje się krakowski sprzedawca precli oraz biedny, zmarznięty człowiek. Przecież wszyscy aktora znali choćby ze słyszenia, czy ról filmowych. Jednak szczególnie w pamięci utkwi On tym, którzy spotkali Go osobiście lub w czasie spektaklu teatralnego.

Nigdy nie zapomnę chwili, gdy zauważyłam Jerzego Bińczyckiego na dworcu gdańskim. Siedział samotnie na murku, a jego wzrok uciekł gdzieś daleko, jakby był nieobecny wśród tłumu. Przechodzący ludzie w większości roz-

poznawali aktora. Niektórzy szeptali: „To ten aktor z »Dni i nocy«”, inni po prostu uśmiechali się.

Ten człowiek posiadał w sobie coś, co uczyniło Go wyjątkowym. Oczywiście był aktorem, dzięki czemu stał się popularny, ale tu chodziło o coś więcej. Kiedy grał główną rolę w „Znachorze” emanowały z niego ciepło, pogoda ducha i spokój, a nade wszystko skromność i pokora. Właśnie bohater tego filmu jest dobrym odzwierciedleniem prawdziwej postaci aktora. Sławny a skromny, spokojny a pełen życia, uduchowiony artysta i otwarty dla ludzi przyjaciel.

Ostatnie dni swego życia (przed pobyt w szpitalu) spędził oczywiście w teatrze. Wcielił się również w Escalusa z „Miarki za miarkę” w reżyserii Tadeusza Bradeckiego. Miałam zaszczyt

obejrzeć tę sztukę tuż przed śmiercią aktora.

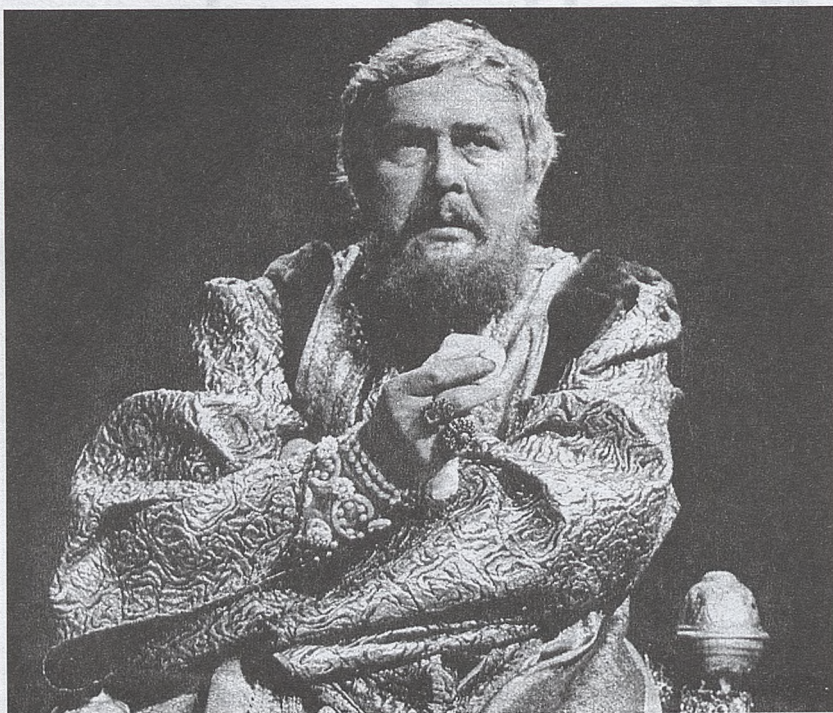
Jak zwykle na scenie był spokojny i poważny, wypowiadał swoje kwestie jakby szeptem, bez wysiłku, ale głos dochodził się daleko po sali. Nigdy nie zapomnę tego głosu.

Obecnie znaczenie sztuki, w tym także teatru maleje i odchodzi na plan dalszy tak wśród dorosłych, jak i młodych ludzi. Dlaczego tak się dzieje? Myślę, że główną tego przyczyną jest trudność w odbiorze sztuki, a zwłaszcza teatru. Ludzie XX w. są przyzwyczajeni do wygody, która jest zarazem głównym celem ich działań. Po co czytać książkę? – przecież można przeczytać skrót. Po co iść do teatru? – skoro lepiej obejrzeć film z serii „zabili go i uciekł” – szybka akcja, dużo krwi, coś się dzieje, jest super. Czy naprawdę tak super?

Tymczasem sztuka jest jedynym odzwierciedleniem duchowości człowieka – sił, jakie w nim tkwią. Wszystko, co człowiek zrobi, wynajdzie, kupi – można zniszczyć, ale nikt nie zniszczy słowa – głównego nośnika sztuki, nikt nie zniszczy wyobraźni poety, czy talentu malarza.

Minał już miesiąc, róża w oknie Starego Teatru zwiędła, lecz wciąż żywe i kolorowe kwiaty zdobią grób Pana Bińczyckiego i jeśli będzie nadal choć garstka ludzi, którzy potrafią dostrzec piękno i wartość sztuki – te przenośne kwiaty nigdy nie zwiędną.

KAŚKA SALAMON
fot. archiwum



60 LAT PRALNIA

Curto

DOŚWIADCZEŃ I TRADYCJI!

● EKOLOGICZNA PRALNIA CHEMICZNA I FARBIARNIA ● BOCHNIA, ul. Poniatowskiego 42, tel (014) 612-21-96 ●

Rok założenia 1938

Chemiczne czyszczenie:

- odzieży ● skóry ● futer sztucznych
- swetrów wełnianych, syntetycznych
- sukni ślubnych, komunijnych, fantasyjnych
- odzieży ocieplanej puchem,
- narzut wełnianych, futrzanych,
- koców sztucznych, wełnianych ● kotar, zaston

Farbowanie tkanin i odzieży z:

- bawełny ● dżinsu ● sztruksu



**MOŻLIWOŚĆ ODBIORU
Z DNIA NA DZIEŃ!**

**EXPRESS
DO 3 GODZIN!**

**PERFECT
clean
2000 SYSTEMY INNOWACYJNE**



CZYNNE CODZIENNIE: 8⁰⁰-16⁰⁰, SOBOTA: 8⁰⁰-12⁰⁰

GWARANCJA CZYSTOŚCI ZA PRZYSTĘPNĄ CENĘ!

FIRMA USŁUG SZKLARSKICH

GLASS-BRONCO®

**Bronisław
Kaczmarczyk**

Bochnia, ul. św. Marka 6

tel. (014) 612 38 33

Bochnia, ul. Kiernika 5

tel. (014) 611 97 71

- szklenie ram okiennych wszystkich typów metodą tradycyjną i na silikonie,
- oprawa obrazów i lusterek w ramy ozdobne (100 rodzajów zagranicznych listew),
- piaskowanie i szlifowanie szkła,
- pisanie tablic nagrobkowych,
- szyby termoizolacyjne.



Program lokalny w godz. 7.00 – 9.15 i 17.00 – 20.00

Radio

Gomoly

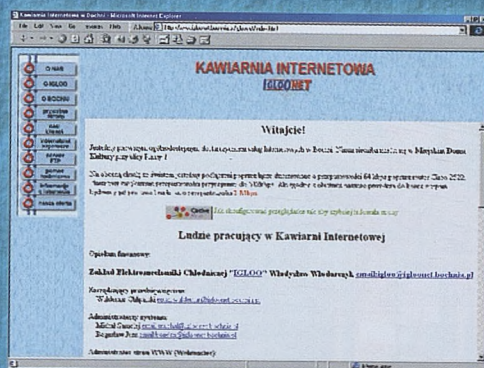
69,05 FM

Bochnia, ul. Brzeźnicka 103

tel. (014) 612 24 91

INTERNET

POPRAZ ŁĄCZE 2 MBPS

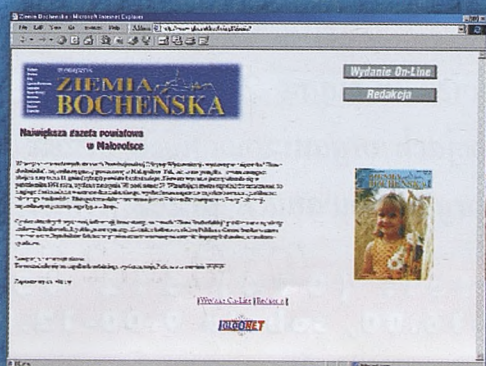


Serwer Regionalny
ul. Regis 1 (MDK)
32-700 Bochnia
tel. (0-14) 611-75-30
<http://www.igloonet.bochnia.pl>
email: info@igloonet.bochnia.pl



Oferujemy:

- **wykonawstwo stron WWW**
- **umieszczanie stron WWW w Internecie**
- **instalację i administrację serwerami wirtualnymi**
- **dostęp do Internetu poprzez modem i linie dzierżawione**
- **konta email**
- **dla naszych klientów pełna pomoc techniczna**



IGLOONET

POWSZECHNY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ S.A.
INSPEKTORAT W BOCHNI
ul. Biała 19
tel. (0-14) 612-42-10, 612-31-76, fax 612-33-30



Przedsiębiorstwo handlowe

„Quit” s.c.

**I Oddział Bochnia,
ul. Partyzantów 2**

- pełny asortyment papierosów
- zapalniczki
- wyroby chemii gospodarczej

**HURTOWNIA PAPIEROSÓW
I CHEMII GOSPODARCZEJ**

Najniższe ceny, największy wybór, szybka i miła obsługa!

*Współpracujemy z Philip Morris, British American Tobacco,
House of Prince, Rothmans.*

Zapewniamy dowóz i realizację zamówień w ciągu 24 godzin!

Proponujemy udział we wszystkich promocjach organizowanych przez
Koncerny Tytoniowe oraz w konkursach organizowanych przez firmę.

Bochnia, ul. Partyzantów 2, tel. (014) 612 43 78
CZYNNE: poniedziałek - piątek 8.00-16.00, sobota 9.00-12.00

HUMOR

Góral stanął przed sądem oskarżony o pobicie.

- Oskarżony twierdzi, że uderzył poszkodowanego jeden raz zwinęta gazetą?
- Ano tak - zgadza się góral.
- I od tego ciosu gazetą poszkodowany doznał wstrząsu mózgu?
- Skoro tak doktor powiedział...
- W takim razie co było w gazecie?
- Nie wiem, nie czytałem.

Jedzie gazda z gaździną furmanką. Nagle niebo się zachmurzyło, rozszała się burza. Znienacka 20 metrów przed furmanką uderzył piorun. A gazda patrzy w niebo, palec podnosi i mówi:

- Noooooooo...
- Jadą dalej. Po chwili następny piorun uderzył 5 metrów za furmanką. Gazda znów podnosi palec i mówi:
- Noooooooooooooooooo...
- Znowu jadą dalej. Nagle kolejny piorun uderza w gaździnę jadącą na furmance, a gazda zadowolony:
- No!!!

DACHÓWKI, SUPREME STYROSUPREME

poleca producent

Kazimierz Sądel
Krzeczów-Belch 36
(przy trasie Bochnia-Bogucice)
tel. 612-76-16

AUTOPOL

PIOTR SPISAK

Bochnia, ul. Kraszewskiego 2
tel. (0-14) 612-20-78

FIAT 126p,

FSO 126 el.

Cinquecento



Polonez



Wygraj w

LOTTO



największa gazeta powiatowa w Małopolsce

ZIEMIA BOCHEŃSKA

Szanowni Państwo!

Jesteśmy **największą** gazetą powiatową w Małopolsce!

Co miesiąc docieramy do tysięcy mieszkańców Bochni i dziewięciu gmin powiatu bocheńskiego...

Chcę Państwo, aby Wasza firma odniosła sukces?

Nic prostszego. Wystarczy skorzystać z reklamy na naszych łamach!

Zapraszamy...

Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 14, tel./fax (0-14) 61-221-60

MAGAZYN
regulujący dodatki miesięcznika

Redaguje zespół miesięcznika "Ziemia Bocheńska"; Wydawca:

Prowincjonalna
Oficina
Wydawnicza

Redaktor naczelny: **Piotr Skoczek**; Redaktor prowadzący: **Stanisław Bukowiec**. Ogłoszenia i reklamy przyjmowane są w redakcji: **Bochnia, ul. Kazimierza Wlk. 14, tel./fax (0-14) 61-221-60**. Dyżur od poniedziałku do piątku: **10.00-13.00**. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo skracania tekstów. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy. Projekty graficzne reklam stanowią własność redakcji i nie mogą być powielane bez jej zgody.



OD FUNDAMENTÓW PO DACH



**NOWOCZESNE TECHNOLOGIE
I MATERIAŁY BUDOWLANE**

BUD&CAR s.c.

Bochnia, Partyzantów 2 tel. (0-14) 611-15-74

STOLARKA BUDOWLANA

- okna dachowe
- suche tynki
- rynny PCV
- pokrycia dachowe
- materiały termoizolacyjne
- siding
- płytki ceramiczne, terakota
- materiały instalacyjne: PCV, miedź
- podłogi panelowe

Onduline

OknoPlus[®]

URZĘDOWSKI

1100 GIPS

VELUX

UNISCO

RATY, RABATY,
TRANSPORT GRATIS!

FIRMA MAT-BUD

HANDEL MATERIAŁAMI BUDOWLANymi

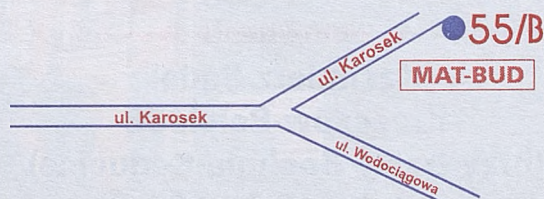
Bochnia, ul. Karosek 55/B
(za skrzyżowaniem z ul. Wodociągowa)
tel. 611-77-82

poleca:

- cement (250, 350)
- cement biały
- taras biało-czarny
- rury PCF
- mączkę tarasową
- tarabonę
- wapno, lepek, papę
- rury drenacyjne PCV

ponadto styropian firmy "POLMAR"
gęstość 15,20,30; zwykły i falcowany,
bezkonkurencyjny przy ocieplaniu
budynków z zewnątrz

(styropian "AUSTROTHERM" na zamówienie)



DUŻY WYBÓR, NISKA CENA - SPRAWDŹ!

FIRMA BUDOWLANA

MONDEWA



**SUCHE TYNKI,
MONTAŻ ŚCIAN DZIAŁOWYCH,
SUFITÓW PODWIESZANYCH,
ADAPTACJA STRYCHÓW
SYSTEMEM RIGIPS
z materiałów powierzonych
i własnych**



Wykonujemy remonty domów, mieszkań, biur

32-700 Bochnia, ul. Biała 21 (pawilon Cechu Rzemiosł Różnych, II piętro)
tel. (0-14) 611-82-51, fax (0-14) 611-82-52



Bochnia, ul. Kącik 5, tel. (0-14) 612-35-27

rajstopy



bielizna

skarpety

odzież



**SKŁAD
BUDOWLANY**

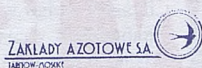
32-700 Bochnia, ul. Wygoda 143/A
tel. (0-14) 611-18-69, fax 611-74-69

POLECAMY:

Papy - Polinova **POLINOVA**

Waty - Rockwool **ROCKWOOL**

Stolarka PCV



Ceramika - Biegonice



Pokrycia dachowe



Styropian



ATRAKCYJNE
CENY

czynne: codziennie 8-16, soboty 8-14

Zakład Pracy Chronionej



zapraszamy:

ul. Partyzantów 23, tel. 612-26-20



chemia budowlana



wełny mineralne



styropian



ceramika budowlana



karpiówka, klinkiery



stolarka budowlana

Rigips

suche tynki

i inne materiały budowlane

Produkcja własna:

- ubrania robocze
- koszule
- rękawiczki itp.

ODPISY
NA PFRON!



**ul. Trudna 41,
tel. 612-58-25**



*instalacje z tworzyw
sztucznych*



instalacje z miedzi

ZielGAZ

*instalacje i sieci
gazowe*



nowoczesne kotły c.o.

VELUX

okna dachowe

Uwaga! Możliwe upusty 2-5%

Proponujemy wykonawstwo instalacji c.o.,
wod.-gaz, i ogrzewania podłogowego.

WIELKA PROMOCJA

OKNA DRZWI



**bezpłatny
montaż okien!**

Bochnia, ul. Trudna 32a
tel. (0-14) 611-85-87, tel./fax 685-02-50



Mobil

AUTO JERZY

Bochnia, ul. Wiśnicka 20
tel./fax (0-14) 612-38-55, 612-27-97

SERVICE MOBIL

Bochnia, ul. Wiśnicka 10A

OPONY-FELGI

SUPER OFERTA - LISTOPAD

OPONY DEBICA Ceny Brutto (z VAT)

135-70-13 D-164 - 74.81 zł
135-12 D-124 - 69.00 zł
135-12 D-178 - 59.00 zł
145-70-13 D-164 - 76.86 zł
155-13 D-178 - 90.18 zł
155-70-13 D-164 - 90.18 zł
165-13 D-178 - 99.41 zł
165-13 D-124 - 110.68 zł
165-70-13 D-164 - 116.83 zł
175-13 D-178 - 110.68 zł
175-13 D-124 - 135.27 zł
175-14C D-177 - 150.65 zł
175-14C D-124 - 153.78 zł
175-70-14 D-164 - 136.30 zł
175-70-13 D-164 - 121.95 zł
175-70-13 D-178 - 110.68 zł
185-15 D-170 - 184.46 zł
185-14C D-124 - 172.39 zł
185-14C D-177 - 181.39 zł
185-70-13 D-124 - 131.17 zł
185-70-13 D-164 - 142.80 zł
195-14C D-124 - 170.12 zł
205-14C D-124 - 187.91 zł

OPONY ZIMOWE "DEBICA"

135 R12 S-25 - 76.13 zł
145/80 R13 S-30 - 114.19 zł
155/80 R13 S-30 - 116.10 zł
165 R13 S-30 - 131.33 zł
145/70 R13 S-30 - 101.82 zł
155/70 R13 S-30 - 113.24 zł
165/70 R13 S-30 - 137.98 zł
175/70 R13 S-30 - 156.06 zł
185/70 R13 S-30 - 163.68 zł
175/70 R14 S-30 - 164.63 zł
185/70 R14 S-30 - 179.85 zł

OPONY "DEBICA"

FRIGO DIRECTIONAL
185/60 R14 - 199.84 zł
175/65 R14 - 182.71 zł
185/65 R14 - 189.37 zł
185/65 R15 - 240.75 zł
195/65 R15 - 252.17 zł
205/60 R15 - 254.08 zł

OPONY KLEBER

145/70 R13 T C 701 - 144.87 zł
155/70 R13 T C 701 - 143.35 zł
165/70 R13 T C 701 - 165.00 zł
175/70 R13 T C 701 - 175.00 zł
175/70 R14 T C 701 - 217.71 zł
175/75 R16 C - 302.79 zł
185 R14 C - 245.07 zł
185/60 R14 H C 601 - 259.13 zł
185/65 R14 T C 651 - 216.94 zł
185/65 R15 T C 651 - 252.20 zł
185/70 R13 T C 701 - 210.82 zł
195/60 R15 V DR503 - 268.31 zł
195/60 R14 H C 601 - 295.90 zł
195/65 R15 T C 651 - 261.41 zł
195/70 R15 C 100 - 281.35 zł
195/75 R16 C - 376.95 zł
205 R14 C - 359.10 zł
205/50 R15 DR 503 - 407.09 zł
205/55 R15 V C 553 - 436.20 zł
205/60 R15 H C 601 - 342.68 zł
205/75 R16 C - 432.00 zł

OPONY BIEŻNIKOWANE

155/13 - 55 zł
165/13 - 72 zł
175/70/13 - 75 zł
185/70/13 - 89 zł
185/14C - 85 zł

**2 WYMIARY
1 WYUŻYCZENIE,
1 ROK
GUMARKA**

Centrum Oponiarskie tel. (0-14) 611-30-40
BOCHNIA UL. BRZESKA 40

DACHÓWKI



PODWYSZYŃSKI

32-800 Brzesko, ul. Głowackiego 67
tel./fax (0-14) 68-62-100
30-525 Kraków, ul. Powstańców Wielkopolskich 5
tel./fax (0-12) 423-51-64, fax 658-49-25

**25
rodzajów**

- wata szklana URSA
- rynny PCV
- okna do poddaszy
- folie
- suche tynki
- cegła

(klinkier, pełna i kratówka)
sprzedaż, montaż

RATY



Nie zawsze faworyt wygrywa

27 września rozegrano na stadionie sportowym w Nowym Wiśniczu VI Rejonowe Zawody Sportowo – Pożarnicze rejonu bocheńskiego. O tym, że nie zawsze faworyt wygrywa można się było przekonać i tym razem, gdyż w grupie III (dorośli) faworyt – drużyna z Królówki – zajęła dopiero czwarte miejsce, a wyprzedzili ich strażacy z OSP Nowy Wiśnicz, Lipnicy Górnej i zwycięzcy – OSP Bogucice z gminy Bochnia.

Komendant zwycięskiej ekipy **Stanisław Witulski** nie krył zadowolenia: – *Przygotowanie tej drużyny do zawodów było dla mnie dość łatwe. Nie mogę narzekać na chłopaków, przychodzili na zbiórki, trenowali jak należy.*

Mamy sprzęt niezbędny do treningów, prawie taki sam, jak jest tu na zawodach.

W tej grupie wiekowej o pechu może mówić mistrz Gminy Żegocina – młoda drużyna OSP Beldno, która nie ukończyła ćwiczenia bojowego

na skutek awarii motopompy. O podobnym pechu mogą mówić dziewczęta z drużyny młodzieżowej OSP Kierlikówka (gm. Trzciana), które po biegu sztafetowym zdecydowanie wygrywały z rywalkami z OSP Bratucice (gm. Rzezawa). Konieczność wymiany węża, który uległ awarii podczas tłoczenia wody, spowodowała, że pomimo ambitnego pościgu za konkurentkami, nie zdołały ich już dogonić. Za ambitną walkę otrzymały gorące brawa od obiektywnej wiśnickiej publiczności.

W grupie drużyn młodzieżowych chłopców w wieku 12 – 15 lat najlepsi okazali się młodzi strażacy z OSP Tarnawa (gm. Łapanów), którzy tylko kilkoma punktami wyprzedzili chłopców z OSP Kierlikówka. Miejsce trzecie w tej kategorii zajęła drużyna młodzieżowa z OSP z Cerekwi. W zawodach startowały jeszcze dwie drużyny męskie grupy II A (16–18 lat): OSP Bratucice i OSP Cerekiew. Zdecydowane zwycięstwo odnieśli młodzi adepci strażactwa z Bratucic dowodzeni przez **Robertą Leśniaka**.

Podsumowując zawody Komendant Baniak podziękował im za sportową rywalizację, zdyscyplinowanie i dobre przygotowanie się do zawodów oraz wyraził szczególnie podziw dla drużyn młodzieżowych. Podziękował także ekipie sędziowskiej, którą kierował kapitan **Dariusz Pęcak** – zastępca Komendanta Rejonowego PSP w Brzesku, za sprawne przeprowadzenie zawodów. Zwycięzcy poszczególnych grup spotkają się najprawdopodobniej za rok na zawodach Województwa Małopolskiego. Tu rywalizacja będzie z pewnością jeszcze bardziej emocjonująca.

TADEUSZ OLSZEWSKI

STRAŻACKIE ĆWICZENIA

W niedzielne popołudnie 18 października br. zawyły syreny Ochotniczych Straży Pożarnych Gminy Trzciana. Nad przysiółkiem "Dzioly" znajdującym się na pograniczu Trzciany i Leszczyny unosił się gęsty, czarny dym świadczący o tym, że coś się tu pali. Już po kilkunastu minutach od włączenia syren pojawił się wóz strażacki z załogą OSP Trzciana.

zebrali i sprawnie zadziałali. O wezwaniu na ćwiczenia nie wiedzieli i działali jak najlepiej umieli – powiedział **kpt. Kokoszka** z Państwowej Straży Pożarnej w Bochni, który pojawił się w rejonie ćwiczeń w roli fachowca – obserwatora. W półtorej godziny było już po ćwiczeniach.

Strażacy OSP Trzciana, Leszczyna, Łakta Dolna, Kierlikówka, Kamionna, Ujazd i Rdzawa poskładali sprzęt do samochodów i zjechali do remizy w Trzcianie, by tam w szczególności omówić przebieg ćwiczeń.

tols

Dowódca tej jednostki Krzysztof Kącki szybko orientuje się w sytuacji. Przejmuje komendę, bo za kilka minut pojawiają się kolejne załogi. Okazuje się, że do najbliższego zbiornika z wodą jest ponad 500 metrów. Trzeba więc zbudować kilka punktów przepompowywania wody i długą linię wodną, do czego potrzeba sprzętu kilku jednostek. Na dodatek linię tę trzeba budować na ruchliwej drodze publicznej z Muchówki do Łapanowa. Okazuje się też, że podczas pożaru poparzeń doznał młody chłopiec. Strażacy wynoszą go więc na noszach z rejonu pożaru i oddają w ręce pielęgniarzek z karetki ZOZ-u w Trzcianie, która także pojawiła się w pobliżu pożaru. W międzyczasie nadjeżdża jedyny w tej chwili w gminie beczkowiec, którym dysponuje OSP Kamionna. Szybko zostaje rozwinięta linia gaśnicza i pierwsze strumienie wody uderzają w ogień. Zdażyli. Ogień został ugaszony. Wtedy Komendant Gminny ZOSP w Trzcianie Augustyn Leśniak, który uważnie obserwował, co się działo wydał przez radiotelefon rozkaz: – Koniec akcji!

– *Dzisiejsze ćwiczenia udowodniły, że na strażaków można liczyć. Są zawsze na miejscu i do dyspozycji. Wykazały także – na szczęście – nie liczne mankamenty; np. związane z dostosowaniem łączności radiowej i brakiem pewnej ilości wężów oraz oznaczeń potrzebnych do zapewnienia bezpieczeństwa na drogach w czasie trwania akcji pożarniczych* – podsumował obserwujący ćwiczenia Józef Nowak – Wójt Gminy w Trzcianie i jednocześnie Prezes Zarządu Gminnego ZOSP.

– *To strażacy na 120%. Trudno mi oceniać strażaków amatorów, ale muszę docenić to, że oni się*



AKCJI PATRONUJE

Zakład Fotograficzny Andrzeja Tarajki,
Bochnia, Rynek 5



Witajcie na świecie!



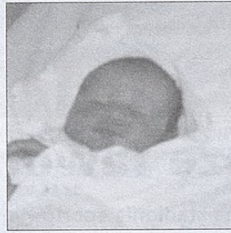
Córka państwa
Dudzików (Rzezawa)
9.10., 3350g., 54 cm.



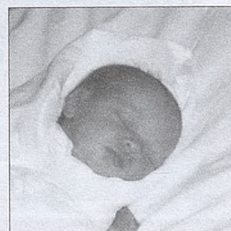
Joanna Palej
(Bochnia)
7.10., 4350g., 58 cm.



Patryk Wojewoda
(Bochnia)
5.10., 4500g., 60 cm.



Szczepan Łukasz
Szostak (Łomna)
6.10., 3700g., 58 cm.



Syn państwa Pędzi-
ków (Dąbrowka)
7.10., 3000g., 56 cm.



Paweł Trzósło
(Dąbrowica)
7.10., 3350g., 56 cm.



Mateusz Pogwizd
(Olchawa)
7.10., 3850g., 58 cm.



Córka państwa
Rapaczów
(Brzeźnica)
8.10., 3100g., 55 cm.



Córka państwa
Uchwatów
(Mikuszowice)
8.10., 2700g., 53 cm.



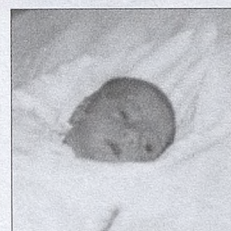
Córka państwa Zacha-
rów (Krzeczów)
8.10., 3000g., 56 cm.



Syn państwa Wiktorów
(Siedlec)
8.10., 4600g., 57 cm.



Córka państwa Klasów
(Łapanów)
8.10., 3600g., 55 cm.



Syn państwa
Kucharskich (Cichawa)
10.10., 2900g., 54 cm.



Córka państwa
Wanickich (Gawłów)
10.10., 3600g., 54 cm.



Małgorzata Słoniowska
(Bochnia)
21.08., 3500g., 56 cm.



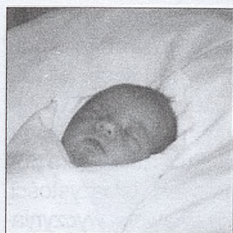
**CENTRUM
REHABILITACYJNO-REKREACYJNE**

**Zaprasza do nowo otwartego obiektu
CENTRUM REHABILITACYJNO-REKREACYJNEGO
w Bochni, przy ulicy Św. Leonarda (teren byłej Jednostki Wojskowej)
codziennie oprócz niedziel od godz. 9,00 do 21,00**

W Centrum mieszczą się:

- **SIŁOWNIA - 30 URZĄDZEŃ FIRMY KEETLER**
- **NAJNOWSZE SOLARIA** ➤ **FIŃSKA SAUNA**
- **NOWOCZESNY GABINET KOSMETYCZNY** ➤ **GABINET MASAŻU**
- **PEŁNA ELEKTROTHERAPIA (laser magnetronek itp.)**
- **SNACK BAR (pełny zakres usług gastronomicznych)**
- **GABINETY LEKARZY REHABILITANTÓW** ➤ **NOWOŚĆ !!! - BIOSAUNA**

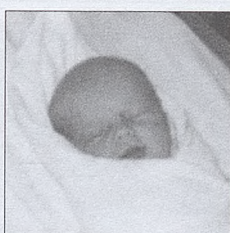
Do nabycia roczna Karta Stałego Klienta z 20% bonifikata



Syn państwa Londo
(Bochnia)
10.10., 3600g., 54 cm.



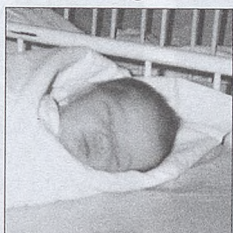
Córka państwa
Jankowskich (Bochnia)
11.10., 3250g., 56 cm.



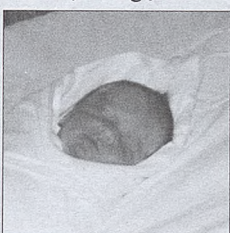
Córka państwa
Klimków (Siedlec)
11.10., 3200g., 54 cm.



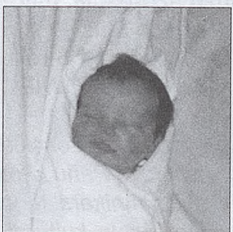
Córka państwa
Cholewów (Olchawa)
12.10., 4100g., 57 cm.



Córka państwa
Tomasików (Krzeczów)
13.10., 3200g., 56 cm.



Syn państwa Litwinów
(Bochnia)
13.10., 3000g., 54 cm.



Córka państwa
Kuklów (Bochnia)
14.10., 3000g., 54 cm.



Adrian Żukowski
(Bochnia)
15.10., 3650g., 58 cm.



Córka państwa
Gałęckich (Bochnia)
16.10., 3100g., 56 cm.

ARTYKUŁY DZIECIĘCE

**Bochnia
Rynek 10**
(kamienica obok arkad)




Piotr Polek
(Królówka)
17.10., 3600g., 57 cm.



Córka państwa
Wełnów (Pogwizdów)
19.10., 2900g., 55 cm.

Podczas losowania nagrody szczęście uśmiechnęło się do **córki państwa Tomasików z Krzeczowa**, których prosimy o kontakt z redakcją „Ziemi Bocheńskiej”, Bochnia, ul. Kazimierza Wlk. 14, tel. (014) 612-21-60

Również sami Państwo możecie przynosić zdjęcia swoich pociech. Opublikujemy je w najbliższym numerze.



Małgorzata Daniol
(Buczów)
19.10., 3000g., 54 cm.



Oliwia Trzósło
(Buczyna)
19.10., 3500g., 56 cm.



Syn państwa
Bojarów (Łapczyca)
20.10., 3850g., 57 cm.



Córka państwa Palejów
(Wola Nieszkowska)
21.10., 3100g., 53 cm.

ARCHIDOM

BIURO PROJEKTÓW I NIERUCHOMOŚCI

Bochnia,
ul. Kazimierza Wielkiego 29
tel. (0-14) 611-86-61



poleca usługi w zakresie:

- * sprzedaży projektów typowych
- * projektowania architektoniczno-budowlanego
- * kosztorysowania
- * prac geodezyjnych
- * obsługi biurowej firm i osób fizycznych
- * pośrednictwa w obrocie nieruchomości
- * wycen majątkowych (licencjonowany rzeczoznawca majątkowy)

sprzedamy: * działki budowlane: Proszówki, Majkowie, Chronów, Cikowice
* Mieszkanie 62 m² - os. Niepodległości



Państwo Młodzi niech żyją...

No i stało się... Kolejny kawaler z redakcyjnego grona dołączył do rosnącej w siłę grupy żonatych dziennikarzy.

W sobotnie popołudnie, 10 października na ślubnym kobiercu w malowniczo położonym kościółku w Tropiu

Gosia Łagosz i Jurek Turek ślubowali sobie miłość, wierność i uczciwość małżeńską na całe życie (fot.1). Z tej

okazji nawet słońce, rzadko ostatnio widywane, zaświeciło pełnym blaskiem, odbijając się złociście w tafli Jeziora Rożnowskiego (fot. 2).

Kilka chwil potem, na drugim brzegu Dunajca, zamaszty rzut szklivem (fot. 3) rozpoczął drugą część uroczystości. Były harce, hulanki i swawole, wyczyniane w rytm skocznej muzyki, którą zapewniała kapela "Bodzia" Burskiego. Około północy, lekko i swobodnie państwo młodzi poofrunęli w górę (fot. 4), a gdy pan młody opadł już na ziemię, dał próbkę swoich wokalnych umiejętności. Wtórował mu Jasiu Truś (fot. 5), który na okoliczność zaślubin Gosi i Jurka przygotował autorską wersję piosenki znanej pod potocznym tytułem "Siulała". Zabawa była przednia, o czym zapewnia niżej podpisany wraz z "mocnym" redakcyjnym składem (fot. 6). **Byliśmy, miód i wino piliśmy, a Gosi i Jurkowi życzymy duuuuuuuuuu szczęścia, miłości i samych radosnych dni.**

Starszy o 1,5-roku
STANISŁAW BUKOWIEC

P.S. Mamy nadzieję, że małżeńskie obowiązki nie przeszkodzą Panu Młodemu w rozwijaniu dziennikarskiego talentu oraz realizacji wielu kulturalnych pomysłów.

R E K L A M A

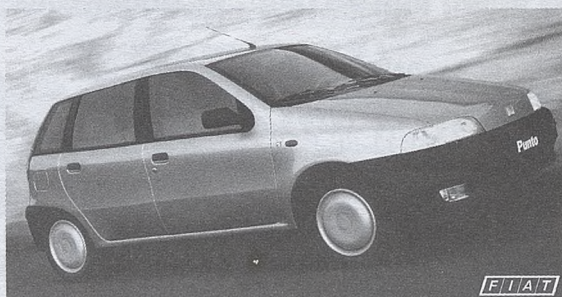
FIAT

FIAT DEALER - "WALMOT" S.A.

**ZAPRASZA
DO PUNKTU SPRZEDAŻY SAMOCHODÓW
W BOCHNI PRZY UL. WIŚNICKIEJ 20**

Polecamy:

- Pełen wybór modeli Fiata
- Sprzedaż ratalna na miejscu
- Korzystne kredyty
- Tanie pakiety ubezpieczeniowe
- Autoryzowana Stacja Obsługi
- Sklep z oryginalnymi częściami zamiennymi do wszystkich modeli Fiata



32-700 Bochnia, ul Wiśnicka 20 tel. (0-14) 612-36-94



Z aparatami na imprezę przyszli: JAN PARUCH i KAZIMIERZ BUKOWIEC



Medyczne Studium Zawodowe w Bochni

ogłasza przyjęcia

Kandydatów na Wydział Fizjoterapii
w roku szkolnym 1998/99
– Semestr I rozpoczyna się
od dnia 8 lutego 1999r.

Kandydatami mogą być absolwen-
ci Liceum Ogólnokształcącego,
bądź Średnich Szkół Zawodowych.

Szczegółowych informacji udziela
Sekretariat Szkoły:

**BOCHNIA UL. REGIS 2,
TEL. (0-14) 612-34-14**

20-lecie pontyfikatu Jana Pawła II

PIELGRZYMOWANIE DO PIELGRZYMA

korespondencja wysłannika „Ziemi Bocheńskiej” z Rzymu i Watykanu

Już włoskie lotnisko Fiumicino znane też jako port Leonardo da Vinci pełne jest pielgrzymów. Wśród międzynarodowego gwaru najczęściej słyhać polską mowę. Podobnie jest na dworcu kolejowym Termini, czy po prostu na rzymskiej ulicy. Przeróżne rasy, kolory skóry, języki, przeróżne stroje i sposoby zachowania nie zaskakują tubylców.

Polski papież przyzwyczał już Rzymian, że pielgrzymują do „wiecznego miasta” wierni i turyści z całego świata. Obecny najazd na Rzym i Watykan zaskoczył hotelarzy i restauratorów, zaskoczył polityków i dziennikarzy. Powód przybycia tych wielkich rzesz pielgrzymów był niezwykły – dwudziestolecie pontyfikatu największego papieża naszego stulecia, a może i wszechczasów.

Wiele rzymskich pomników – nawet tych przejętych od pogan, nawet tych wykradzonych egipskim faraonom – zawiera słynną maksymę „pont. max.” i imię papieża, któremu to określenie najwybitniejszego, największego pontyfikatu przynależy. Taki mieli chrześcijanie zwyczaj, że przejmowali wielkie dzieła sztuki swych poprzedników, obudowywali swoimi maksymami. Często stracali ze szczytu bożka antycznego i stawiali w zamian postać Chrystusa, Matki Bożej, czy papieża.

Dlatego te wybitne dzieła kultury przetrwały zawieruchy dziejów, przetrwały do naszych czasów. Pontyfikat maximum w opinii wielu zebranych w tym roku na placu Świętego Piotra to właśnie czas zasiadania na stolicy Piotrowej papieża Polaka.

O jego działalności nie świadczy kolejny rzymski kościół, kolejny watykański pomnik – jakich sporo budowano poprzednikom papieża Polaka. O mierze skromności naszego wielkiego rodaka świadczy herb Jana Pawła II ułożony na posadzce bazyliki piotrowej, u jej lewego wejścia, w bocznej nawie. Mają poprzednicy Wojtyły Kaplicę Sykstyńską, mają dedykacje na rzeźbach i obrazach, mają ołtarze i kaplice, kolumny a nawet całe świątynie. Naszemu papieżowi wystarczy miejsce rozdeptywane butami pielgrzymów...

Pontyfikat ten przejdzie jednak do historii z powodu wielu namacalnych faktów, które długo potomni pamiętać będą. Mówił o nich ks. prof. arcybiskup Zenon Grocholewski otwierający III Międzynarodowe Sympozjum Biografistyki Polskiej (Angelicum, Papieski Uniwersytet im. Świętego Tomasza: 25 - 27.09.1998). Sam tytuł wykładu był wielce wymowny: „Wkład Jana Pawła II w dobro ludzkości”.

Sekretarz Najwyższego Trybunału Papieskiej Sygnatury powiedział m.in. *Uderza (...) ogromna prężność działania aktualnego papieża.*

W sferze doktrynalnej wydał Katechizm Kościoła Katolickiego, który na długie lata ma stać się podstawowym punktem odniesienia w nauczaniu wiary i moralności. Poza tym żaden dotąd papież nie wydał tylu encyklik, listów apostolskich, adhortacji i innych dokumentów o doniosłym znaczeniu doktrynalnym i pasterskim, co obecny następca Piotra. Żaden nie pozostawił po sobie tylu przemówień i kazań co On...

Jeśli dodamy do tego 83 podróże apostolskie i pielgrzymki do 118 krajów, jeśli powiemy, że na specjalnej mszy jubileuszowej odprawionej z okazji 20-lecia przez prymasa Polski Józefa Glempa obecnych było 20 tysięcy naszych rodaków określenie „pont. max.” nie będzie wymagało żadnych uzasadnień.

Sprawom seminarium biografistyczne zorganizowanego przez prof. Zbigniewa A. Judyckiego i poświęconego tym razem Janowi Pawłowi II wypadnie poświęcić później kilka odrębnych zdań. Choćby dlatego, że zaproszenie przedstawiciela Prowincjonalnej Oficyny Wydawniczej z Bochni na obrady szacownego grona profesorów największych światowych uczel-

ni humanistycznych nie tylko nobilituje, ale zobowiązuje do rewanżu.

W roku przyszłym będziemy więc współorganizatorami kolejnego seminarium w Wiedniu, a na 2000 rok zaprosimy międzynarodowe sławy do Krakowa i Bochni.

Niezwykłym akcentem zainaugurował Jan Paweł II tydzień jubileuszowy swego pontyfikatu. Oto w niedzielę 11.10.1998 roku kanonizował Teresę Benedyktę od Krzyża Świętego – Edytę Stein.

Jest to pierwsza w historii żydówka wyniesiona na ołtarze. *Zamykam pewien okres w historii Kościoła* – powiedział papież do tłumów zgromadzonych na Placu Św. Piotra. Przypomniawszy niedawną kanonizację ojca Maksymiliana Marii Kolbe, podobnie jak Edyta Stein kończącego ziemskie życie w oświęcimskim krematorium. Przestrzegł przed takim brakiem miłości bliźniego jaki symbolizuje to polskie miasto. Przypomniawszy słowa świętej Teresy Benedykty, że „miłość będzie zawsze naszym życiem wiecznym”.

Polakowi wtopionemu w międzynarodowy tłum najwięcej wzruszenia dają słowa Ojca Świętego wypowiedziane w naszym ojczystym języku.

Przychodzi wtedy nieodmiennie refleksja o wielkim cudzie historii, o największym na świecie osiągnięciu przedstawiciela naszego narodu, o jego zasiadaniu na tronie Świętego Piotra, o zastępowaniu Chrystusa na ziemi przez naszego rodaka. I inna refleksja; o szczęściu pojedynczego przedstawiciela tego narodu, urodzonego w jakichś Proszówkach w okolicach nieco bardziej znanej Bochni, szczęściu i zadowoleniu z możliwości bezpośredniego wysłuchania tych słów w dalekim Watykanie...

Wieczorem Niemcy, wszechobecni w tym dniu w Rzymie i Watykanie, zgotowali naszemu papieżowi wielką ucztę intelektualną. Znakomita orkiestra symfoniczna Mi-

dlieutecherundfunk dostąpiła po raz kolejny już zaszczytu zorganizowania koncertu jubileuszowego. Orkiestrę i chór poprowadził inny wielki Polak – Krzysztof Penderecki, a w repertuarze znalazło się m.in. jego „Te Deum” dedykowane przed laty Janowi Pawłowi II. Telewizja Polska przeprowadziła w tym dniu bezpośrednią transmisję z tego koncertu. MDR zezwoli zapewne na ponowną emisję, aby koncert ten zyskał w naszym kraju rozgłos na miarę na jaką zasługuje. Niebawem będą w sprzedaży kompaktów z zapisem koncertu. Płyta ta powinna znaleźć się w wielu naszych domach.

Piątek 16.10.1998 był – jak już wspomniałem – dniem polskim w Watykanie. W dniu tym wokół kolumn Berniniego zebrali się wyłącznie rodacy papieża – jubilat. Obecny był witany „z szacunkiem” przez Ojca Świętego, prezydent Aleksander Kwaśniewski, byli marszałkowie Sejmu i Senatu, był Premier. Było wiele pieśni, okrzyków, transparentów, było wiele wzruszeń. Nie było niestety

żywiowości jaką cechuje przyjmowanie papieża przez Włochów, nie było nawet takiej atmosfery jaką stworzyli kilka dni wcześniej Niemcy, naród ponoć zimny i wyrachowany, nie było kwiatów wokół ołtarza... Warto zastanowić się nad zbiorowym charakterem współczesnych Polaków, nad duchem naszego narodu zmęczonego już chyba współczesnymi zapasami politycznymi i ideowymi.

Oficjalna msza święta jubileuszowa odprawiona została przez Jana Pawła II w niedzielę 18.10.1998. Znow na wielkim i wspaniałym placu zaprojektowanym przez Berniniego, z jego kolumnami, jak wielkie dłonie ludzkie otaczającymi wiernych, zebrał się międzynarodowy tłum.

Dużo Japończyków i Koreańczyków, zakonnice z Indonezji i krajów Ameryki Południowej, czarni księża, wielu Polaków z białoczerwonymi chorągiewkami, z żółtymi (to kolor papieski) czapeczkami i nade wszystko Włosi, głośni i żywiołowi, rozmodleni i rozgadani. Nad

tym różnokolorowym tłumem dominuje antyczny obelisk sprowadzony gdzieś około 40 lat przed naszą erą przez cesarza Kaligulę. Stał on przez wiele lat nieopodal, na Wzgórzu Watykańskim, w cyrku Nerona. Na terenie tej pogańskiej i barbarzyńskiej budowli wzniesiono plac i katedrę pierwszego papieża, Szymona zwanego Piotrem (Opoka), skromnego żydowskiego rybaka...

Każdy z uczestników tej wielkiej uroczystości dostaje śpiewnik. Ponieważ eucharystia sprawowana jest po łacinie międzynarodowy tłum nagle staje się jednojęzyczny, śpiewa i odpowiada jednym głosem.

Jan Paweł II we wzruszającym kazaniu pytał sam siebie czy jest dobrym pasterzem, czy sprostął oczekiwaniom wspólnoty Kościoła.

Zgromadzeni dali potwierdzającą odpowiedź przerywając homilię oklaskami, a filozofowie i teologowie kościoła entuzjastycznym przyjęciem najnowszej encykliki Jana Pawła II „Fides et Ratio”, poświęconej związkowi między rozumem a wiarą.

TADEUSZ SKOCZEK



Sicher ist sicher

Od lat spotykam się w każdą środę w kawiarni "Pod kukulką" z moim starym przyjacielem, Franciszkiem. Przymiotnik "stary" nie dotyczy, oczywiście, jego wieku. Na takie określenie nigdy bym się nie odważył, jako że Franciszka cechuje akuratanie w tym względzie wielka próżność: wciąż jeszcze wciążą głęboko brzuch, kiedy na horyzoncie pojawia się młoda, atrakcyjna dziewczyna. Każdy logicznie myślący człowiek bez trudu wysnuje choćby z tego jednego faktu wniosek, że Franciszek o swoim wieku nie lubi mówić...

Niech tam... Wszyscy mamy przecież swoje słabości. Przymiotnikiem "stary" określam więc wyłącznie nasz związek, datujący się od lat młodości.

Dziś Franek jest w wyśmienitym humorze. Zaproponował nawet sfinansowanie naszych obu kaw, które właśnie zamówiliśmy.

– Czy coś ci dolega? – kieruje pod moim adresem troskliwe pytanie, ale zachowuje się przy tym z dystansem. Może wynika to po prostu z faktu, że dziś ja, a nie jak zawsze on, znalazłem się w centrum naszej przyjacielskiej pogawędki. Franek obserwuje mnie przez dłuższą chwilę i w końcu z ironią dąży dalej:

– Czyżby Twoje Szczęście – tak zwykł nazywać moją żonę – znów wylało na ciebie parę kropel żółci? Zapewne zarzuciła ci znowu, że to ty jesteś przyczyną jej przedwczesnej starości. Przy innym wyglądałaby jeszcze wciąż – załóż się, że znów tak rzędziła! – młodo i urokliwie.

Odpowiadam bez złości: – Dziś, Franciszku, nie chodzi o zwykłą, codzienną, małżeńską sprzeczkę. Nie! Dziś, mój drogi, kiedy za chwilę wyznam ci, co mnie gnębi, wysil się, spróbuj choć jeden raz wznieść się ponad twój poziom i wysłuchaj mnie uważnie. Jeden, jedyny raz proszę cię o to, więc chyba naprawdę powinienś zadośćuczynić mojemu życzeniu. Postanowiłem otóż wyznać ci to, co musi zostać powiedziane, bez względu na konsekwencje!

– Ooo...! – zareagował bezbarwnie.

– Podjąłem, wyobraź sobie, ważną decyzję. Naturalnie po wielu namysłach i niezliczonych analizach! – kontynuuję, nadając moim wywodom nutę najgłębszej wiary w to, co wypowiadam. – Nie będę już więcej posłusznym obywatelem i to bez względu na konsekwencje, które mnie niewątpliwie nie ominą.

– Czyżby? – lakonicznie zareagował Franciszek.

Nie dostrzegłem, aby moje wyznanie wywarło na nim jakieś wrażenie. Cóż właściwie ma oznaczać jego reakcja? Czy jednym, krótkim pytaniem można podsumować zmianę życiowej postawy, jaką w chwili szczerości wyznaje przyjaciel?

– Od dzisiaj nie będę więcej posłusznym obywatelem – ponawiam uroczyscie. – Z całą pewnością nie będę już takim, jakim byłem do wczoraj, bo właściwie dlaczego miałbym być wobec państwa lojalny? Przemyśl, o co cię bardzo proszę, fakty, które wydarzyły się w czasie ostatnich dwudziestu czterech godzin i wypo-

wiedz się, czy nie stanowią one dostatecznej podstawy do buntu wobec tak zwanego "społecznego porządku", któremu jako obywatel powinienem się bezustannie poddawać?

Zacznę o wczorajszego poranka: kupuję, jak codziennie, litr mleka oraz cztery świeże bułki i stwierdzam, że państwo zainkasuje przy tej okazji, jako jakiś tam podatek, dwadzieścia procent sumy, którą mam zapłacić. Ów podatek posiada nawet swoją własną nazwę, ale kto by to zapamiętał. Jak zwał, tak zwał... Aby z obywatela wyssać trochę pieniędzy, można przecież bez trudu posłużyć się dowolną figurą językową.

W godzinę później dopukuje się do naszego domu listonosz. Mówię "dopukuje", bo przecież nasz dzwonek nie działa. Żaden elektryk nie chce się pofatygować, aby naprawić taką drobnostkę, bo za drobnostkę można przecież zainkasować niewiele. Niestety, jestem techniczny, jak wiesz, zupełnie beztalencie, więc sam niczego naprawić nie potrafię. Na szczęście usłyszałem pukanie. Listonosz nie ma dobrej nowiny. Odwiedza mnie wyłącznie w celu zainkasowania opłaty za radio i telewizję. Otrzymuję, naturalnie, pokwitowanie, na którym tłustym drukiem "zawiadamia się uprzejmie P.T. Klientele, że jedna czwarta należnej sumy przeznaczona jest na podatek – znów pada tu jakaś nazwa – dla państwa." Skomentowałem to niezbyt elegancko, mówiąc... no, mniej-sza o słowa...

Kiedy w parę minut później nabywam w sąsiadującym z nami sklepie żelazko i krytykuję jego wysoką cenę, sprzedawczyni poucza mnie z wyraźnym rozgoryczeniem w głosie: – Przecież w tej cenie zawarty jest podatek dla państwa. Jedna piąta sumy! Jeśli uznaje pan to za niesprawiedliwe, proszę się zwrócić do władz!

– Przypuszczam, że wszelka dyskusja byłaby bezcelowa. Zapłaciłem więc, co trzeba było zapłacić i pospieszyłem do centrum, bo przecież miałem jeszcze kupić dla mojej żony prezent urodzinowy.

– Dla Twojego Szczęścia chyba nic nie jest za drogie! – wtrącił Franek uszczypliwie.

– Daruj sobie! Mogę mówić dalej?

– Jeśli musisz... – nadal reagował złośliwie.

– Ciąg dalszy odgrywa się w sklepie jubilerskim. Po półgodzinnym oglądaniu demonstrowanych mi pierścionków, znajduję wreszcie taki, który chyba ucieszy moją żonę... Tu przerywam na chwilę opowiadanie, stwarzając Frankowi okazję, by ulżyć sobie tym "Twoim

Szczęściem". On jednak milczy ku mojemu zdziwieniu.

– Cenę za filigranowy, naprawdę piękny, złoty pierścionek uznałem jednak, po namyśle, za wygórowaną, więc poprobowowałem się choćby trochę potargować.

– Czy zapomniiał pan, że jedną trzecią ceny stanowi podatek "od luksusu"? – przywołuje mnie do porządku jubiler. I rzeczywiście, ma rację, więc płacę. Moja żona jest w końcu warta takiej sumy!

Na krótko przed zamknięciem sklepów jakaś naprawdę atrakcyjna dziewczyna, sprzedawczyni z domu towarowego, wmawia mi jeszcze przecenioną koszulę z Hongkongu:

– Wyjątkowo tania! – zachwala uwodząco.

Płacę, ale już bez pytania wiem, że dwadzieścia procent pobierze oczywiście...

– Państwo...! – wtrąca inteligentnie Franciszek, ale chyba tylko po to, by w ten sposób udowodnić, że mnie słucha.

– Zgadłeś! Ale jeszcze nie skończyłem. Kiedy wczoraj wieczorem sprawdzałem przekaz mojej comiesięcznej emerytury – nigdy dotychczas tego nie czyniłem – stwierdziłem, że państwo zainkasowało z niej ponad jedną trzecią. Czy w końcu ja jeden mam to państwo utrzymywać? Rośnie we mnie, co chyba możesz sobie bez trudu wyobrazić, złość. Za chwilę zaczęł się chyba pienieć. W takich przypadkach moja żona (nie! Franciszek znowu nie wtrącił, ku mojemu zdumieniu, swego złośliwego epitetu) z wrodzoną jej intuicją natychmiast próbuje zapobiec mojemu rosnącemu zdenerwowaniu, proponując z niecodzienną słodyczą w głosie:

– Może byś się trochę przespacerował? Świeże powietrze dobrze ci zrobi!

Wychodzę więc z domu i od razu dostrzegam za wycieraczkami mojego auta jakieś kartki. Oczywiście mandaty. Policjant wypisał na nich swoją niezdarną ręką: "Parkowanie trzydziści centymetrów od krawężnika utrudnia ruch kołowy. Według paragrafu 183, litera A, kodeksu z roku 1989, czyn ten podlega karze w wysokości..." – kwoty już nie czytam, aby uniknąć grożącej mi apopleksji... "Ukaranemu przysługuje jednak prawo – brzmi dalszy tekst mandatu – odsiedzenia kary w więzieniu". Dziesięć dni! Za każde trzy centymetry parkowania od trotuaru jeden dzień kryminału!

– To cię prawdopodobnie znów podenerwowało – zagaduje Franciszek.

– Oczywiście! Serce zaczęło mi od razu łomotać. Wydawało mi się, że się nagle duszę. W tej sytuacji tylko lekarze mogliby mnie uratować, jeżeli ratunek jest jeszcze w ogóle możliwy. Taksówkarz, którego zatrzymałem – od razu poskarżyłem mu się na policję i stosowane przez nią metody, co pokwitował wyraźnym współczuciem, a nawet zapewnieniem, że w tej ciężkiej sytuacji mogę na niego liczyć jak na

Zawieszę Czarnego – zdecydowanie zasugerował szpital.

– Gdzie o tej porze znajdzie pan porządnego, prywatnego lekarza? W szpitalu, niestety, też nie jest idealnie, ale instytucja to zawsze w końcu coś poważniejszego...

Po szalonej jeździe zapewniłem taksówkarza, że wszelkie ewentualne kary w pełni poniosę, jeśli oczywiście za chwilę nie umrę. W końcu osiągamy szpitalne ambulatorium. Jest przepelnione. Czeka tu już co najmniej pięćdziesiąt osób. Jako pięćdziesiąty pierwszy stanę przed lekarzem najwcześniej o dziesiątej rano, ale o tej porze będę już na pewno zimnym trupem, więc po co miałby mnie przyjąć? W tej sytuacji pozostaje mi tylko jedna, jedyna szansa: brutalnie przedzieram się do okienka, za którym króluję bardzo zła pielęgniarka. Już sam jej wzrok nie wróży niczego dobrego.

– Do ogonka! – syczy pod moim adresem. – Na koniec!

– Nigdy! – odkrzykuję – przecież umieram. O... udowodnić pani?... – rozpinam gorączkowo koszulę, aby stwierdziła, że serce mi się z piersi wyrwa.

– Na koniec kolejki albo zawołam policję – pielęgniarka syczy coraz bardziej agresywnie, z podziwu godnym uporem.

– Niech pani woła, kogo chce! Co to mnie obchodzi? Przecież umieram!

– No i umarłeś? – flegmatycznie pyta Franciszek.

– Zamierzałem, ale mi nie dali! Kiedy zwyzywałem pielęgniarkę, co szczerze mówiąc bardzo mi ulżyło, pojawił się przy mnie nagle, jak na zamówienie, policjant. Ten już nie syczał, ale za to jednoznacznie groził: – Jeśli pan natychmiast nie opuści ambulatorium, zamknemy pana na trzy dni. To nam wolno bez naku. Ale najpierw proszę uiścić karę, którą zgodnie z przepisami, muszę panu wymierzyć.

Jest wyższy ode mnie o głowę. Bicepsy ma takie, że pulsują pod skórą jak moje serce. Pewnie w godzinach wolnych od pracy występuje w cyrku jako atleta albo służy miastu jako słup na ogłoszenia. Co mi więc pozostało? – Placę...! – powiadam, ale równocześnie pytam nieśmiało: – Co mi grozi, jeśli uczciwie powiem pani za okienkiem, co o niej myślę?

– Placi pan mandat, więc... – nie dopowiedział zdania, ale to mi wystarczyło. Pomyślałem: – No proszę, jaka władza dla mnie dobra! I od razu toruję sobie, stosując bokserskie uniki, drogę do okienka, za którym króluję pani pielęgniarka i najspokojniej oświadczam: – Pani jest starą, obrzydliwą, wstrętną czarownicą! Nie wykluczam, że oklaskami, które nagle usłyszałem nie wynagradzali mnie pacjenci, a tylko powstały one tylko w mojej wyobraźni.

– Panie inspektorze! – złość ją zatyka i zapewne najchętniej widziałaby mnie na marach. Jestem pewny, że teraz ona odczuwa nagle komplikacje sercowe. Złość prowadzi przecież nieuchronnie do palpacji. Obserwuję ją przez parę chwil i nagle uświadamiam sobie, że moje serce niespodziewanie się uspokaja. Zaczyna bić regularnie, a po kilku minutach nie odczu-

wam już żadnych sensacji. Przypadek, czy jakiś cud? Spiesznie wracam do domu. Żona wpada na mój widok w entuzjazm: – Żyjesz! Chwała Bogu! Już zaczęłam się o ciebie martwić... Może chcesz ziołowej herbatki? Bardzo uspokaja. Albo wiesz co? Otworzę okna, świeże powietrze tak dobrze ci robi.

– Nieee! – krzyczę, bo już przeczuwam, że za sekundę włączy się alarm, przecież nasza "elektronika" reaguje na każde otwarcie drzwi lub okien. Za późno! Syrena alarmowa włącza się momentalnie i to tak głośno jak nigdy dotąd. Zanim ją drżącymi rękami wyłączam, gościmy w domu trzech policjantów. W rękę dzierży rewolwery.

– Dokumenty! – krzyczą.

Musimy im w naszym własnym domu udowodnić, że my – to my.

Oglądają paszporty, ale mimo to nie opuszcza ich wątpliwość co do naszej tożsamości. Chociaż za chwilę popijają już herbatkę ziołową, na którą ich żona uprzejmie zaprosiła, wyraźnie się przy tym przymilajac, i chociaż pytają niezbyt skromnie: – Miałaby pani coś słodkiego do tej herbatki? – to jednak obrzucają nas spojrznięciami, w których nadal czai się nieufność.

– Jeśli alarm włączył się tylko z państwa winy – oświadczają w końcu – to kara, którą nałożymy, będzie bardzo wysoka. Przecież trzeba uczyć ludzi właściwego stosunku do urządzeń elektronicznych i szacunku wobec sąsiadów!

– Dobrze! – odpowiadam opanowany, bo przecież nie mam innego wyjścia. – Zapłacimy!

Dopiero po moim oświadczeniu chowają rewolwery do skórzanych kabur i pytają: – Możemy prosić o jeszcze lyczek tej znakomitej herbatki? Jeśli uspokaja, to przyda się w naszej służbie.

Ledwo minęło kilka godzin, a wcześniej rano budzie nas telefon: – Tu komisariat!

– Bardzo mi miło! – odpowiadam. – Czyżby czekał nas znowu jakiś mandacik?

– Jeśli się o tej porze słucha radia na cały regulator, nie można się dziwić sąsiadom, którzy pytają nas, czy pozwoliliśmy na to, aby w państwa domu rozbił namiot jakiś cyrk... Zgodnie z paragrafem 183, litera A, ustęp trzeci, grzywna wyniesie... Czy przyjdzie pan do nas, aby ją uiścić, czy trzeba będzie doprowadzić przymusowo?

Moja żona reaguje na poranne pozdrowienie policji z właściwym jej temperamentem: – Czy mógłbyś przy okazji – jesteś przecież taki kochany – kupić mleko i cztery bułki?

Kiedy wychodzę, upomina mnie: – Nie zapomnij odebrać po drodze listu z poczty. Pewnie jakiś bardzo ważny, bo polecony!

Cóż za list? Na pewno nie od mojej przyjaciółki, bo obydwójce postanowiliśmy nie stwarzać dowodów rzeczowych. Pozostaje tylko inna możliwość: nowy mandat!

– Placić! – reaguje nagle Franciszek, ale to wezwanie kieruje nie pod moim, lecz pod kelnera adresem.

– I co ty na to wszystko? – pytam go niecierpliwie.

– Nic!

– Jak to nic? Przecież musisz się jakoś do tego ustosunkować!

– Przepraszam, ale niczego nie muszę! Nikt mnie do niczego zmusić nie może, bo od nikogo nie zależy, od nikogo niczego nie biorę. Nie jestem członkiem żadnej partii, żadnej organizacji, żadnego klubu... Nie należę nawet do stowarzyszenia ogródków działkowych. Nigdy nie płaciłem i nigdy nie zapłacę żadnego podatku, a mandaty po prostu wyrzucam. Zawarłem z władzami pewien pakt: im wolno wypisywać i posyłać na mój adres, co chcą: kary, rachunki, płatności... Mnie natomiast wolno na to wszystko nie reagować!

– Jak to "wolno"? – pytam z niedowierzaniem.

– Wyrażę się ściślej: może nie wolno, ale od wielu lat czynię wszystko tak, jakby...

– I co? Uchodzi co to?

– Do dziś z całą pewnością! Z Boską pomocą będzie uchodziło i do końca moich dni!

Tu Franciszek wręcza kelnerowi napiwek, który wynosi więcej aniżeli koszt naszych dwu kaw. Nigdy nie odgadnę, w jaki sposób i gdzie mój przyjaciel zarabia pieniądze, ale wiem już od dawna, że na ich brak nie może narzekać. Może dzieje się tak dlatego, że nie płaci mandatów? Jego auto stoi tuż przed wejściem do kawiarni. Olbrzymi, srebrny mercedes! Za jego wycieraczkami kilka kartek. Czyżby były to wezwania do zapłacenia grzywien?

Bacznie go obserwuję. Widzę jak otwiera drzwi auta i wypuszcza z niego na ulicę dwa bardzo duże psy: doga oraz bernardyna (psy mają przecież też oczywiste potrzeby, które muszą zaspokoić!). Mój przyjaciel sięga przy tym niedbalym ruchem po zatknięte za wycieraczki mandaty i wyrzuca je do kosza umieszczonego na ulicznej lampie.

Ma w życiu więcej szczęścia niż ja? Może państwo traktuje go jak obywatela specjalnej klasy, o szczególnych przywilejach? Zaczynam nagle odczuwać dla Franciszka prawdziwy podziw. Ale, ale... czyż to naprawdę podziw? A może to pogarda? Może nawet nienawiść?

Nigdy nie przypuszczałem, że takie, bardzo przeciwstawne uczucia, mogą być pokrewne. Bogu dzięki, że przynajmniej one wolne są od kary. W każdym razie od dziś... Może od jutra... i w takim przypadku trzeba się będzie liczyć z wysoką grzywną...

Na wszelki wypadek dobrze zapamiętałem sobie latarnię uliczną i przymocowany do niej kosz na śmiecie, do którego Franciszek wrzuca korespondencję, jaką otrzymuje od państwa. – Sicher ist sicher!

ADAM ZIELIŃSKI

TEL. 611-82-57, (0602) 765-906

REKLAMA
BERNARDYŃSKA 19
PRACE DYPLOMOWE
WIZYTÓWKI ULOTKI

„Kanalia” i inne opowiadania

Na początku października nakładem Galicyjskiej Oficyny Wydawniczej ukazała się najnowsza książka Adama Zielińskiego. Autor takich powieści, jak „Garbaty świat”, „Cichy Dunaj” czy „Powrót”, proponuje tym razem czytelnikowi zbiór kilkunastu opowiadań. „Kanię”, bo tak zatytułował autor swoją ostatnią książkę, śmiało można traktować jako kontynuację wielu jego dotychczasowych rozważań, stanowiących w znacznej mierze próbę chłodnego opisu kondycji człowieka u końca XX wieku.

Jakież tedy obraz człowieka kreśli nam Zieliński na kartach swych opowiadań? Chyba przede wszystkim istoty niezwykle zagubionej, miotającej się między demonicznym światem rzeczy, które trzeba zdobyć, własnym ego i wciąż wyraźniej namacalną samotnością. Jest to zresztą dość specyficzna samotność – samotność człowieka, który zdaje się powoli zapominać jak należy żyć wśród ludzi, dlatego coraz częściej żyje obok nich, ale za to wśród rzeczy. Klinicznym przypadkiem takiego zagubionego egoisty jest np. postać Hainza G. z opowiadania Bluznierca. Hainz to pełen pychy, rozkapryszony fortuną swych rodziców młodzieniec, który po jednym z rozlicznych przyjęć, jakie nieustannie „zalicza”, ulega ciężkiemu wypadkowi samochodowemu. Po paru tygodniach odzyskuje przytomność i uświadamia sobie swoją tragiczną sytuację. Wie, że na zawsze zostanie kaleką. Brak mu sił, by udźwignąć ciężar jakim nagle przygniotło go życie. Próbuje popełnić samobójstwo, wadzi się z Bogiem, za swe nieszczeście wini wszystkich prócz siebie. Nie wiemy jak potoczy się dalsze życie Hainza. Autor pozostawia jego przyszłe losy w niedopowiedzeniu. Jak większość opowiadań Zielińskiego, tak i to, jest tylko krótka

historia człowieka, w której brak happy endu.

Czytając niektóre teksty autora „Powrotu” dostrzec można sporą dozę sarkastycznego uśmieszku, z jakim próbuje analizować współczesną moralność. Należy do nich np. „Moja pierwsza książka” – czterostronicowy monolog pewnej pielęgniarki, która postanawia napisać filozoficzną książkę na temat dobra i zła w świecie. Jak się jednak niebawem okazuje pojęcia te rozumie i dość opacznie i dość wybiórczo.

W dwóch opowiadaniach Zielińskiego pojawiają się akcenty chińskie, co zresztą nie trudno wytłumaczyć jego wieloletnimi kontaktami z tym krajem. Jednym z nich jest „Taitai”, historia młodej dziewczyny imieniem Wang, która niczym amerykańska „pretty woman”, z podrzędnego „ballroomu” trafia do kapiących przepychem apartamentów multimiliardera Li – bosa finansowego z Hongkongu. Opowiadanie to – krótkie studium egzotycznej chińskiej obyczajowości, należy również do tych, w których nie doczekamy się happy endu.

Na szczególniejszą uwagę zasługują zwłaszcza dwa opowiadania Zielińskiego – rozpoczynające i kończące zbiór. Stanowią one swego rodzaju klamry dla tego całego

pisarskiego przedsięwzięcia. Ostatnie, zatytułowane „Prawie Apokalipsa”, jest futurologiczną przypowieścią o szalonym naukowcu, który postanawia sklonować potężną armię, by z jej pomocą zapanować nad całym światem, albo jak on to woli nazywać, stworzyć na całym świecie jedno jedyne wielkie państwo. Uważa, że jest to konieczne, gdyż jak twierdzi, demokracja to już dziś tylko przeżytek. Historia ta od początku do końca nosi wyraźne znamiona groteskowości. Najbardziej groteskowe jest samo zakończenie, którego lepiej nie zdradzać, by nie psuć przyjemności lektury. Można jednak powiedzieć, że opowiadanie to jest wyraźnym sprzeciwem wobec postępującej unifikacji, jakiej poddawani są ludzie na całym świecie. Z takim stanem rzeczy autor się godzi. Widzi w tym wielkie zagrożenie, któremu nie można ulec, gdyż grozi to wielką, i już nie wymyśloną, lecz prawdziwą katastrofą. W pierwszym opowiadaniu, zatytułowanym „Galicyjski prowincjusz”, w którym narratora można chyba dość swobodnie utożsamiać z autorem, słyszymy co chwilę, konsekwentnie powtarzane – *Jestem Galicjaninem*. Obywatel Świata, jakim jest i Zieliński i narrator „Galicyjskiego prowincjusza”, doskonale wie, że pamięć o własnych korzeniach jest jedyną skuteczną bronią przed zagrożeniami, jakie mogą płynąć z „wielkiego zjednoczenia”. Przestroga przed bezkrytycznym przyjmowaniem „wspólnych”, europejskich, bądź światowych wzorców, przy jednoczesnym wyrzekaniu się własnej tożsamości, jest chyba zasadniczym przesłaniem najnowszej książki Zielińskiego.

PAWEŁ BIELAK

Reforma tuż, tuż

Rozpoczynamy cykl artykułów sondażowych na temat zbliżającej się reformy oświatowej. Zdajemy sobie sprawę, że nasi reporterzy nie dotrą do wszystkich osób bezpośrednio zainteresowanych reformą, dlatego też łamy naszej gazety pozostawiamy otwarte. Własne spostrzeżenia, wątpliwości, uwagi można przysyłać na adres redakcji: Bochnia, ul. Kazimierza Wilk. 14.

Tym razem zapytaliśmy dyrektorów szkół, jak oceniają swoje placówki w przededniu reformy oświatowej? Czego należy się obawiać? Jakie korzyści płyną z wprowadzenia reformy?

Marek Całka – dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Bochni.

– Reforma oświatowa obejmie naszą szkołę dopiero w latach 2001/2002, czyli obecne pierwsze klasy będą zdawać maturę według nowego systemu. Do przedmiotów obowiązkowych zdawanych w formie pisemnej powróci matematyka i najprawdopodobniej język obcy. Poza tym liceum ma być szkołą profilowaną, mam tu na myśli głównie nauki przyrodnicze, matematyczne i humanistyczne. Zginą, chociaż to nie jest jeszcze pewne, klasy o profilu ogólnym. Siatki godzin będą podobne do tych dzisiejszych, z tym że będzie to naucza-

nie blokowe. Przykładowo planowany blok kultura i sztuka obejmie kulturę antyczną, plastykę, muzykę i edukację medialną. Największym problemem będzie niewątpliwie brak pracy dla nauczycieli spowodowany przerwą w rekrutacji do klas pierwszych.

Józefa Bronowska – dyrektor Szkoły Podstawowej nr 5.

– Reforma tak naprawdę to jedna wielka niewiadoma. Jednak przygotowujemy się do niej. Liczymy się bardziej z tym, że nasza szkoła będzie jak dotychczas szkołą podstawową a nie gimnazjum. Nie będziemy zmniejszać klas, gdyż liczą one średnio po 25 uczniów. Odejdzie klas siód-

mych do gimnazjum, ułatwi nam rozplanowanie zajęć. Być może uda nam się uczyć tylko na pierwszą zmianę jak również wydłużyć przerwy. W młodszych klasach nauczyciel będzie miał możliwość samemu organizowania czasu pracy z dziećmi w tym także decydowania o tym, kiedy zrobić przerwę.

Helena Rzymek – dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1.

– O reformie wiemy wszystko od strony merytorycznej. Najważniejsze są tu jednak sprawy organizacyjne. Wydaje mi się, że wszystkie bocheńskie szkoły już dziś chciałyby wiedzieć czy będą podstawówką, czy gimnazjum. W tym miejscu muszę powiedzieć, iż nasza szkoła ma aspirację na gimnazjum. Bardzo cieszy mnie pęd nauczycieli do wszelkiego typu szkoleń. Czasami wręcz nie jesteśmy w stanie skierować na kursy wszystkich chętnych. Kilku z naszych pedagogów przymierza się również do napisania programów autorskich. Reforma niesie ze sobą różnego typu obawy, jak wszystko co nowe, największe z nich to: lęk nauczycieli uczących np. chemii, fizyki przed utratą pracy, oraz obawy rodziców wynikające z mającej nastąpić reorganizacji.

KAROL KLIMA

Prasowa wystawa i dziennikarska sesja

Z Krakowa pod Babią Górę

W całym kraju pism podobnych do naszego miesięcznika ukazuje się ponad 2100. Połowę z nich oraz większość czasopism polonijnych z Europy i obu Ameryk przez cały październik oglądać można na nader ciekawej i okazałej wystawie "Polska prasa lokalna w kraju i na świecie", czynnej w Nowohuckim Centrum Kultury. Łatwo dostrzec, iż wśród szczególnie wyraźnie wyeksponowanych znalazło się również nasze pismo.

Wystawę w Galerii NCK uroczystie otworzyli: dyrektor Ferdynand Nawratil i redaktor Zdzisław Sroka – prezes obchodzącego właśnie swoje 5-lecie Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej, a jej wernisażowi towarzyszyła poezja Bogdana Balcerowicza i Alicji Wiśniewskiej.

W specjalnym adresie do zebranych w NCK Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski napisał m.in.: *Prasa lokalna odgrywa w Polsce coraz większą rolę i zdobywa coraz mocniejszą pozycję na rynku czytelnictwa. Jestem przekonany, że znaczenie prasy regionalnej będzie rosło wraz z wejściem w życie reformy samorządowej.*

To wielkie dla Was wyzwanie. Od Was, wydawców, redaktorów, reporterów w dużej mierze zależeć będzie, czy uda się w Polsce zbudować społeczeństwo obywatelskie, świadome swojego znaczenia i odpowiedzialne za swoje państwo. Wierzę, że do tej roli jesteście dobrze przygotowani.

Na nowohucką uroczystość przybyło także ponad czterdziestu dziennikarzy zaproszonych przez dyrektorkę Gminnego Ośrodka Kultury w Zawoi i redaktorkę naczelną ukazującego się tam miesięcznika "Pod Diablakiem" – Danutę Gimzę, na XXXVII ogólnopolską sesję warsztatową Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej „Kraków – Zawoja – Słowacja”, stanowiącą część programu XIV Babiogórskiej Jesieni.

Sesja została życzliwie wsparta przez prezesów zarządów wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej w Krakowie, Białymostku i Katowicach, a przede wszystkim przez wójta Zawoi – Andrzeja Pajaka, pełniącego jednocześnie prestiżową funkcję starszego gazdy, czyli prezesa zarządu działającego tu od 1995 r. Stowarzyszenia Gmin Babiogórskich.

Gminy stowarzyszone w SGB zajmują obszar 824 km², zamieszkiwane przez ponad 90 tys. osób, a współ-

pracują z nimi także 4 gminy orawskie na Słowacji: Oravská Polhora, Rabča, Rabčice i Sihelné.

Jednym z najważniejszych zadań Stowarzyszenia jest wypracowanie wspólnej polityki gmin ukierunkowanej na ich promocję i rozwój, zwłaszcza w dziedzinie turystyki i rekreacji oraz wykorzystanie ich walorów przyrodniczych.

Gospodarze świadomi swego szczególnie atrakcyjnego położenia pragną zapewnić wszystkim gościom jak najlepsze warunki pobytu u siebie. A że w istocie tak jest, dziennikarze prasy lokalnej z całego kraju przekonali się goszcząc m.in. w suskiej Karczmi "Rzym", gdzie w brawurowej roli Twardowskiego wystąpił red. Zbigniew Klatka.

Zawoja, największa pod względem powierzchni wieś w kraju, słusznie chlubi się "Królową Beskidów" – Babią Górą i położonym poniżej jej szczytu najstarszym beskidzkim schroniskiem PTTK na polanie Markowe Szczawiny, zbudowanym w 1906 r.

Niezapomniane krajobrazy z dominującym nad gminą masywem Babiej Góry, Babiogórski Park Narodowy chroniący unikatowy ekosystem tego regionu, wieloletnie tradycje w troskliwym podejmowaniu gości oraz dobrze rozbudowana baza noclegowa i gastronomiczna, uczyniły z tej uroczej wsi jedną z najatrakcyjniejszych miejscowości wypoczynkowych na południu Polski.

Do Zawoi warto przyjechać o każdej porze roku. Tu naprawdę mogą się spełnić wszelkie oczekiwania każdego turysty.

W trakcie pobytu w Zawoi dziennikarze prasy lokalnej wzięli udział w konferencjach prasowych z wójtem Andrzejem Pajakiem, uczestnikami XXXIII Ogólnopolskiego Zlotu Przodowników Turystyki Górskiej PTTK i specjalistami z dziedziny ekologii.

STANISŁAW KASZYŃSKI



Konserwacja i rekonstrukcja starych mebli

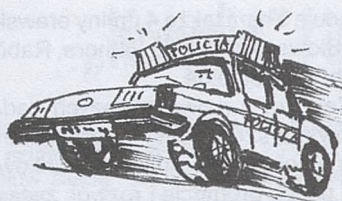
Krzysztof Fitrzyk

Firma z wieloletnią tradycją!

**Bochnia, ul. Krzeczowska 69
tel. 612-22-41**

A4 za 15 groszy!

KSERO
BERNARDYŃSKA 19
codziennie 7.00 - 19.00



WŁAMANIA I KRADZIEŻE

* **Bochnia.** w nocy z 20 na 21.09. nieznani sprawcy po otwarciu drzwi w "Maluchu" zaparkowanym przy ul. Konstytucji 3 Maja skradli koło zapasowe, tylne koło do samochodu, tylną lampę zespoloną i lusterka boczne. *Czyżby jakiś konstruktor – amator składał sobie samochód?*

* **Bochnia.** w okresie od 20 do 24.09. nieznani sprawcy po uprzednim oderwaniu krat w oknie domku letniskowego stojącego przy ul. Kurów dostali się do środka. Po spenetrowaniu pomieszczeń zadowolili się telewizorem "Goldstar", czajnikiem bezprzewodowym i suszarką do włosów.

* **Borek.** 22.09. nieznani sprawcy po wyważeniu drzwi wejściowych i zerwaniu klódek dokonali włamania do sklepu spożywczego mieszczącego się w Domu Ludowym, skąd skradli papierosy oraz gotówkę w kwocie 690 zł.

* **Bochnia.** 23.09. na ul. Legionów Polskich dwie młode kobiety, przedstawiając się jako pracownice Opieki Społecznej, przyszyły do mieszkania samotnie mieszkającego emeryta R.G. Jedną z nich "zagadała" pokrzywdzonego, a druga z kobiet dokonała penetracji mieszkania, dokonując kradzieży gotówki w kwocie 600 zł.

* **Bochnia.** 23.09. w godz. 18 do 20 nieznani sprawcy z terenu posesji przy ul. Brzeskiej, skradli rower górski na szkodę M.N.

* **Łapczyca.** 25.09. w godzinach nocnych nieznani sprawcy po otwarciu drzwi na tzw. "pasówkę" dokonali włamania do pomieszczenia gospodarczego własności F.W., skąd ukradli dwa motocykle: MZ ETZ i WSK. Straty wyniosły 1650 zł.

* **Bochnia.** 26.09. nieznani sprawcy z terenu firmy mieszczącej się przy ul. Karolina

dokonali demontażu i kradzieży silnika elektrycznego wraz ze sprężarką na szkodę M.F. W toku penetracji terenu odnaleziono skradzione przedmioty.

* **Łazy.** w dniach 27–28.09. nieznani sprawcy po wybiciu szyby w oknie dostali się do niezamieszkałego domu własności L.T. z Krakowa, z którego skradli różno elektryczne, apteczkę pierwszej pomocy oraz artykuły spożywcze. Ponadto z pomieszczeń gospodarczych wynieśli piłę elektryczną oraz rower składak. Straty – 700 zł.

* **Bochnia.** 30.09. w godz. 13 do 15 nieznani sprawcy wykorzystując otwarte okno w mieszkaniu przy ul. Solna Góra, weszli do środka i dokonali kradzieży trzech złotych pierścionków, obrączki i kołczyków na szkodę A.T. Pokrzywdzona oceniła straty na 1050 zł.

* **Borek.** 1.10. w nocy nieznani sprawcy wypchnęli kwaterę okienną sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej. W budynku wyważyli drzwi pomieszczeń, z których skradli telewizor, magnetowid i radiomagnetofon. Wartość łupu określono na prawie 3000 zł.

* **Gawłów.** 7.10. Do przebywającej samotnie w domu 76-letniej E.C. przyszły dwie kobiety narodowości cygańskiej lub rumuńskiej w wieku 35–40 lat, które posługując się biegle językiem polskim zaoferowały do sprzedania odzież oraz wyraziły chęć kupna pierza. W czasie gdy jedna z wymienionych zajmowała rozmową pokoszowaną, druga weszła do innego pokoju, gdzie po penetracji skradła 3000 zł. Sprawczynie poruszały się samochodem koloru srebrny metalik marki Volkswagen Golf lub Mazda. Towarzyszył im mężczyzna w wieku około 40 lat.

* **Bratucice.** w okresie od 5 do 8.10. nieznani sprawcy włamali się do domu letniskowego, skąd zabrali czajnik bezprzewodowy, grzejnik olejowy, radio i artykuły spożywcze. Właściciel K.G. z Krakowa stracił w ten sposób 2200 zł.

* **Bochnia.** 9.10. na parkingu przy ul. Karolina trzech nieznanych sprawców dokonało kradzieży trzech kompletnych kół z Fiata 126p własności M.B. z Bochni, wartości 450

zł., oraz jednego koła również z "Malucha" własności M.K. z Bochni, wartości 150 zł. W bezpośrednim pościgu zatrzymano jednego ze sprawców, którym okazał się G.S. ze Stanisławic. W wyniku działań operacyjnych ustalono pozostałych sprawców: K.R. ze Stanisławic oraz W.M. z Tarnowa.

* **Brzeźnica.** 11.10. pomiędzy godz. 23.00 a 23.30 nieznani sprawcy skradli samochód KIA Sephia koloru czerwonego własności M.W. z Nowego Wiśnicza. Straty – 20.000 zł.

* **Bochnia.** 12.10. w nocy nieznani sprawcy po siłowym otwarciu drzwi dokonali włamania do dwóch Fiatów 126p zaparkowanych przy ul. Kolejowej. Z jednego skradli radioodtwarzacz, z drugiego zaś zabrali głośniki.

* **Bochnia.** 13.10. w godz. 19.00 do 20.30 na terenie Liceum Ogólnokształcącego nieznani sprawcy po wyrwaniu drzwi od ubikacji przedostali się do szatni, skąd skradli książeczkę wojskową, prawo jazdy, dowód rejestracyjny i legitymację studencką. Właścicielem dokumentów był P.I. z Brzeska.

* **Łapczyca.** 14.10. nieznani sprawcy usiłowali dokonać włamania do sklepu "Mini Market" własności M.P. z Łapczycy.

* **Gierczyce.** 15.10. w nocy nieznani sprawcy po wejściu przez otwarte drzwi garażowe do nowo budowanego domu własności Z.W. skradli szlifierkę kątową, radiomagnetofon, grzejnik elektryczny oraz puszkę lakieru. Straty – 750 zł.

* **Słomka.** 16.10. nieznani sprawcy po wyważeniu drzwi i zerwaniu klódek włamali się do sklepu spożywczego. Wynieśli z niego alkohol, papierosy oraz gotówkę na szkodę SRH w Bochni. Strat nie ustalono.

* **Bochnia.** 16.10. w godzinach nocnych nieznani sprawcy stosując metodę na tzw. "pasówkę" otworzyli Fiata 126p, i skradli z niego radiomagnetofon. Właścicielka pojazdu S.Sz. z Bochni oceniła straty na 310 zł.

* **Lipnica Murowana.** 18.10. M.D. z Lipnicy Murowanej po uprzednim zniszczeniu zamków, a następnie wybiciu szyby w drzwiach, dostał się do środka "Malucha"

S
R
H

SPÓŁDZIELNIA ROLNICZO - HANDLOWA

32-700 Bochnia, ul. Partyzantów 2
tel. (014) 61-221-00, 612-21-27, 612-21-34, fax 612-36-71

Zaprasza do nowo otwartej
samoobsługowej hurtowni

artykułów spożywczo - przemysłowych, napojów i piwa

hurtownia czynna codziennie: 7.00 - 16.00, soboty 7.00 - 13.00

Oferujemy pieczywo z Piekarni w Krzyżanowicach, tel. 612-39-48

Spółdzielnia prowadzi ponadto
składnicę maszyn rolniczych

Istnieje możliwość zakupu maszyn i ciągników w preferencyjnym kredycie 9%

ROSA
NIGRA

Gazda & Gazda. Bochnia, ul. Oracka 3
(przy drodze na Cmentarz) tel. 611-68-92

- wiązanki okolicznościowe
- wieńce i wiązanki pogrzebowe
- znicze, rozsady kwiatów

Telefony całonocne:
612-52-13, 612-58-92

własności K.B. z Lipnicy Murowanej. Złodziej został zatrzymany w bezpośrednim pościgu przez J.K.

WYPADKI

* **Bochnia.** 27.09. o godz. 4.00 na ul. Wiśnickiej kierujący Polonezem D.F. z Krakowa podczas wyprzedzania, potrącił pieszego R.P. z Bochni, który doznał ogólnych obrażeń ciała.

* **Muchówka.** 28.09. kierujący Starem z nacząpą W.M. z Jastrzębia podczas hamowania pojazdu, doprowadził do zarzucenia nacząpki na lewy pas jezdni, w wyniku czego doszło do zderzenia z Fiatem 126p kierowanym przez H.K. z Wojakowej. Obrażeń ciała doznał kierujący samochodem osobowym oraz jego pasażer.

* **Bochnia.** 3.10. wieczorem kierujący BMW P.W. z Łapczycy jadąc z nadmierną prędkością nie zachował należytej ostrożności, stracił panowanie nad pojazdem i na ul. Kazimierza Wielkiego uderzył w ogrodzenie posesji. Kierowca poniósł śmierć na miejscu.

* **Krzeczów.** 4.10. 17-letni G.M. mieszkaniec Krzeczowa podczas cofania samochodem Citroen nie zachował należytej ostrożności i wjechał na przeciwny pas ruchu potrącając kierującego rowerem 81-letniego F.S. z Krzeczowa.

* **Bochnia.** 6.10. rano na ul. Brzeskiej kierujący Volkswagenem Golfem J.M. z Bochni na przejściu dla pieszych potrącił NN mężczyznę, który po przewiezieniu do szpitala zmarł. W wyniku podjętych czynności ustalono, że ofiarą wypadku był J.J. z Bochni.

* **Proszówki.** 9.10. kierujący Volkswagenem Jetta W.S. z Krakowa doprowadził do zderzenia z ciągnikiem Ursus. W wyniku zderzenia obrażeń ciała doznał traktorzysta oraz pasażer samochodu.

* **Łapanów.** 11.10. kierujący "Małym Fia-

TERMO
serwis

JÓZEF SIONKO

NAPRAWY I REMONTY

term, piecyków łazienkowych, kuchenek i armatury łazienkowej

32-700 Bochnia, ul. Proszowska 78, tel. (0-14) 612-38-19

tem" T.D. ze Stadnik, w czasie cofania potrącił stojącą na parkingu 18-letnią E.D. z Krakowa, która doznała obrażeń ciała.

* **Bochnia.** 12.10. rano na ul. Wiśniczej kierujący Polonezem A.Ś. z Pogwizdowa potrącił pieszego P.F. z Bochni, który doznał ogólnych obrażeń ciała.

* **Damienice.** 15.10. kierujący Fordem Sierą P.K. z Nowego Wiśnicza nie zachował należytej ostrożności i wjechał na przydrożną łakę "koziółkując". Obrażeń ciała doznały pasażerki pojazdu: J.L. i M.P.

* **Bochnia.** 15.10. tuż przed godz. 5.00 pociąg relacji Brzesko-Kraków około 100 metrów od przejazdu kolejowego przy ul. Krzeczowskiej potrącił ze skutkiem śmiertelnym mieszkańca Bochni P.A. Według oświadczenia maszynisty, mężczyzna zszedł z nasypu kolejowego wprost pod jadący pociąg, stanął na środku między szynami z rozłożonymi rękami i w tym momencie został potrącony.

ROZBOJE

* **Bochnia.** 2.10. około godz. 5.00 na ul. Poniatowskiego nieznani sprawcy rozbili dwie boczne szyby w samochodzie marki Volvo własności J.A. z Katowic. Sprawcy nic nie skradli z wnętrza, chociaż znajdowały się tam

wartościowe przedmioty. Straty oszacowano na 1000 zł.

INNE

* **Bochnia.** 25.09. wieczorem będąc pod wpływem alkoholu S.G. z Bochni schodząc schodami w budynku przy ul. Rzeźniczej, spadł w przestrzeń między schodami i poniósł śmierć na miejscu.

* **Łapczyca.** 9.10. około północy w trakcie bezpośredniego pościgu za pojazdem, który nie zatrzymał się do kontroli drogowej na trasie Łapczyca-Targowisko, zatrzymano 27-letniego A.K. i 28-letniego J.K. (obydwójce z Sosnowca), którzy przewozili w Audi 100 około 500 litrów spirytusu "Royal American" w pojemnikach i butelkach plastikowych bez znaków akcyzy. Wymienione osoby zatrzymane zostały w areszcie, samochód zaś oraz spirytus i pieniądze w kwocie 6500 zł zarekwirowano.

* **Bochnia.** 15.10. wieczorem W.Ś. mieszkaniec ul. Brzeźniczej będący pod wpływem alkoholu, po kłótni z żoną, odkręcił zawór butli propan-butan powodując wybuch gazu. Zniszczeniu uległ budynek mieszkalny. Sędzia Sądu Rejonowego zastosował wobec sprawcy areszt tymczasowy.

* **Bochnia.** 19.10. ok. godz. 15.30 mieszkaniec Bochni poinformował Policję o znalezieniu w Kurowie zwłok w znacznym stadium rozkładu. Po identyfikacji denata głównie na podstawie ubioru, dokumentów i przedmiotów znalezionych przy nim, okazało się, że jest nim B.C., mieszkaniec okolic Zakliczyna. 6 lipca rodzina poinformowała Policję o jego zaginięciu. Jak wykazała sekcja zwłok, zgon nastąpił z przyczyn naturalnych.

POŻARY

* **Bochnia.** 18.10. z nieustalonych przyczyn wybuchł pożar budynku mieszkalnego przy ul. Węgierskiej. Spaleniu uległy elementy drewniane w korytarzu oraz nadpalone zostały drzwi prowadzące do pomieszczeń. Właściciel A.J. oszacował straty na 10000 zł.

W przypadku posiadania jakichkolwiek informacji odnośnie w/w spraw, prosimy o kontakt z Komendą Rejonową Policji w Bochni, pok. 38 (dyktacja zapewniona). We wszystkich sprawach postępowanie wyjaśniające (postępowanie przygotowawcze) prowadzi Komenda Rejonowa Policji w Bochni oraz terytorialne posterunki lokalne.

VIP

hurt i detal

art. chemiczno-przemysłowe

ATRAKCYJNE CENY

Bochnia, ul. Krakowska 12

czynne codziennie od godz. 9.00 do godz. 17.00

soboty od godz. 8.00 do godz. 13.00

Do Honorowych Dawców Krwi Polskiego Czerwonego Krzyża

Dni Honorowego Krwiodawstwa (22–26 listopada) spletają się w tym roku z 40-leciem powstania tego wspaniałego ruchu.



Są one miłą okazją do przekazania Wam Drodzy Honorowi Dawcy Krwi szczególnego uznania i serdecznych pozdrowień.

Stanowią one chlęb humanitarnej działalności Polskiego Czerwonego Krzyża. Mimo wielu trudności, wynikających ze zmian społeczno-ekonomicznych zachodzących w naszym kraju, zachowaliśmy wierność ideałom Polskiego Czerwonego Krzyża i tożsamość honorowego krwiodawstwa.

Oddając krew urzeczywistniamy ideały ludzkiego braterstwa. Dzielicie się bowiem częścią siebie z drugim człowiekiem przywracając mu zdrowie, a często także ratując życie. Każdy z Was, obok współdziałających z Wami służb medycznych, przyjmuje na siebie odpowiedzialność za zdrową krew, a tym samym za życie wielu ludzi.

W imieniu Zarządu Rejonowego Polskiego Czerwonego Krzyża w Bochni oraz społeczeństwa polskiego przekazujemy wszystkim Honorowym Dawcom Krwi, a także tym którzy organizują i wspomagają honorowe krwiodawstwo jak najserdeczniejsze podziękowanie. Życzymy Wam dobrego zdrowia, wytrwałości w działaniu, satysfakcji z osiągniętych wyników oraz pomyślności w życiu osobistym.

Szczególne wyrazy szacunku składamy panu Janowi Gaciowi z Książnic oraz panu Józefowi Udzieli z Bochni, honorowym krwiodawcom, którzy oddali honorowo ponad 40.000 ml krwi, najwięcej spośród krwi oddanej w rejonie Bochni.

Zarząd Rejonowy
Polskiego Czerwonego Krzyża w Bochni

Na imprezę do „Magdalenki”

Kilka miesięcy temu na łamach „Ziemi Bocheńskiej” ukazał się reportaż z wszystkich okolicznych dyskotek i klubów. W kwietniu, gdy wraz z Pawłem Bielakiem i Kazkiem Bukowcem odwiedzaliśmy „okoliczne przybytki zabawy”, nie dotarliśmy do „Magdalenki”, gdyż klub rozpoczął działalność dopiero podczas wakacji.

Muszę przyznać, iż opisując wrażenia z tamtych dwóch pracowitych nocy, jakie spędziliśmy na rozmowach z właścicielami, obserwowaniu gości i imprezowaniu (jak również na błaganiu policyjnego patrolu o niewypisywanie mandatu za zatrzymanie samochodu na zakazie – udało się, za co dziękujemy), mieliśmy poczucie pewnego niedosytu. Owszem, podobają nam się bardzo dwie dyskoteki (Hexe i Galaktyka), jednak brakowało nam ciekawego miejsca w Bochni.

Na szczęście działa już klub z prawdziwego zdarzenia. Usytuowany na ulicy Wiśnickiej budynek dysponuje sporym, bezpłatnym i strzeżonym parkingiem (na 60 samochodów).

Już przy wejściu zaskakuje miła obsługa (za trudniono 15 osób) i bardzo dobrze urządzone wnętrza. Cena biletu wstępu sprawia, iż nie pojawiają się tu osoby, których dewizą jest hasło: „chłanianie do upadłego i spanie na lub pod stołem – synonimem dobrej zabawy”. Brak małoletnich klientów (wstęp od 18 lat) powoduje, że nie dochodzi tu do awantur i bijatyk. Dyskoteki odbywają się trzy razy w tygodniu (pt, sb, nd) od 20.00 do 4.00.

Pełna klimatyzacja zdecydowanie wyróżnia „Magdalenkę” spośród innych lokali. Okazuje się, że na imprezie można jednak oddychać, a do domu wraca się bez zażawionych oczu i w ubraniach nie przesiąkniętych zapachem papierosowego dymu.

Maksymalna ilość miejsc – 400 (200 siedzących). Na wypadek nagłej potrzeby skontaktowania się z kimś zainstalowano aparat telefoniczny (żetonowy w barze). Sporym plusem są również przestronne, ze smakiem urządzone toalety, z mydłem i suszarką do rąk.

Ceny drinków i piwa (Okocim 0,5 l – 3,50 zł) bardzo przystępne; z myślą o wygłodniałych klientach pomyślano też o serwowaniu dań gorących. Właściele lokalu to ludzie z inicjatywą, pełni planów na przyszłość. Chcąc urozmaicić młodzieżowy weekendowy zabawę zamierzają zapraszać znane, ciekawe osoby, m.in. z radia, będą również organizować koncerty (chwała im za zapewnienie, że nie będą to na pewno występy gwiazd disco polo). Od początku działalności w klubie organizowane są konkursy z cennymi nagrodami, takimi jak koszulki firmowe, walkmany, rowery górskie.

Podsumowując mój pobyt w dyskotekę, muszę szczerze pochwalić i polecić lokal jako świetne miejsce do zabawy. Mankamentem jest nieco ograniczony wybór muzyki (brak np. płyt z polskim popem), jednak wierzę, że to się wkrótce zmieni. Kolejne korzyści z otwarcia tego klubu: dzięki powstaniu „Magdalenki” właściciel „Syrenki” zniósł opłatę wstępu. Jak widać, na konkurencji najlepiej wychodzą klienci. I bardzo dobrze – nareszcie w samej Bochni są dwa miejsca dobrej zabawy, choć tak różne od siebie.

Wypada życzyć obu imprezom „full” ludzi i niezłego utargu. To zresztą mają zagwarantowane, bowiem mieszkańcy ziemi bocheńskiej lubią dobrą zabawę.

ANNA CICHONSKA

ogłoszenia drobne

Malowanie, tapetowanie, gładź, panele, regipsy – solidnie! Tel. 612-86-01 (wieczorem) lub 0-602 728-642.

Okazyjnie sprzedam grzejniki żeliwne, 10 sztuk, tel. 612-49-91.

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA

32-700 Bochnia ul. Wygoda 147 tel/fax (0-14) 612-37-18

OFERUJE:

- * mleko spożywcze 2% i 3,2% tł.
- * masło „ekstra”
- * sery dojrzewające
- * maślanke naturalną
- * śmietanę spożywczą 18% i 30% tł.
- * kefir naturalny i owocowy o zawart. 1,5% tł.
- * serki „fromage” z dodatkiem jarzyn o różnych smakach
- * twarogi tłuste i półtłuste pakowane w kostki, krawankę i klinki

Zapraszamy do hurtowni artykułów nabiałowych w Bochni przy ul. Wygoda 147, a także do naszych sklepów firmowych, przy ul. Solnej i Legionów Polskich.



Nasz znak Spółdzielni
Znak firmowy, to nasza reklama
W całej okolicy znana
Są reklamy dla reklam
My jednak o tym dobrze wiemy
My jakością reklamujemy
Bo już 100 lat istniejemy
Kto przetworzy nasze kupuje
Nigdy tego nie żałuje
Wszystko pyszne i smakuje
O klientach pamiętamy
„Mix Bocheński” już do handlu wprowadzamy
Jaki pyszny i smakuje
I jak dobrze chleb smaruje
Na ulicy Wygoda i w Myślenicach
Hurtownie mamy
Do sklepów firmowych też zapraszamy
Kupujcie u nas Panowie i Panie bo u nas najtaniej
Jakość to reklama – wie o tym ciocia, tato i mama.

Przewodniczący Rady Nadzorczej – Stanisław Jagła

Kiszonka z kukurydzy i sianokiszonka

Kilka tygodni temu rolnicy łapanowscy uczestniczyli w prezentacji nowoczesnego sprzętu do zbioru kukurydzy na kiszonkę. Wcześniej prezentowano innym rolnikom sprzęt do zbioru podsuszanej trawy łąkowej z przeznaczeniem na sianokiszonkę. Były to oferty wykraczające czasowo w perspektywę gdy wielkość gospodarstw i ich ilość pozwolą na szersze ich stosowanie. Rolnicy, którzy chcą zmierzyć się z wolnym rynkiem muszą być otwarci na takie oferty, bowiem proponowane technologie obniżają koszty wytwarzania pasz oraz poprawiają ich jakość.

Kukurydza jako pasza w gospodarstwach zajmujących się chowem bydła mlecznego wraca do łask. Jest rośliną wydajną (można uzyskać z 1 ha średnio 600 dt paszy) dostarcza krowie w każdym kilogramie 0.19 jedn. owsianej energii i ok. 1% białka strawnego. Przy tak dużej masie paszy uzyskiwanej z 1 ha są to ilości imponujące w porównaniu z innymi roślinami pastewnymi.

Uprawa kukurydzy na kiszonkę jest łatwa i wykonalna w każdym gospodarstwie. Nakłady na 1 ha uprawy wynoszą 1800 zł. Koszt wyprodukowania 1 dt kiszonki wynosi 4 zł.

Krowa o wydajności dziennej mleka – 20 l powinna zjeść w dawce żywieniowej zimowej:

- kiszonka z kukurydzy – 10–15 kg
- pasza treściwa (śruta zbożowa) – 2 kg
- dodatki mineralne – 0,10 kg
- sianokiszonka – 35 kg

Jeżeli udział sianokiszonki będzie mniejszy, należy zwiększyć ilość paszy treściwej. Z 1 kg mieszanki treściwej krowa wyprodukuję 2 l mleka. W cyklu produkcyjnym największą trudność sprawia zbiór zielonki z kukurydzy i jej rozdrobnianie. Mniejszym problemem jest jej składowanie.

Starsze typy maszyn do zbioru zielonki z kukurydzy przecinają zbieraną masę na zbyt duże części, które źle się zakiszają. Najlepiej zakisza się masa zielona rozdrobniona na kawałki o długości 5–10 mm i dodatkowo zgnieciona w sieczkarni zbierającej. W tak pociętej i zgniecionej masie rozdrobnione jest również ziarno kukurydzy, które zakisza się lepiej od ziarna całego, a także jest lepiej przyswajalne w przewodzie pokarmowym krowy.

Najlepszym terminem zbioru kukurydzy jest faza dojrzałości woskowej, czyli okres gdy w roślinach jest ok. 30% suchej masy. Opóźnienie zbioru powiększa zawartość suchej masy i energii, ale pogarsza jakość kisenia zielonki, powoduje straty, pleśnienie itp. Pocięta masa kukurydzy może być składowana na gruncie, w silosie przejazdowym lub silosie wieżowym. W każdym przypadku musi być ugnieciona i okryta folią – tak, aby nie było w niej powietrza,

które przeszkadza w zakiszaniu, sprzyja rozwojowi grzybów pleśniowych.

Prezentowana w czasie zbioru sieczkarnia polowa samobieźna John Deer spełnia wszystkie warunki stawiane nowoczesnym maszynom. Koszt (usługi) zbioru 1 ha kukurydzy wynosił ok. 400 zł. Zebrana z tej powierzchni masa po zakiszeniu jest paszą zakonserwowaną i dostępną dla zwierząt przez cały rok, wystarczającą dla 6 sztuk dużych bydła.

Sieczkarnia polowa jest sprzętem bardzo drogim, dostępnym jedynie w drodze wynajmu od firmy z województwa opolskiego. Znosi się jednak na to, że niedługo będzie zakupiona przez grupę rolników i dostępna w naszym terenie. Daje to nadzieję na rozwój uprawy i zbioru kukurydzy na paszę w gospodarstwach z bydlęm opasowym i mlecznym. Dotychczasowe technologie zbioru traw na siano nie będą mieć szerokiego zastosowania w większych gospodarstwach. Jednym z powodów schodzenia z nich są duże nakłady pracy oraz klęskowe opady deszczu w okresie gdy przypada tradycyjnie czas suszenia traw łąkowych.

Nie maleje, oczywiście, znaczenie siana jako paszy uzupełniającej, traci jednak na znaczeniu jako pasza podstawowa w żywieniu bydła mlecznego, szczególnie w tych gospodarstwach, gdzie roczne wydajności mleka od krowy planowane są na poziomie powyżej 4500 l.

W tym przypadku siano zastępowane będzie sianokiszonką czyli zakiszoną, podsuszoną do ok. 45–65% wody masą traw, motylkowych, ziół. Podsuszona przez ok. 2 dni trawa z pokosów jest zbierana prasą zwijającą, formującą zielonkę w tzw. "bale" o masie ok. 500–600 kg. Bale owijane są pasem folii, która skutecznie chroni zielonkę przed dostępem powietrza i sprzyja zakiszaniu. Każdy z bali jest małym silosem, w którym zachodzą procesy kisenia, a więc konserwacji masy przy udziale produkowanego przez bakterie kwasu mlekowego.

Wartość żywieniowa sianokiszonki, dostępność składników, minimalizacja strat białka stawia ją w czołówce innych pasz.

100 kg zielonki przetworzonej na różne pasze pozwala na wyprodukowanie:

- trawa pastwiskowa – 33 l mleka
- kiszonka z traw – 26 l
- siano b. wysokiej jakości – 19 l
- siano suszone na pokosach w deszczu – 8 l
- sianokiszonka – 29 l mleka.

Najbardziej efektywne jest skarmianie zielonki pastwiskowej, ale czy można to robić w miesiącach zimowych? Wtedy dostępna jest sianokiszonka. Sporządzanie sianokiszonki sprzętem wynajętym kosztuje ok. 600 zł/ha. Warto więc zastanowić się, czy nie lepiej jest kupić sprzęt przez grupę kilku rolników. Warunkiem opłacalności zakupu jest, aby koszty eksploatacji i amortyzacji maszyn były niższe niż koszt wynajmu. Z wstępnych obliczeń wynika, że grupa rolników lub rolnik kupujący sprzęt powinni zbierać u siebie lub świadczyć usługi na obszarze nie mniejszym niż 5–10 ha użytków zielonych.

W żywieniu bydła mlecznego koszty paszy stanowią ok. 60% kosztów produkcji mleka. Jest to zbyt duża pozycja, aby przechodzić obok niej obojętnie. Każde działanie rolnika, które ogranicza te koszty poprawia opłacalność produkcji.

WACŁAW MAJCHER

DREDO SKLEP KOMPUTEROWY

Bochnia ul. Kraszewskiego 16
tel/fax 611-73-09

 COMPACT
DISK
NOVELTY

OPROGRAMOWANIE DLA FIRM

+

POSNET
DRUKARKI FISKALNE

... i nic nie pracuje lepiej
dla Twojej Firmy



Podsumowanie sezonu rajdowego

Od 2 do 4 października w okolicach Karpacza, Szklarskiej Poręby i Jeleniej Góry rozegrała się ostatnia batalia tegorocznego cyklu Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski. Na starcie do piątkowego prologu Rajdu Karkonoskiego zameldowały się wszystkie załogi walczące o tytuły najlepszych w naszym kraju. W kroplach deszczu zawodnicy przejechali dwa razy 3-kilometrowy odcinek po ulicach Jeleniej Góry. Sobota to początek prawdziwego ścigania – pierwszy odcinek specjalny.

Przejeżdża Janusz Kulig – włączamy stoper. Każda załoga startuje równo co minutę, więc to będzie czas odniesienia do innych. Drugi jedzie Robert Gryczyński – jemu wystarczy dojechać do mety rajdu i będzie mistrzem Polski. Na "dzień dobry" przegrywa do Kuliga 18 s. Czekamy z niecierpliwością na bocheńskie Renault Clio. Wspaniałym "bokiem" wypadają z zakrętu, ale na nasz widok dziwnie wyhamowują. Coś niedobrego musiało wydarzyć się na trasie. Biegniemy więc skrótem na metę, gdzie kolejno nadjeżdżające załogi informują o ciężkim wypadku załogi z Olsztyna – Wojciecha Zaborowskiego z Tomaszem Malcem na Mitsubishi Lancer. Dopiero teraz rusza karetka ("pod prąd"!!!), a za nią straż pożarna. My, jadąc na następny odcinek do Karpacza spotykamy braci Bębenków w strefie serwisowej. Wyraźnie poddenerwowani opowiadają co się stało – jak doszło do wypadku kolegów. Do Karpacza, na najdłuższy 22-kilometrowy OS dojeżdżamy już z opóźnieniem, jedzie czwarta załoga – Leszek Kuzaj z Arturem Skorupą pierwszy raz w Polsce Mitsubishi Lancerem grupy A – po chwili dowiadujemy się że widzimy ich po raz ostatni – nie dojechali do mety tego odcinka. Wreszcie "nasza" renówka. Wspaniale pojechali i na mecie meldują się z dziesiątym czasem w klasy-

fikacji generalnej! Dziwnie dymią im jednak przednie tarcze hamulcowe, ich kolor też jakby się nieco zmienił. Drugą załogę w swojej klasie nokautują o minutę, a do Tomasza Kuchara jadącego nowym 260-konnym Volkswagenem Golfem Kit Car grupy A, tracą tylko 10 s. Czwarty odcinek dnia od połowy jadą z przebitym przednim kołem. Rozpoczyna się druga pętla. Wracamy się znów do Karpacza. Jadą już zerówki, po nich ok. 10 minut przerwy i pojedzie pierwsza załoga. Oczekiwanie przerywa dzwonek telefonu, a mina rozmówcy nie wróży nic dobrego. Na tym samym odcinku specjalnym, na którym doszło rano do wypadku Michał z Grzegorzem kończą rajd. Jechali za szybko i po długim lewym zakręcie prawy (ulubiony Michała) okazał się za ciasny. Na szczęście im nie stało się nic groźnego, na-

tomiast w tylnej części samochodu wyrosła jabłoń. Nikt z nas nie ma ochoty oglądać już nic więcej. Wracamy do hotelu by rodzina mogła na własne oczy przekonać się, że chłopcy są cali i zdrowi. Tak kończy się udział załogi Cold-Renault Zodiak Rally Team w Mistrzostwach Polski. Chyba nie o takim prezencie myślał Michał w dniu swoich urodzin, ale takie są reguły tego sportu.

Rajd kończą niedzielne krótkie odcinki szutrowe. Przewaga wypracowana przez Janusza Kuliga poprzedniego dnia pozwala dowieźć mu zwycięstwo do końca. Wygrywa, ale to nie wystarcza do obrony mistrzowskiego tytułu, mistrzami są bowiem reprezentanci Teamu Toyoty Robert Gryczyński z Tadeuszem Burkackim. Nasza załoga, której patronuje również "Ziemia Bocheńska" zdobywa tytuł I v-ce mistrzów Polski w klasie N3. Michała i Grzegorza Bębenków wyprzedzała jedynie ekipa Polsatu – Tomasz Kuchar z Tomaszem Malcem.

Debiut na polskiej arenie rajdowej był dla bocheńskich braci bardzo udany. Choć na pierwszym Rajdzie Zimowym możliwości wydawały się małe, to w następnych eliminacjach jechali coraz lepiej, a wygranie prestiżowego Rajdu Polski mówi samo za siebie. W zasadzie od tego momentu już nie gonią, ale uciekają rywalom. Rajd Warszawski kończą na drugim miejscu, choć wygrywają większość odcinków specjalnych – o takiej lokacie decyduje "głupi" błąd przy omijaniu szykany. Na kolejnym Rajdzie w okolicach Wisły i Szczyrku jadą zdecydowanie lepiej od innych, jednak tu zawodzi samochód. Jazda i wypadek w Karkonoszach mówią o sporych umiejętnościach, ale jeszcze małym doświadczeniu. Nieoceniony wkład w ich jazdę miał Janusz Kulig. Wraz ze swoim pilotem Jarosławem Baranem udzielali cennych rad, pomagali w doborze opon.

Mamy nadzieję, iż w przyszłym roku bracia Bębenkowie wypadną nie gorzej, iż dostarczą sobie, nam kibicom oraz sponsorom wiele sportowych emocji.

MACIEJ NOSEK
fot. Jacek Gdowski

Judocy w mistrzostwach

22 października odbyły się IV Eliminacje do Mistrzostw Polski Młodzików w Judo. Reprezentanci Bochni zdobyli bardzo wysokie lokaty w swoich kategoriach. **Piotr Matłega** zajął I miejsce w kategorii 46 kg, **Karol Kocot** – II miejsce w kategorii 60 kg. W klasie 66 kg **Dominik Wyras** wywalczył II miejsce, a **Bartłomiej Szczygiel** – V. W kategorii 73 kg na VII pozycji uplasował się **Michał Serwiński**.

Wszyscy ci zawodnicy zakwalifikowali się do finałów Mistrzostw Polski, które odbędą się 22 listopada w Hali Ludowej we Wrocławiu. Znaleźli się oni w gronie 33 zawodników z 12 klubów, które będą reprezentować Makroregion Małopolski.

(bas)

Jesienne niepowodzenia

* 4 października sukcesem zakończył się wyjazd Bocheńskiego Klubu Sportowego do Alwerni. Podopieczni Marka Kusto pokonali miejscowych 2:0 (1:0) po celnych trafieniach Mirka Dzieńskiego.

* 11 października w Bochni w meczu z Tarnovią "powinęła się noga" BKS-owi. Co prawda spotkanie zakończyło się remisem 1:1, ale gdy gra się z drużyną z końca tabeli to wynik ten jest raczej porażką.

* Tydzień później, 18 października, w Gorlicach było już całkiem źle. Choć przez 89 minut meczu było wiele dogodnych sytuacji do strzelenia gola, to jednak żaden z bramkarzy nie wyciągał piłki z siatki. Tą nieprzyjemną czynność musiał niestety wykonać Bugajski w 90 minucie. Kiedy praktycznie wszyscy na stadionie pogodzili się z remisem, Gorliczanie przeprowadzili akcję, po której Durzyński "oszuł" defensywę Bocheńskiego.

* 25 października "zaświeciło słońce" dla bocheńskiej drużyny. Na boisku przy ul. Parkowej BKS podejmował zespół Multivity. Bocheński po ładnym i ciekawym meczu pokonał Krynicznan 3:1. Na listę strzelców wpisali się: w 3 min. Dzieński, w 75 min. Szpil (po kapitalnie wykonanym rzucie wolnym) oraz w 83 min. Goryczko po podaniu Kujacza. Honorowego gola dla Multivity zdobył Nosal w 69 min.

W tabeli IV ligi BKS znajduje się na 3 pozycji z dorobkiem 31 punktów. Bocheński zespół wyprzedzają: Wisła II Kraków – 36 pkt i Proszowianka – 38 pkt.

(kaz)

RAJD NA KAMIONNEJ

Bocheńska firma DAN-MOT, przy współpracy z Bacówką "U Wojtka" w Rozdzielu i Grupą Pohalańską GOPR, zorganizowała w dniach 2 – 3 października br. I Amatorski Rajd Motorów Enduro Ziemi Bocheńskiej. W rajdzie, będącym znakomitą promocją Ziemi Bocheńskiej (w sobotę rozgrywano go na Murowiance, w niedzielę na stokach góry Kamionna), wzięło udział ponad 30 zawodników, m. in. z Łodzi, Suchej Beskidzkiej, Krakowa, Jachówki.

Zwycięzca pięciokilometrowego odcinka specjalnego rozegranego na stoku Kamionnej **Robert Szpunar** z Krakowa (jechał na motocyklu KTM-380) po przejechaniu linii mety powiedział: – *Trasa była bardzo trudna, ale ciekawa. W szybszym jej pokonaniu przeszkadzała bardzo gęsta mgła. Ale cała impreza była bardzo dobrze zorganizowana.*

Także zwycięzca najliczniej obsadzonej grupy – motocykli w klasie 250 – 400 ccm – **Tomasz Młyński** z Suchej Beskidzkiej (także KTM) nie krył zadowolenia: – *O zawodach dowiedziałem się z ogłoszenia powieszonego w Krakowie. Pomyślałem sobie, że tym razem taka impreza nie może się obejść beze mnie. Na tym odcinku było niezwykle ślisko. Mgła, liście i tłuste błoto utrudniały jazdę, ale i tak jechałem szybko.*

Sporo starań i zabiegów kosztowała ta impreza głównych organizatorów rajdu **Marka Dańca** i **Wojciecha Szewczyka**. Tego



rodzaju impreza właściwie debiutuje na naszym terenie. Dużą przeszkodą, zwłaszcza dla widzów i kibiców motokrosu była w tej imprezie pogoda, a właściwie potężna mgła, która zawodnikom utrudniała jazdę, a kibicom obserwację zawodów. Te niezwykle widowiskowe zawody na pewno warto powtórzyć w latach następnych.

tols



Międzynarodowy turniej

14 października w hali bocheńskiego Liceum Ogólnokształcącego rozegrano towarzyskie spotkania piłki ręcznej juniorów pomiędzy reprezentacją Hamburga a szczypiornistami z naszego miasta. Bochnię reprezentowały drużyny MOSiR-u Bochnia (dziewczęta) i BKS-u Bochnia (chłopcy).

W meczu dziewcząt MOSiR Bochnia uległ drużynie z Hamburga 34:27 (18:15).

W rywalizacji chłopców natomiast lepsi okazali się bocheńscy szczypiornicy pokonując swoich kolegów z Niemiec 32:24 (15:8).

Najwięcej bramek dla BKS-u zdobyli Mateusz Czyż i Maciej Jonak - po 8 goli. Goście wywieźli z Bochni wiele wrażeń.

Z pewnością szczególnie będą wspominać wycieczkę po Kopalni Soli.

(par)

DREDO

SKLEP KOMPUTEROWY

Bochnia ul. Kraszewskiego 16
tel/fax 611-73-09

**COMPACT
DISK
NOVELTY**

OPROGRAMOWANIE DLA FIRM

+

POSNET
DRUKARKI FISKALNE

*... i nic nie pracuje lepiej
dla Twojej Firmy*

VIDEO-NOTOWANIA

Październik '98

„Video Broker”, Bochnia, ul. Wolnica 10.

1. „Polowanie na mysz”, reż. Gore Verbinski,
2. „Kochaj i rób co chcesz”, reż. Robert Gliniński,
3. „Air force one”, reż. Wolfgang Petersen,
4. „Wysłannik przyszłości”, reż. Kevin Costner,
5. „Krzyk 2”, reż. Wes Craven.

Wypożyczalnia i sprzedaż kasety video,

Bochnia, ul. Murowianka 1.

1. „Człowiek w żelaznej masce”, reż. Randall Wallace,
2. „Zabójczy układ”, reż. Antoine Fuqua,
3. „Lekcja przetrwania”, reż. Lee Tamahori,
4. „Krzyk 2”, reż. Wes Craven,
5. „G.I. Jane”, reż. Ridley Scott.

„Video Kutyba”, Bochnia, ul. Kowalska

6. 1. „Krzyk 2”, reż. Wes Craven,
2. „Zabójczy układ”, reż. Antoine Fuqua,
3. „G.I. Jane”, reż. Ridley Scott,
4. „Air force one”, reż. Wolfgang Petersen,
5. „Wysłannik przyszłości”, reż. Kevin Costner.

POLECAMY: „G.I. Jane”, reż. Ridley Scott. Występują: Demi Moore, Viggo Mortensen, Anne Bancroft. Lillian DeHaven, wpływowa pani senator, członek komisji wojskowej,

wpada na pomysł, by umożliwić kobietom niedostępną dotąd dla nich służbę w elitarniej jednostce komandosów Navy SEALs. Udało się jej nawet znaleźć idealną kandydatkę, porucznik Jordan O'Neal, która chętnie godzi się na ten eksperyment. Już od pierwszych chwil pobytu w jednostce Jordan nie ma wątpliwości, co myśli o niej reszta. Wie, że chcąc przetrwać, musi być twardsza od nich wszystkich. Odmawia więc specjalnego traktowania, rezygnuje z oddzielnego pomieszczenia, ścina włosy i stawia się na placu ćwiczeń. To co dzieje się później nie sposób opisać... To trzeba zobaczyć.

KONKURS: Rozwiązanie z poprzedniego numeru: **Najnowszy film Stevena Spielberga to „Szeregowiec Ryan”.** Talony uprawniające do bezpłatnego wypożyczenia kasety video w wypożyczalni „Broker” (do odebrania w redakcji) wylosowali: **Łucja Kossowska, ul. Kowalska 1/25, Bochnia oraz Adam Gryniwicz, os. św. Jana 4/10, Bochnia.**

Pytanie: **Jaki film otrzymał tegoroczne Złote Lwy Gdańskie?**

Na odpowiedzi czekamy do **20 listopada.** (kaz)

charaktery

Wielki odlot

Techno to dla milionów ludzi sposób na życie, obowiązujący od Indii i Australii po Portugalie. W Japonii 3 tysiące japońskich transerów szalało w deszczu na zboczach świętej góry Fuji. Media wielokrotnie pokazywały gigantyczne imprezy przyciągające miliony entuzjastów. Renomowani didżeje prowadzą gigantyczne hepeningi, niepowtarzalne, jedyne w swoim rodzaju „psychedelic experience”, co obiecują wabiące „kosmicznymi bytami” plakaty - pisze na łamach „Charakterów” Dorota Zarębska-Piotrowska w artykule „Wielki odlot”.

Według autorki, dla zwolenników i ideologów techno jest ono „niepowtarzalnym saltem” w dziejach naszej cywilizacji, powrotem do dawno zapomnianego w tzw. wysoko rozwiniętych cywilizacjach szamańskiego transu.

Autorka przeprowadziła jednak własne badania na temat oddziaływania kultury techno (a przede wszystkim dyskotek i muzyki) na jej „wynawców”. Sprawdziła też, co do powiedzenia na ten temat mają specjaliści w innych krajach. Jej wnioski brzmią niepokojąco:

1. Nie można spędzić całej nocy w dyskotekce techno na nieustannym tańczeniu bez tzw. „dopalaczy” – specjalnych napojów, plastrów, kremów, a nawet perfum zawierających środki pobudzające, które po jakimś czasie mogą doprowadzić do uzależnienia.

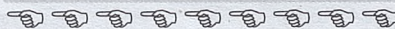
2. Błyskające światła, pulsujące, zmieniające się w błyskawicznym tempie obrazy, szybki, rytmiczna muzyka – prowadzą do zakłóceń spostrzegania i równowagi, dezorientacji w czasie i przestrzeni, powodują także halucynacje i agresywne zachowania. U nowicjuszy bardzo częstym skutkiem są wymioty i niekontrolowane wypróżnianie. Powrót do równowagi trwa - nawet u doświadczonych bywalców – co najmniej kilka dni.

3. Otoczenie, muzyka, ciemność powodują, że tancerze zatracają swoją osobowość, stają się jednym z wielu elementów anonimowej grupy. To przyciąga szczególnie tych, którzy – jak wskazują badania – są zwykle niedojrzali, znerwicowani i zagubieni, mają niskie poczucie bezpieczeństwa, nawiązują słabe lub nieprawidłowe relacje interpersonalne, niekiedy wykazują tendencje do reakcji histerycznych.



Przypominamy...

...o trwającym do 15 listopada konkursie dla sprzedawców i czytelników „Z.B.”. Dziesięciu właścicieli punktów sprzedaży, które zdobędą największą ilość głosów otrzyma ufundowane przez redakcję nagrody niespodzianki. 5 nagród w postaci całorocznych prenumerat „ZB” oraz redakcyjne upominki zostaną rozlosowane wśród wszystkich, którzy zdecydują się zagłosować.



Piask-Pol

OKNA:

- uszczelnianie
- dopasowywanie
- wymiana kitu na silikon
- wystawianie faktur VAT

Nowy Wiśnicz, ul. Kazimierza Wlk. 14,
tel. (0-14) 612-82-38 (wieczorem)

Mały wydatek - duża oszczędność!

KONKURS DLA SPRZEDAWCÓW I CZYTELNIKÓW „ZIEMI BOCHEŃSKIEJ”

Uważam, że punkt sprzedaży „Ziemi Bocheńskiej”, w którym pismo jest najlepiej eksponowane i równie dobrze promowane to:

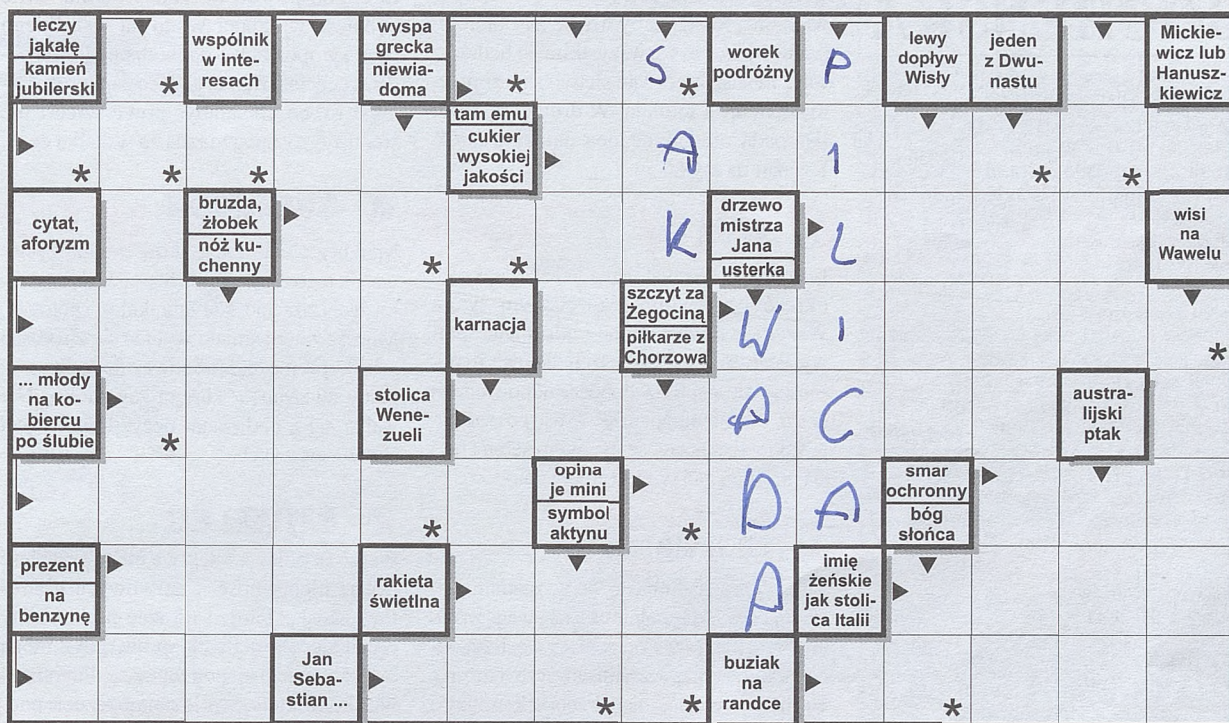
1.
2.
3.

Mój adres:

.....
.....

wypełnij, wytnij, przynies lub przyslij do redakcji,
atrakcyjne nagrody czekają!

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



STANISŁAW BUKOWIEC

Litery z oznaczonych pól czytane kolejno tworzą rozwiązanie. Odpowiedzi prosimy wpisać do tabelki, kupon nakleić na kartkę pocztową i przesłać lub przynieść do redakcji w terminie do **17 listopada**. Na zwycięzców czekają trzy atrakcyjne zestawy nagród ufundowane przez firmy: "Herbapol", "Mag", ZPUCh "Polarus" i redakcję. Rozwiązanie z nr. 11/98: "WYBORY SAMO-RZĄDOWE". Nagrody wylosowały: 1. Grażyna Trych, Bochnia ul. Murowian-ka 27a/22, 2. Dorota Sitko, Bochnia ul. Kazimierza Wlk. 37/22, 3. Marzena Kozieńska, Dziewin 191/2. Gratulujemy! Nagrody do odebrania w redakcji.

Hasło końcowe:

Prowincjonalna
Oficyna
Wydawnicza



KUPON 12/98

Herbapol S.A.

czas to POCZTEX

W Urzędzie Poczтовым Bochni 1
przy ul. Kazimierza Wielkiego 34
można skorzystać z usług kurierskich.

Poczta Polska umożliwia swoim klientom
błyskawiczny przewóz i doręczenie przesyłek
realizujących usługi - **EMS POCZTEX**.

Usługi te realizowane są na terenie całego
kraju oraz państw wszystkich kontynentów.
Posiadanie sieci błyskawicznych połączeń
kurierskich sprawia, że są one kierowane
przede wszystkim do tych osób,
dla których szybki przepływ informacji
stanowi podstawową dewizę
prowadzonej działalności.
Szczegółowe informacje
na temat warunków realizacji
usług **EMS POCZTEX**
można uzyskać we wszystkich
urzędach pocztowych.

ZAKŁAD
POGRZEBOWY



BOCHNIA, KĄCIK 1, TEL. 61-231-71
CAŁODOBOWE TEL. DOMOWE :
61-260-77, 61-224-16, 61-232-81
LUB 0-602 732-325

PEŁNA ORGANIZACJA POGRZEBÓW
PROFESJONALNA I KULTURALNA OBSŁUGA
NAJWIĘKSZY W BOCHNI WYBÓR TRUMIEN
ORYGINALNY I ELEGANCKI KARAWAN
PRZEWOZY DO CHŁODNI I KONDUKTY
WŁASNY SPRZĘT DO SZYBKIEGO
WYDRUKU NEKROLOGÓW
WIEŃCE I WIĄZANKI
TABLICE NAGROBKOWE

NISKIE CENY

NISKIE CENY

miesięcznik

ISSN 1233-9660

ZIEMIA BOCHEŃSKA

Adres redakcji: 32-700 Bochnia,
ul. Kazimierza Wielkiego 14,
tel/fax (0-14) 612-21- 60.
e-mail: ziemia@bochnia.pl
http://www.igloonet.bochnia.pl/ziemia

Redaktor Naczelny:
Piotr Skoczek

Zespół Redakcyjny:

Bogusław Budyś, Paweł Bielak, Kazimierz Bukowiec, Stanisław Bukowiec, Anna Cichońska, Beata Famielec, Stanisław Kaszyński (Mogilno), Karol Klima, Mariola Koprowska, Ewa Kubala, Agnieszka Liszka, Paweł Michalczyk, Tadeusz Olszewski (Żegocina), Jan Paruch, Dagmara Pędura, Tadeusz Skoczek (Kraków), Jan Truś, Jerzy Turek, Stanisław Wilk (Uście Solne), Seweryn A. Wisłocki (Katowice).

Opracowanie graficzne:
Krzysztof Woźniak

Sekretariat:
Monika Mus

Stali felietoniści:
Stanisław Gawor, Jan Poprawa.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo skracania tekstów. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy.

Wydawca:
Prowincjonalna
Oficyna
Wydawnicza

Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 14,
tel/fax (0-14) 612-21-60.

Druk:
Drukarnia Kolejowa w Krakowie

Sponsorzy Gazety:
Krakowski Bank Spółdzielczy, MAG, SANIT, OSM w Bochni, BUD&CAR, Auto-Jerzy, HAS, KUCHARSCY, DARCO, DREDO, PLASTBUD, COLD, Auto-Center, AGD-Nowakowie, MAT-BUD, Avanti, Pralnia CURYŁO, Piekarnia Cornetto, WALMOT, GEREX, SZKOŁA TRESURY PSÓW, Telefony Brzeskie, Podwyszyński, Zakład Usług Medycznych, Krzysztof Fitryk, MAX-EL, EKOMILK, MONDEWA, IDEON, WAWEL Kraków, Tercet, Centrum Rowerowo-Narciarskie M&M, Contex, KJ TRONIK, "Ford Partner", SRH, Kor-Med, VIP, Archidom, „Tommax”, „INSTALATOR”, Firma "Bezpieczna Praca", BOSMAN, "ROL-TRAKOR", PROSTER, Restauracja "U Jaka", Piask-Pol, PREBUD, TEDTRONIX, Atar – Andrzej Tarajko, PZU, Uzdrowsko Kopalnia Soli Bochnia, Quit, Glass Bronco, Ski-Serwice, Biuro Tłumaczeń.

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej z siedzibą w Tarnowie.

Numer zamknięto 26.10.1998 r.

♈ BARAN

Czeka Cię miesiąc obfitujący w przedsięwzięcia finansowe. Będziesz miał niepowtarzalną okazję aby trochę zarobić. Zapamiętaj jedno, we wszystkim co będziesz robił musisz kierować się własnymi przemyśleniami i intuicją. W drugiej połowie listopada niewykluczona daleka podróż. Uważaj na Byka.

♉ BYK

Listopad to bez wątpienia jeden z lepszych okresów w Twoim tegorocznym życiu. Wszystkie niezłatwione i odkładane sprawy załatwisz od ręki. Wszelkie nowe znajomości pomogą Ci w doborze odpowiedniej drogi. Już niedługo masz szansę poznać kogoś, kto dłużej zagości w Twym sercu i myślach. Panuj nad swoimi emocjami.

♊ BLIŹNIĘTA

Masz szansę nadrobić to, co w ostatnim czasie straciłeś. Szczególnie na taką uwagę zasługuje rodzina. Mars, opiekujący się Tobą obdarza Cię energią, czasami nawet zbyt mocną, co może wywołać niepotrzebne konflikty i nieporozumienia w pracy. Nie manifestuj więc zbyt głośno swoich racji i opinii. W razie dużych kłopotów możesz liczyć na pomoc Ryb.

♋ RAK

Goniący Cię ostatnio i spędzający sen z powiek "komornik" odsunie się na bok. Wszystkie sprawy finansowe mają szansę zakończyć się w sposób dla Ciebie zadowalający. Nie wpadnij jednak w nastrój samozadowolenia, gdyż finanse to sprawa płynna. Bądź otwarty i radosny, przysporzy Ci to na pewno wielu nowych przyjaciół.

♌ LEW

Typowo jesienny miesiąc będzie dla Ciebie bardzo obfity w wydarzenia i nowe pomysły. Jeżeli pomożesz trochę losowi, uda Ci się naprawdę wiele zdziałać i osiągnąć. Przed tobą szansa realizacji nowego, własnego projektu – może się to okazać bardzo ciekawym i znaczącym doświadczeniem osobistym. Najbardziej pomyślne dni to: środa i piątek.

♍ PANNA

Warto było zaryzykować i trochę poczekać. Teraz właśnie wszystko to, w co zainwestowałeś zacznie przynosić profity, a portfel znacznie pęcznieć. Jeśli jeszcze jesteś Panną stanu wolnego, to w listopadzie może się naprawdę dużo zmienić. Nie jest tajemnicą, że do Twojego serca od dawna dobija się samotna Waga.

♎ WAGA

Powiększająca się wciąż liczba wielbicieli to chyba powód do zadowolenia. Mile będziesz widziana Wago na wszelkiego typu sympozjach i bankietach. Jeżeli będziesz chciała zabrać głos, to najpierw prześluj to, co chciałabyś powiedzieć i nie staraj się zostać gwiazdą za wszelką cenę.

♏ SKORPION

Merkury obdarzy Cię dużą energią życiową, dlatego zapewne zechcesz wiele w swoim życiu zmienić. Nie zabraknie Ci gotówki. Możesz zatem śmiało wybrać się z rodziną na zakupy, możesz też odważnie realizować plany związane z karierą zawodową. Nie wahaj się z podjęciem decyzji dotyczącej spraw sercowych.

♐ STRZELEC

Pierwsza połowa miesiąca może przynieść trochę niepewności i nerwowych nastrojów. Musisz bardzo uważać na konflikty wynikające z błahych spraw, gdyż mogą być zarzewiem niepotrzebnych, długotrwałych konfliktów. Swoje samopoczucie podreperujesz podczas wspólnych wypadów za miasto ze swymi przyjaciółmi.

♑ KOZIOROŻEC

Listopad zapowiada się niezwykle pracowicie. Będzie to dla Ciebie miesiąc nerwowy, obfitujący w trudne sytuacje, ale i satysfakcje po przeszkodach, które uda Ci się narzecznie przebrnąć. Nie musisz zawsze stosować zasady: co w sercu to i na języku. I jeszcze jedno – zwróć większą uwagę na własne zdrowie. Pomyślny dzień: czwartek.

♒ WODNIK

Listopad może Ci się wydać oceanem spokoju. Dzięki zdecydowanej postawie, wszystko będzie przebiegać po Twojej myśli. Uważaj tylko na ludzi, którzy będą Ci nadskakiwać tylko po to, aby najpierw pozyskać Twoją przychylność, a potem Cię wykorzystać. Możesz liczyć na wsparcie najbliższych Twemu sercu osób.

♓ RYBY

Nie siedz ciągle w domu i nie rozmyślaj nad swoim losem. Jeżeli się gdzieś nie ruszysz, nie tylko nie będziesz miała okazji znalezienia interesującej pracy, ale i możesz stracić szansę poznania kogoś, kto zmieni Twoje życie może już na zawsze. Dlatego radzę nie unikać towarzyskich spotkań. Dobrym doradcą okaże się Rak.



AUTO CENTER s.c.

Autoryzowany Dealer

Kraków, ul. Wielicka 250,
tel. (0-12) 658-94-10, 278-55-51,
fax (0-12) 278-61-40

ASTRA CLASSIC VECTRA CORSA

**Z NOWYM PROGRAMEM
UBEZPIECZEŃ:
OPEL CASCO**

OPEL NA RATY 12,05 %

Teraz możesz mieć nowy model OPLA z pakietem preferencyjnych warunków ubezpieczeń:

- OC
 - AC/NW jedynie za 4,3% wartości samochodu
- Ponadto oferujemy:**
- obsługę serwisową i sprzedaż części zamiennych



WSZYSTKO DLA DOMU

Wiktoria i Ryszard Nowakowie

zapraszają do swoich sklepów

**BOCHNIA, UL. KAZIMIERZA WLK. 7, TEL./FAX (0-14) 612-25-11,
UL. KRASZEWSKIEGO 10, TEL. (0-14) 611-78-42**

- pralki
- lodówki
- kuchnie
- artykuły gospodarstwa domowego
- sprzęt RTV

SPRZEDAŻ RATALNA



P.P.U.H.



S.C.

zaprasza do
**PAWILONU
HANDLOWEGO**

Bochnia, ul. Brzeska 44
(obok stacji benzynowej CPN)



SPRZEDAŻ RATALNA!
FORMALNOŚCI ZAŁATWIAMY
W SKLEPIE!
SUPER ATRAKCYJNE CENY!
TRANSPORT GRATIS!

***wagi**
***pralki**
***lodówki**
***zamrażarki**
***krajalnice**
***sprzęt AGD**
***lady, szafy, witryny**
***wyposażenie sklepów**
***kuchnie gazowe**
i elektryczne



CZYNNE CODZIENNIE: 8-17, W SOBOTY: 8-14
TEL./FAX (0-14) 611-29-73. TEL. 611-22-62

F.P.H.U.

TERCET

lady, regały sklepowe
elementy wyposażenia sklepów, biur, aptek

32-700 Bochnia
ul. Brzeska 154
tel. (014) 611-28-76
fax (014) 611-22-82



Sprzedaz urzadzen chlodniczych firmy  w cenach producenta – RATY – LEASING

SKLEP POD PATRONATEM
FIRMY



BELMEB

**MATERIAŁY
DO PRODUKCJI
MEBLI
I WYPOSAŻENIA
WNĘTRZ**



Bochnia, ul. Brzeska 134 (przy trasie E-4)



AUTO CENTRUM



DAEWOO

TICO

POLONEZ

Lanos

Ata
PLUS

Cara
PLUS

NEXIA

ESPERO

Leganza

Nubira



SALON SPRZEDAŻY

32-700 Bochnia, ul. Brzeska 40

tel. (014) 611 31 67, tel./fax 611 30 32